

R G B WH GR BL C M Y K

Grey Scale #13

DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO – OBRONNY

gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław BALCEROWICZ

**OBRONNOŚĆ RP,
A DIALEKTYKA WOJNY I POKOJU
NA PROGU XXI WIEKU**

Studium (część I)

~~Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/4644 cz. 1~~



~~05-004644-002-0~~

WARSZAWA

68974



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY



gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław BALCEROWICZ

"OBRONNOŚĆ RP A DIALEKTYKA WOJNY I POKOJU
NA PROGU XXI w."

Studium (część I)

WARSZAWA

2000r.



SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ WSTĘPNY	3
Rozdział I. Szanse na pokój, ewentualność wojny. (Filozofia, myśl społeczna o szansach pokoju).....	9
Rozdział II. Pokój w teorii, pokój w praktyce stosunków Międzynarodowych.....	23
2.1. Badania pokoju.....	23
2.2. Prawo pokoju i bezpieczeństwa.....	26
2.3. Środki budowy zaufania.....	31
2.4. Demilitaryzacja, kontrola zbrojeń, rozbrojenia.....	33
2.5. Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe w aspekcie instytucjonalnym.....	41
Rozdział III. Ład międzynarodowy.....	43
3.1. Ład w teorii stosunków międzynarodowych.....	43
3.2. Nowy ład międzynarodowy.....	48
3.3. Przyszły ład międzynarodowy.....	55
Rozdział IV. Megatrendy rozwojowe.....	68
4.1. Globalizacja.....	70
4.2. Informatyzacja.....	72
4.3. Demografia. Eksplozja demograficzna, dysproporcje zmian.....	74
4.4. Zagrożenie środowiska naturalnego.....	76
4.5. Demokracja i kapitalizm rynkowy.....	77
4.6. Zderzenie cywilizacyjne.....	80
Rozdział V. Zagrożenia. Zagrożenia wojenne.....	83
5.1. Zagrożenia.....	83
5.2. Wojny XXI wieku.....	85
5.3. Zagrożenie wojenne Polski.....	94
Rozdział VI. Pauza dla Polski.....	97
Zakończenie.....	104
Literatura.....	106

- Zmiany świadomości międzynarodowej
- Kształtowanie się nowego. Tęże międzynarodowy
 - Sytuacje międzynarodowe odwołują się do wojny i pokoju, w oparciu o p.p. p.
 - Wzrost znaczenia prawa międzynarod. w praktyce wpływa na p.p. wojny do ułożenia w oparciu o p.p. p.

ROZDZIAŁ WSTĘPNY

Przełomy wieków z natury rzeczy były zawsze traktowane jako czas wyjątkowy. Tak jest i z tym, który obecnie przeżywamy. Istotną jednak różnicę stanowi fakt, że obecnie głównymi wyznacznikami owej "wyjątkowości" nie są, jak to dotychczas bywało, jedynie magia dat, magia okrągłych liczb.

Z końcem mijającego i początkiem nowego stulecia zbiega się bowiem czas zmiany najbardziej dla ludzkości generalnej i rewolucyjnej - zmiany cywilizacji. Przechodzimy oto od epoki cywilizacji industrialnej do epoki cywilizacji informacyjnej. Trzecia fala cywilizacyjna obejmuje coraz większe połacie kuli ziemskiej, rozlewa się coraz szerzej. Skutkami tej generalnej zmiany będą zapewne nowe sposoby budowania bezpieczeństwa, inny zgoła charakter wojen i konfliktów, a przede wszystkim odmienne od dotychczasowych sposoby i metody budowania i utrzymywania pokoju.

Od nowa trzeba będzie zatem nauce, ludziom tę naukę uprawiającym zgłębiać dialektykę wojny i pokoju; nadawać adekwatny do nowej rzeczywistości sens podstawowym terminom.

Ostatnia dekada XX wieku przechodzi już do historii Europy, i nie tylko Europy; zapisując się w niej jako czas zmiany ładu światowego - od opartego na równowadze sił dwóch potężnych bloków militarnych, (równowadze strachu) do ładu opartego na nieimperialnym przodowaniu, monocentrycznym rozluźnieniu; w warunkach globalnego przywództwa Stanów Zjednoczonych, oraz istnienia kilku podsystemów regionalnych.

Zmianie ładu towarzyszy widoczna i znamienna zmiana w sposobie prowadzenia polityki - ze zmienioną choć nie zmniejszoną rolą sił zbrojnych jako jej ważnego instrumentu (a rzekłbym nawet - argumentu).

W ostatnim dziesięcioleciu siłom zbrojnym przybyło też szereg rzadko przedtem przypisywanych im funkcji i zadań - jakże różnych od klasycznych - wojennych.

Inaczej również rozkłada się dziś prawdopodobieństwo zaistnienia kryzysów i wojen, tych na większą skalę w szczególności. Toczące się ostatnio wojny i "wojenki" znacznie też się różnią od znanych nam z historii. Z jednej strony możemy

zaobserwować rosnącą anarchizację w sposobach prowadzenia walki - ignorowanie i pogardę w stosunku do dotychczas honorowanych reguł (w tym moralnych), z drugiej zaś - dążność do wyzwolenia się z wiary w przypisywany Clausewitzowi - paradygmat zwycięstwa przez zniszczenie. O wojnach przyszłości, szczególnie przy wykorzystaniu najnowszych osiągnięć technologii, wojnach w XXI wieku, zbyt wiele dziś powiedzieć się nie da, z wyjątkiem tego, że będą one inne niż te, które z historii bądź z autopsji znamy.

W tej nowej rzeczywistości wyłaniają się też jednak nowe szanse na pokój; należałoby je najpierw dostrzec, a następnie zidentyfikować i opisać.

Można przyjąć za rzecz pewną - nawet bez dalszego rozwijania zasygnalizowanych powyżej kwestii - że mamy do czynienia z sytuacją wystarczająco nową, z dostatecznie ważnymi przesłankami, aby po nowemu odpowiedzieć sobie u progu XXI wieku na kilka fundamentalnych pytań dotyczących wojny i pokoju; pytań - a dalej konkluzji, na których podstawie można będzie bardziej sensownie budować bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, rekonstruować jej obronność, a wreszcie przekształcić nasze siły zbrojne. U podstaw podjęcia studiów i pracy nad tematem: "Obronność Rzeczypospolitej Polskiej a dialektyka wojny i pokoju na progu XXI wieku" legły więc potrzeby zgoła pragmatyczne; w tym przede wszystkim potrzeba, efektywnego wsparcia realnych poczynań rzetelnie zweryfikowaną teorią. Mam tu na myśli trwającą już od przeszło dziesięciu lat reformę Wojska Polskiego i obronności naszego państwa.

Celami zamierzonego przedsięwzięcia - pracy studyjnej na przytoczony temat stały się więc:

1. Określenie szans na utrzymanie pokoju oraz prawdopodobieństwa i warunków zaistnienia kryzysów (wojen) na początku XXI wieku.
2. Identyfikacja zasadniczych, charakterystycznych cech przyszłych konfliktów i wojen (szczególnie w obszarze Europy).
3. Wskazanie możliwości wykorzystania istniejących i rysujących się szans na przebudowę systemu obronnego (systemu wojskowego) naszego państwa.

Tak sformułowane, złożone cele badawcze potraktuję jako "zadane" sobie do rozwiązania problemy badawcze w formie odpowiedzi na następujące pytania:

- ◆ Jakie są szanse (prawdopodobieństwo) na utrzymanie pokoju w zmienionym i zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa?
- ◆ Z jakiego typu konfliktami (wojnami) możemy mieć w tym nowym środowisku do czynienia?
- ◆ Jak spożytkować istniejące (i rysujące się) szanse, jakie stwarza nowe środowisko bezpieczeństwa dla przebudowy systemu obronnego (wojskowego) Polski?

Suma tych odpowiedzi umożliwi rozwiązanie problemu badawczego, zawartego w generalnym pytaniu:

Czy mamy obecnie w Europie do czynienia z długotrwałą pauzą strategiczną i jak należy tę pauzę wykorzystać?

Odpowiednio do tak sformułowanego pytania (problemu badawczego) przyjmuję hipotezę roboczą, według której:

W zmienionym środowisku bezpieczeństwa, w jakim znalazła się Polska, mamy do czynienia ze względnie długotrwałą pauzą strategiczną.

Pozwalam sobie tym samym wprowadzić nie stosowany dotąd w literaturze przedmiotu termin "pauza strategiczna", przez którą rozumiem: **okres między wojnami, czas pokoju między państwami i narodami.**

Na pytanie (pytania) wyrażające główny problem badawczy odpowiedź w miarę satysfakcjonującą można będzie otrzymać po rozwiązaniu szeregu problemów szczegółowych, zarówno tych, które nasunęły się we wstępnej fazie pracy, jak i tych, które zapewne wynikną w jej dalszym toku.

Konieczne więc będzie udzielanie odpowiedzi najpierw na pytania dotyczące warunków zaistnienia wojny i pokoju, a mianowicie:

1. Na ile zasadna jest hipoteza o istnieniu "pauzy strategicznej" w aspekcie filozoficznym?
2. Jakie skutki dla pokoju (i wojny) przynieść mogą kształtujące się trendy (megatrendy) cywilizacyjne?
3. Jaki wpływ na stabilizację bezpieczeństwa ma obecny i kształtujący się ład międzynarodowy?

4. Czy zaistniały już na świecie (a szczególnie w Europie) dostateczne warunki do utrzymania trwałego pokoju?
5. Jak rozległa w przestrzeni i czasie może być zaistniała obecnie pauza strategiczna?

W następnej kolejności potrzebna będzie odpowiedź na szereg pytań dotyczących charakteru przyszłych kryzysów i wojen, a m.in.:

1. Jaki wpływ wywrą przemiany cywilizacyjne na sposoby rozwiązywania konfliktów oraz prowadzenia wojen?
2. Czy możliwa jest w bliższym horyzoncie czasowym wojna w skali globalnej bądź wojna obejmująca Europę?
3. Jak można opisać modele przyszłych wojen?
4. Na ile trwały jest trend zmiany clausewitzowskiego paradygmatu zwycięstwa w wojnie przez "zniszczenie", jaka będzie istota zmiany tego paradygmatu?

Trzecia grupa pytań (problemów) szczegółowych odnosić się będzie do treści znacznie bardziej pragmatycznych, umożliwiających przełożenie konkluzji i wniosków, jakie wynikną z teoretycznych badań i dociekań, na język dyrektyw i postulatów dotyczących przebudowy systemu obronnego; systemu wojskowego. Będą to pytania o sposoby wykorzystania pauzy, a inaczej o rozmach (skalę) podjętej przebudowy. Mam tu na myśli rozważenie następujących problemów:

1. Na co można sobie pozwolić w czasie pauzy, czyli jak duży może być rozmach przebudowy?
2. Jak ubezpieczyć przebudowę, aby zachować gotowość obronną państwa i armii, aby nie dać się zaskoczyć?
3. Według jakich kryteriów przebudowy tej dokonywać?
4. Na ile zmienić funkcje i zadania SOP i jego sił zbrojnych?
5. Jakimi parametrami ilość i jakość mają się charakteryzować siły zbrojne w czasie pauzy i według jakiego modelu odległego ("docelowego") je szykować?

Ponieważ niniejsze studium zorientowane jest ku przyszłości, wypadałoby sięgnąć w metodach badawczych do doświadczeń (do oferty) futurologii. Futurologia, choć nie zdołano jej wykreować na szeroko akceptowaną dziedzinę nauki, choć nie stworzono harmonijnej jej teorii, niewątpliwie wzbogaciła naukowy dorobek o wiele cennych idei, metod, hipotez. Charakterystyczna dla początku lat

90-tych wstrzemięźliwość¹, a niekiedy wręcz dystans wobec futurologii wojenno-wojskowej dość szybko ostatnio ustępują. Doceniając ww. walory futurologii w swoich badaniach i dociekaniach opierać się będę jednak bardziej na dorobku prognostyki.

Zakładam, że w swoich rozważaniach nie wykroczę poza dwie dekady, ograniczając je na cezurze roku 2010. Za generalną podstawę dla formułowania prognoz zamierzam przyjmować te fakty i trendy, które rokują odporność na nagłe, nieprzewidywalne zmiany.

Zakładany teoretyczny charakter opracowania implikuje wyraźnie wybór metodyki. Wśród stosowanych metod i technik badawczych dominować zatem będą analiza i krytyka piśmiennictwa. Przewiduję też sięganie po metodę analizy porównawczej wybranych dokumentów źródłowych (doktryn, strategii narodowych, zestawień statystycznych itp.).

Opracowanie (studium) ma mieć charakter interdyscyplinarny w szerokim rozumieniu tego terminu. Opierać się bowiem zamierzam na dorobku nauk o polityce, nauki o stosunkach międzynarodowych, nauk wojskowych, a także wiedzy z wielu innych dziedzin i dyscyplin, mających związek z bezpieczeństwem i obronnością państwa. Istotne znaczenie zamierzam nadać temu wszystkiemu, co do przemyśleń wnieść może geopolityka i geostrategia. Całość zaś, szczególnie rozważania "wyjściowe", ma być dostatecznie nasycona refleksją filozoficzną.

Pewną trudność nastręcza mi jednoznaczne "wymierne" określenie obiektów (przedmiotów) zamierzonych badań i studiów. W części wstępnej studium przedmiotami rozważań będą wojna, pokój, kryzys - a dokładniej - dialektyka wojny i pokoju. Kolejne obiekty mojego zainteresowania badawczego to: trendy cywilizacyjne, ład międzynarodowy, przyszłe konflikty i wojny w ujęciu strukturalnym. Następnie, w bardziej przedmiotowym znaczeniu, zajmę się systemami obronnymi i wojskowymi.

Jak z powyższego wynika, zamierzone studium będzie raczej rezultatem dociekań rozważającego generalia myśliciela aniżeli, tkwiącego w żmudnych, szczegółowych analizach badacza. Więcej w nim zatem zajmie miejsca synteza aniżeli drobiazgowa analiza.

¹ Wyrażona m.in. przez G. Szachnazarowa w: *Fiasko futurologii*. Warszawa 1986.

Za najogólniejszą platformę teoretyczną, na której będą "osadzone" moje badania przyjmuję:

- z zakresu teorii stosunków międzynarodowych - teorię lub raczej podejście "realistyczne" i "neorealistyczne";
- z zakresu nauk wojskowych - klasyczną teorię wojny i działań zbrojnych "preclausewitzowską" i "postclausewitzowską" - dystansując się od clausewitzowskiego paradygmatu zwycięstwa w wojnie.

Składając powyższą deklarację nie czuję się jednak zobowiązany do bezwzględnej wierności li tylko wymienionym powyżej szkołom. Zamierzam bowiem też uwzględniać podejścia alternatywne, m.in.: transnarodowe, liberalne, systemowe.

Studium "Obronność RP a dialektyka wojny i pokoju na progu XXI wieku" zamierzam opracować w dwóch niejako podejściach (fazach).

W fazie I skupię się na generaliach: refleksji filozoficznej, trendach przemian cywilizacyjnych, geopolityce (geostrategii) w skali globalnej i kontynentalnej. Chcę również podjąć w tej fazie próbę opisu przyszłych konfliktów i wojen. Zostanie ona zakończona określeniem stopnia weryfikacji hipotezy roboczej oraz wnioskami dotyczącymi przebudowy systemu obronnego (wojskowego) Polski. W istocie faza ta będzie ujmować wszystkie zamierzone kwestie, ale jedynie wybrane z nich zostaną dostatecznie rozwinięte. Będzie to rodzaj studium wstępnego, stanowiącego podstawę do pełnego opracowania badanej problematyki.

ROZDZIAŁ I

SZANSE NA POKÓJ, EWENTUALNOŚĆ WOJNY

Filozofia, myśl społeczna o szansach pokoju²

Problemy wojny i pokoju, żywo zajmowały filozofię europejską już od jej zarania - od klasyków greckich począwszy. I jakkolwiek z dawien dawna wojnę traktowano jako zjawisko naturalne, towarzyszące ludzkości (od Heraklita i Platona po Hegla), to jednak /pokój był "od zawsze" wartością pożądaną. Pokój był i jest dobrem absolutnym, nie wymagającym (w przeciwieństwie do wojny) uzasadnień ani usprawiedliwień.

Filozoficzna refleksja nad wojną i pokojem zawiera w sobie szereg fundamentalnych pytań (problemów). Spośród nich jako symptomatyczne Z. Kuderewicz wymienia następujące³:

- związek wojny z uniwersalnymi właściwościami człowieka, z jego naturą i psychiką;
- źródła wojny, przyczyny agresywności w zachowaniu jednostek i zbiorowości;
- ocena wpływu wojny na postawy indywidualne i na instytucje społeczne;
- związek wojny z postępem technicznym i naukowym, z rozwojem cywilizacji;
- kryteria wojny sprawiedliwej;
- miejsce wojny w polityce, w działalności politycznej związanej z trwałością państwa i legitymizacją władzy państwowej (prawomocność stosowania przemocy wobec jednostek, narodów, grup społecznych);
- moralna prawomocność środków osiągnięcia pokoju i skutecznych gwarancji zabezpieczenia trwałego pokoju;

² 8Tak brzmi także pierwszy człon książki Z. Kuderewicza: Filozofia o szansach pokoju. Problemy wojny i pokoju w filozofii XX wieku. Wyd. Ekonomia i środowisko. Białystok 1995r.

³ Op. cit. s. 8

- szanse utrzymania pokoju w przyszłości (wybór właściwych metod, pozwalających wyeliminować wojny lub ich unikać).

Z całą pewnością listę ułożoną przez Z. Kuderewicza można by (czy wręcz należałoby) znacznie rozwinąć, a być może nawet zwielokrotnić.

*

Z bardzo szerokiego spektrum kwestii dotyczących wojny i pokoju, a podnoszonych przez filozofię na przestrzeni dwudziestu kilku wieków, zamierzam jednak prześledzić (w sposób nie pretendujący do pełnego) tylko te, które w miarę bezpośrednio pomogą odpowiedzieć na pytanie o szansę na trwały lub względnie trwały pokój.

Zróznicowane poglądy, myślicieli starożytnej Grecji odnoszące się do problemów wojny i pokoju, nie tylko odcisnęły piętno na filozofii wieków następnych, ale wręcz dawały początek różnym późniejszym szkołom i koncepcjom.

Przegląd starożytnej myśli filozoficznej, dotyczącej interesujących nas problemów rozpoczyna się z reguły od przytaczania Heraklita z Efezu (ok. 540-480 p.n.e.) wyrażającego dość charakterystyczną, choć dalece niepacyficzną koncepcję. Wojnę postrzegał on bowiem jako zjawisko całkowicie naturalne, wręcz nieodzowny element dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Pogląd, że wojna i pokój stanowią ściśle ze sobą związane i wzajemnie się warunkujące przeciwieństwa wynikał z głoszonej przez Heraklita zasady jedności i walki przeciwieństw, powszechnej sprzeczności i zmienności rzeczy⁴. Filozof ten - twierdzący że "wojna jest powszechna i prawym jest spór ..." oraz że: "... wojna jest wszystkiego ojcem, wszystkiego władcą, jednych czyni bogami - innych ludźmi, jednych niewolnymi - drugich wolnymi"⁵ - jest powszechnie uznawany za apologetę wojny.

Reprezentuje on jednak pogląd zdecydowanie skrajny, bowiem w tejże starożytnej Grecji wśród podzielających jego stanowisko sofistów znalazł się filozof Hippiasz, który upatrując za główną przyczynę wojen istnienie państw, twierdził, że możliwe jest wyeliminowanie tego zjawiska z życia społecznego przez zniesienie granic i przyznanie każdemu członkowi obywatelstwa światowego. Idea ta jest dziś wciąż żywą w postaci pacyfizmu federalistycznego, kosmopolitycznego.

⁴ Powyższa ontologiczna zasada znalazła uznanie po wiekach u niektórych filozofów nowożytnych, m.in. Hegla i Marksa.

⁵ Za Rosa R. Filozofia bezpieczeństwa. Warszawa 1995, s. 11

Z kolei historyk i myśliciel Tukidydes (460-396 p.n.e.) uznany też za klasyka przez teorię stosunków międzynarodowych, dostrzegał i eksponował związek pokoju ze stabilnością państw. Jako przykład pozytywny wskazywał na Ateny z ich stabilnymi instytucjami⁶.

Wojną i pokojem zajmowali się najwięksi, najbardziej znani i uznani klasycy filozofii starożytnej - Platon (427-347 p.n.e.) i Arystoteles (384-322 p.n.e.). U Platona znajdujemy przemyślenia dotyczące genezy wojen. Są to m.in.:

- niezrozumienie i nieprzestrzeganie zasad sprawiedliwości, norm moralnych oraz prawnych;
- wrogość plemion wywodzących się z odrębnych pni etnicznych (państw);
- przeludnienie przekraczające możliwości egzystencji.

Platon uznaje przy tym, że wojny mogą być usprawiedliwionymi i słusznymi, a nawet koniecznymi. Traktuje je jako "środek do pokoju"⁷, jednak nie uważa, by pokój mógł być traktowany jako czas na przygotowywanie wojny ("środek do wojny").

Takie samo stanowisko w kwestii relacji: wojna-pokój zajmuje Arystoteles⁸. Warto zwrócić uwagę, że dialektyczne związki między tymi dwoma stanami u obydwu myślicieli działają (jakby) w jedną stronę: wojna jest środkiem do osiągnięcia pokoju, ale nie odwrotnie. Jakże różne jest to od późniejszego rzymskiego "Si vis pacem para bellum", "chcesz pokoju, szykuj wojnę".

Wyraźny podział wojen na sprawiedliwe i niesprawiedliwe znajdujemy u Cyncerona (106-43 p.n.e.). Cynceron wyżej stawia pokój niż wojnę, usprawiedliwiając jednocześnie te wojny, które prowadzą do życia bez krzywdy i w pokoju⁹. Dla rozważań o szansach na pokój interesującymi mogą być wskazania Cyncerona natury etyczno-moralnej, dotyczące dróg osiągnięcia i utrzymania pokoju. Są to m.in.:

- podporządkowanie emocji rozumowi;
- rezygnacja z czynienia krzywdy;
- krzewienie cnót pokojowych.

⁶ por. Tukidydes. Wojna peloponeska. Warszawa 1988, s. 107-114 (mowa Peryklesa)

⁷ Platon. Prawa. Warszawa 1960, s.10

⁸ "...oddajemy się (...) różnym zajęciom z myślą o późniejszych czasach i prowadzimy wojny, aby zażywać pokoju..." w Etyka nikomachejska. Warszawa 1982, s.24

⁹ Cynceron M. Wybór pism naukowych. Wrocław 1954, s. 201

W jednoznacznej, zdecydowanej opozycji do rzymskiej doktryny "Si vis pacem..." stanęły wczesnochrześcijańskie koncepcje bezpieczeństwa, pokoju i wojny. Symptomatycznymi są tu poglądy Tertuliana (160-220), konsekwentnie wiernego w swej filozofii naczelnemu nakazowi chrześcijańskiego morale: "nie zabijaj".

Zamiast doktryny "si vis pacem..." chrześcijanin miał obowiązek iść za słowami Chrystusa, który oznajmiał, że "kto mieczem wojuje, od miecza ginie".

Radykalny pacyfizm pierwszych myślicieli chrześcijańskich z biegiem czasu wraz ze zmianą położenia chrześcijan, ulegał stopniowym przeobrażeniom. W koncepcjach z IV i V w. znajdujemy pojęcie wojen, możliwych do zaakceptowania przez chrześcijan, czyli sprawiedliwych.

Św. Augustyn (354-430), definiując zjawisko wojny nie potępiał bezwzględnie ich wszystkich. Był przeciwny wojnom niesprawiedliwym, tzn. tym, które prowadzone są dla zaspokojenia żądzy bogactw i sławy, dla podbojów.

Za sprawiedliwe uważał natomiast św. Augustyn głównie wojny obronne. Jego zdaniem, państwo może się uciec do użycia siły, w "słusznej sprawie", tj. jeśli ma na celu przywrócenie naruszonego ładu (etycznego), urzeczywistnienie sprawiedliwości. Działa ono wtedy niejako w imieniu karzącego Boga, powściągając pychę, żądzę sławy, nieprawość¹⁰.

Jakkolwiek święty Augustyn dopuszczał wojny (sprawiedliwe), to absolutny prymat przyznawał pokojowi traktując go jako szczególny dar Boży jako cel, regułę i normę moralną. Filozofia św. Augustyna, to zdecydowanie niepacyfistyczna filozofia pokoju. Szans na trwały pokój wg świętego filozofa należało upatrywać w sferze religii, wiary, moralności.

Nauka św. Augustyna wywarła przemożny wpływ na późniejszą doktrynę Kościoła w sprawach użycia siły, w kwestiach wojen. Jego wskazania co do sposobu prowadzenia wojen przyczyniły się wydatnie do późniejszego wykształcenia się ideałów (etosu) honorowej walki - rycerstwa, rycerskości.

Jakkolwiek dla myśli renesansowej za najbardziej charakterystyczne uważa się poglądy N. Machiavellego, a także twórców utopii (T. Morusa, T. Campanelli, F. Bacon), to najbliższe tematowi niniejszych rozważań są prace francuskiego teoretyka państwa (i prawa) J. Bodina (1530-1596). Stawia on w swoim dziele: "Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej" wielce interesujące pytanie: "Czy należy

zaprawiać poddanych do wojny i szukać raczej wojny niż pokoju..."¹¹ Nie daje jednak na nie odpowiedzi kategorycznej. Z jednej strony dochodzi do wniosku, że są "poważne racje, aby uniknąć zaprawiania poddanych do wojny", z drugiej zaś, jako realista, zdaje sobie sprawę, że "są jednak i racje przeciwne"¹².

Ciekawe jest także podejście Bodina do kwestii przyczyn i celów wojen. Wojna - wg niego - może być również przejawem interwencji Bożej, karą za grzechy, środkiem wychowawczym. Powiada m.in., że "... wielce się mylą ci, co myślą, że jedynym celem wojny jest pokój"¹³. Do swoich rozważań wprowadza on wątek determinizmu geograficznego - pisze mianowicie, że środowisko geograficzne decyduje o charakterze narodu, o przynależności do "zawistnych i wojowniczych" lub do "miłujących pokój".

Ogromne znaczenie dla możliwości stanowienia trwałego pokoju ma bodinowska koncepcja absolutnej suwerenności, koncepcja, która wg późniejszych (a nawet dzisiejszych!) poglądów stoi w sprzeczności z koniecznymi warunkami ustanowienia długotrwałego pokoju.

Z kolei Erazm z Rotterdamu (1467-1536) wyznawany przez siebie pacyfizm integralny¹⁴ opierał na promowaniu kultury tolerancji, tworzeniu klimatu mediacji, odrzucaniu przemocy, przestrzeganiu zasad sprawiedliwości.

Jego rady dawane władcom dziś jeszcze można traktować w kategoriach warunków tworzenia trwałego pokoju.

Zalecał on m.in.:

- osłabiać antagonizmy narodowe poprzez uświadamianie ludziom głębszej potrzeby solidarności ludzkiej i chrześcijańskiej;
- stabilizować terytorialne status quo w Europie;
- wprowadzić porządek do prawa sukcesji;
- pozbawić książąt prawa do samodzielnego wypowiedzenia wojny (gdyż ta może być prowadzona za zgodą całego narodu);
- rozwiązywać konflikty przed ich zaostrzeniem (przez arbitraże);
- mobilizować na rzecz pokoju wszystkie siły moralne (w imię Chrystusa i szczęścia wszystkich).

¹⁰ za L. Winowskim. Stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny. Lublin 1947.

¹¹ Warszawa 1958, s. 501

¹² Tamże s. 501

¹³ Tamże s. 503

¹⁴ za J. Kukułką . w: Teoria stosunków międzynarodowych. Warszawa 2000, s. 29-30

Przemoczny wpływ na przeciwników wszelkich przejawów pacyfizmu, apologetów wojny wywarł T. Hobbes (1588-1678). Przyczyny wojen wyprowadzał on ze złej, egoistycznej natury człowieka, sugerując w ten sposób ich nieuniknionosc.

Jakkolwiek Hobbes w swoim dziele stara się łagodzić absolutyzację niedobrych cech natury ludzkiej, to jego rozumowanie sytuuje się w koncepcjach opartych na założeniach naturalistycznych, traktujących wojnę jako zjawisko zgodne z naturą.

Już jednak w następnych wiekach (XVII, XVIII) pojawiły się interesujące koncepcje stanowienia i utrzymania pokoju w świecie (Europie) przez wprowadzenie organizacji międzynarodowych, międzynarodowych instytucji, których celem byłoby zapobieganie wojnom, unikanie ich.

Ideę powszechnego związku władców Europy, Dalekiego Wschodu, Turcji głosił francuski prawnik i pacyfista E. Cruce (1590-1648). Z kolei W. Penn (1644-1718) postulował powołanie parlamentu europejskiego, a także innych międzynarodowych instytucji zajmujących się m.in. kontrolą zbrojeń. Pełny projekt organizacji międzynarodowej dla utrzymania pokoju przedstawił opat Ch. F. de Saint Pierre (1658-1743).

Jakkolwiek wielu było filozofów i myślicieli, którzy od wieków zajmowali się problemami wojny i pokoju, którzy nawet przedstawiali pewne koncepcje jego trwałości, to w istocie dopiero I. Kant w swoim dziele: "O wiecznym pokoju" (1795r.) zapoczątkował irenologię - naukę o pokoju. To genialne dzieło zachowało swoją aktualność przez dwa następne wieki, a jego całe fragmenty traktowane bywają w kategorii antycypacji helsińskiego "Aktu końcowego KBWE", współczesnych dążeń i rozwiązań.

Traktat, o którym mowa, powszechnie dziś znany, stanowi "swojego rodzaju podsumowanie wielowiekowych zmagania najprzedniejszych intelektualistów z problemem uruchomienia zabezpieczeń gwarantujących pokojowe współzycie państw i narodów"¹⁵. Dzieło w postaci projektu gotowego traktatu pokojowego zawiera w pierw sześć zasad trwałego pokoju (tzw. "artykułów wstępnych"), trzy rozwiązania ustrojowe (tzw. "artykuły definitywne" lub "ostateczne") oraz dwa

¹⁵ K. Bal. W przedmowie do I. Kant. O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny. Wrocław 1992, s. 5 (Immanuela Kanta przesłanie do współczesności).

uzupełnienia przedstawiające związki moralności i polityki oraz wskazujące na role intelektualistów (uczonych, filozofów) w głoszeniu prawdy o wojnie i pokoju.

Zasadami, warunkami wstępnymi trwałego pokoju są wg I. Kanta:

1. Odrzucenie tajnych traktatów.
2. Przestrzeganie równości państw, poszanowanie ich samodzielności.
3. Likwidacja armii stałych¹⁶.
4. Niezaciąganie długów ze względu na zewnętrzne uwarunkowania, (głównie długów wojennych).
5. Odrzucenie prawa do interwencji.
6. Wyrzeczenie się w czasie wojny takich przejawów wrogości, które uniemożliwiałyby ufność w przyszły pokój.

Stan "wiecznego pokoju" może być osiągnięty przez przyjęcie powyższych warunków i zasad oraz poprzez reformy ustrojowe, które łącznie miały stanowić o systemie zabezpieczeń taki stan gwarantujących.

Rozwiązania o charakterze ustrojowym mogły obejmować:

- przyjęcie przez każde państwo konstytucji demokratycznej (demokracja zmniejsza szanse wojny, bo będą o niej decydować obywatele);
- utworzenie federacji wolnych państw (federacja nie miała oznaczać superpaństwa, a jedynie sposób na zapewnienie pokoju);
- przyjęcie prawa powszechnej gościnności, tj. swobody przebywania jednostki w obranym miejscu (ograniczone prawo kosmopolityczne)¹⁷.

Warto zwrócić uwagę na kompleksowe, wielopłaszczyznowe potraktowanie sprawy pokoju przez filozofa z Królewca. Traktuje on ją bowiem w płaszczyznach (kategoriach):

- naturalnych - najogólniejszych, obiektywnych prawd i praw natury;
- moralnych;
- ustrojowych i prawnych w wymiarze państwowym;
- ustrojowych i prawnych w wymiarze międzynarodowym;
- wskazań pragmatycznych (dla władców, dla uczonych).

¹⁶ J. Kant nie odrzuca jednak okresowych ćwiczeń wojskowych obywateli (pospolitego ruszenia) w: "O wiecznym ..." s. 32

¹⁷ K. Bał uznaje ten artykuł za prekursorski, za antycypację dzisiejszej idei budowy "europejskiego domu" op. cit. s.5

Kantowska koncepcja pokoju, co należy mocno podkreślić, osadzona jest na gruncie bardzo rozwiniętej przez tego filozofa teorii osobowości ludzkiej.

Szczególny respekt musi wzbudzać przenikliwość Kanta, zakładającego wówczas, że jego idee, jego traktat może urzeczywistnić się dopiero w dalekiej przyszłości, po licznych doświadczeniach - też wojennych.

Filozofem, który wywarł przemożny wpływ na umysły swej epoki i czasy późniejsze był niewątpliwie G.W. Hegel (1770-1831). Jak czytamy u J. Bocheńskiego: znaczenie Hegla jest wielkie - jest on niejako ojcem marksizmu..."¹⁸. Szczególną wagę ma jego filozofia w części odnoszącej się do kwestii wojny, jej roli w dziejach (w historii). Poglądy na zjawisko wojny były integralną częścią wyznawanej przez Hegla dialektyki, której istotą jest przekonanie, że byt nie ma natury statycznej, że być to znaczy stawać się; że źródłem ruchu, stawania się jest ścieranie się stron - walka.

Wg Hegla naczelną zasadą dialektyki jest prawo jedności, walki przeciwieństw - wszelki więc rozwój następuje przez walkę.

Wobec powyższego wojny należy traktować jako zjawisko prawidłowe i konieczne; jako metodą przewycięzania sprzeczności. Zajmują one - wg Hegla poczesne i historiotwórcze miejsce w rozwoju ludzkości, wyzwala ją wręcz jej rozwój. Charakterystycznym jest też stanowisko Hegla wobec etycznego wymiaru wojny, dostrzeganie w niej istotnego znaczenia dla zdrowia moralnego narodów¹⁹.

Z heglowskiej dialektyki wyprowadzano zazwyczaj tezę o nieuchronności lub co najmniej "normalności" wojen w dziejach ludzkości. I choć to niewątpliwie skrajnie uproszczona interpretacja - to bywał Hegel uznawany za apologetę wojen.

Nad filozofią Hegla należy się nam (mam na myśli pokolenia wykształcone w czasach budowy socjalizmu w Polsce) zatrzymać dłużej i wniknąć w nią głębiej. Jest ona przecież (w części nas tu interesującej) pierwowzorem marksizmu-leninizmu.

To K. Marks znalazł w heglowskiej dialektyce wzory do zrozumienia i interpretacji procesu historycznego, jego mechanizmów. On też idealistyczną dialektykę przeszczepił na grunt materializmu.

¹⁸ J.B. Zarys historii filozofii. Kraków 1993. S.195

¹⁹ Hegel G. W: Zasady filozofii prawa. Kraków 1969 (U.J.) s.317

Marksowskie - a w istocie heglowskie - pojmowanie genezy, roli i miejsca wojen w historii stało się niebawem doktryną obowiązującą nie tylko w państwach komunistycznych, przez większą część XX wieku.

W istocie wojnę (w tym oczywiście "wojnę sprawiedliwą" za jaką uważano rewolucję) traktowano w tej doktrynie jako zdarzenie, któremu należy wręcz podporządkować wysiłki czasu pokoju. Jakkolwiek nie znajdziemy zapisów traktujących rzecz wprost - to w niektórych okresach panowania tej doktryny nie pokój jawił się celem wojny lecz wręcz odwrotnie - czas pokoju bywał traktowany jako swoisty "antrakt" między wojnami.

*

Zainteresowanie problematyką wojny i pokoju wzrosło niezwykle w wieku XX. Bezpośrednią tego przyczyną były doświadczenia obydwu wojen światowych - wojen o charakterze totalnym, z zastosowaniem nie znanych dotychczas środków niszczenia do broni jądrowej włącznie. Wydarzenia te spowodowały radykalny zwrot w sposobie myślenia o wojnie. Pokój odtąd traktowany jest coraz powszechniej jako wartość absolutna i oczywista. Zmianę tę należy przypisać wstrząsającym skutkom najnowszych wojen - rozmiarom strat i zniszczeń, jakie przyniosły oraz świadomości nieobliczalnych zniszczeń, jakie mogłyby spowodować przyszłe wojny z użyciem broni jądrowej.

W myśli filozoficznej, społecznej coraz częściej bierze górę poszukiwanie metod zapobiegania wojnie we wszystkich sferach publicznej działalności - od przekształcania świadomości ludzkiej poczynając na rozwiązaniach prawnohistorycznych, kończąc. Nurtowi temu towarzyszyły też inne idee - m.in.: poszukiwanie takich środków walki, które nie powodowałyby irracjonalnych zniszczeń.

Przegląd refleksji filozoficznej nad wojną i pokojem czasowo nam najbliższej (XIX i XX w.) ograniczę do najbardziej znanych i wpływowych jej reprezentantów: H. Bergsona (1859-1941), J. Huizingi (1872-1945), K. Jaspersa (1883-1969), B. Russella (1872-1970), R. Arona (1905-1983), a także epizodycznie polskiego historyka F. Konecznego (1862-1949).

Do ogólnie zbieżnej konkluzji, iż wojna jest zjawiskiem naturalnym doszło kilku z ww. filozofów, jakkolwiek rzecz rozpatrywali na różnych płaszczyznach: psychologicznej, przyrodniczej, kulturowej.

Ojcem powyższego wniosku był Z. Freud, biorący za podstawę ludzką naturę, skłonność człowieka do agresji, którą może powstrzymać jedynie kultura.

H. Bergson wyszedł z założenia, że istnieją obiektywne, niezależne od człowieka prawa biologiczne, nie istnieją jednak obiektywne (nie do uniknięcia) prawa historyczne. Wojna więc jest czymś naturalnym, tak jak natura ludzka; wojna jednak nie jest czymś bezwzględnie zdeterminowanym, tak jak nie jest zdeterminowana historia.

Bergson wymienia w swoich rozważaniach kilka podstawowych przyczyn współczesnych wojen. Są to: "wzrost liczby ludności, utrata rynków zbytu, brak środków energetycznych i surowców"²⁰. Istotnym kontekstem ww. przyczyn jest nastawienie ludzi do standardu życia - uznanie przez współczesnych wygody, dobrobytu i luksusu jako wartości szczególnych.

Wg Bergsona naturalność zjawiska wojen nie przekreśla w żaden sposób możliwości zapobiegania im. Może mu sprzyjać rozpoznanie przyczyn współczesnych wojen. Tak więc wobec istniejącego lub grożącego ludzkości przeludnienia Bergson zaleca państwu stosowanie polityki demograficznej. Swój program pokojowy wiąże ten filozof z ustanowieniem odpowiedniej organizacji międzynarodowej. Aby jednak taka organizacja mogła spełnić pokojotwórczą rolę, konieczne byłoby częściowe ograniczenie suwerenności państw ją tworzących.

Prawdziwe szanse na uwolnienie się od groźby wojny mogą - wg Bergsona - stwarzać przemiany cywilizacyjne, przemiany nie tylko w obszarze cywilizacji technicznej.

Dochodzeniu do międzynarodowego pokoju sprzyjać miałyby w przyszłości wg Bergsona, postępujące więzi kulturowe między ludźmi i społeczeństwami²¹, doprowadzające do budowy "społeczeństwa otwartego".

Bergsonowi udało się pogodzić przekonanie o naturalności wojny z umiarkowanym optymizmem co do możliwości budowy i utrzymania pokoju; ba - stworzyć założenia programu pokojowego.

Interpretację wojny na gruncie teorii kultury znajdujemy u J. Huinzigi. Pomniejsza on rolę czynnika naturalnego, biologicznego. Wydobywa on aspekty

²⁰ Bergson H. Dwa źródła moralności i religii. Kraków 1993, s.281

²¹ Opisując doświadczenia I wojny światowej zaznaczał, że uczucie wrogości u żołnierzy (oficerów) walczących stron było mniejsze u osób znających język i literaturę przeciwników. Wielokrotnie powtarzał: "znajomość kultury jakiegoś kraju wyklucza wrogość..."

kulturowe, mające zmierzać do ograniczenia przemocy, a więc i wojny. Jakkolwiek Huinziga nie formułował zaleceń praktycznych, to na uwagę zasługuje fakt, że dostrzegł przeciwieństwo między kulturą i przemocą. Generalnie jednak wg tegoż filozofa - kultura nie gwarantuje pokoju, pozwala ona jedynie na uszlachetnienie stosunków między narodami.

Pesymizmem nasycona jest postawa polskiego historyzofa F. Konecznego²². Dostrzega on istnienie "praw historii", na których podstawie można wyjaśnić zjawisko wojny. Najogólniejszej przyczyny wojen upatruje w ekspansywności cywilizacji. Wojna, według niego, jest jednym z przejawów różnic cywilizacyjnych²³. Pacyfizm traktuje F. Koneczny jako "nierealny" system poglądów, sztuczny, nie liczący się z odmiennosciami narodów z ich przywiązaniem do suwerenności.

Mimo wspomnianego pesymizmu polski myśliciel widział szanse na "pokój wieczny" w Europie w oparciu o cywilizację łacińską - wspólną religię, ideały moralne i społeczne.

Myślicielem poszukującym - przez dziesięciolecia XX wieku - szans na pokój między narodami, zarówno w sferze refleksji, jak i działania, był B. Russell. Zauważał on stałą obecność wojen w historii. Także i on zjawisko wojny wiązał z naturą ludzką, którą rozumiał jako zespół pożądań i impulsów wyznaczających ludzką działalność. "Pożądanie" - to składnik ludzkiej natury świadomy, racjonalny; przedmioty zaś pożądania - to władza lub bogactwo.

"Impuls" - to składnik ślepy, pozaracjonalny.

Wojna więc - jak każda działalność wyływająca z natury ludzkiej - odbywa się nie tylko ze względu na cel, do którego prowadzi, ale także na skutek popychającego bezpośrednio ku niej impulsowi²⁴.

Z powyższej definicji wojny Russell wysnuwa dwa generalne wnioski o możliwościach jej zapobieżenia:

1. Nie wystarczy racjonalna krytyka, uświadomienie szkodliwości wojny (oddziaływanie na świadomość).
2. Należy oddziaływać na sferę impulsów (klucz w sferze impulsów zbiorowych).

²² por. Skoczyński J. Idee historyzoficzne Feliksa Konecznego. UJ Kraków. 1991

²³ W tym miejscu należy odnotować dokładną zbieżność poglądów F. Konecznego z poglądami b. głośnego dziś myśliciela S. Huntingtona.

²⁴ Takim tytułem opatrzony jest rozdział książki Z. K. "Filozofia o szansach pokoju".

Z analizy stosunków międzynarodowych wyprowadzał zaś dwa kolejne:

3. Dla utrzymania pokojowych stosunków międzynarodowych ważniejsze od deklaracji i apeli jest poszanowanie prawa międzynarodowego.
4. Po to, aby stanowić takie prawo i uczynić je skutecznym potrzebny jest "jakiś rząd międzynarodowy".

Pacyfizm B. Russella, przez Z. Kuderewicza określany jako "pragmatyczny pacyfizm"²⁵ wynika z jednoznacznie negatywnej oceny wojny. Warunków dla zapewnienia trwałego pokoju upatruje on w trzech obszarach: politycznym, gospodarczym i psychicznym.

W sferze politycznej ma to być ustanowienie rządu wszechświatowego, dysponującego siłą dostateczną, by narzucić swą wolę każdemu poszczególnemu państwu czy koalicji państw, z czym łączy się konieczność ograniczenia suwerenności państw²⁶.

W sferze ekonomicznej B.R. postuluje "sprawiedliwość gospodarczą" (stanowiącą w istocie zbiór życzeń trudnych do zrealizowania).

W sferze psychicznej - kładzie szczególny nacisk na wychowanie młodzieży.

Jakkolwiek pokojowe projekty B. Russella pozbawione były większych szans na zastosowanie w całości, to torowały one z powodzeniem drogę wielu konkretnym działaniom, m.in. utworzeniu Ligi Narodów czy Trybunału Międzynarodowego w Hadze; inspirowały wielu myślicieli i polityków XX wieku.

Niewątpliwą zasługą R. Arona - teoretyka polityki i filozofa - były gruntowne studia, analizy wojen i pokoju. Aron oba te stany (zjawiska) traktuje łącznie, w dialektycznej całości.

"Wojna i pokój - pisze - to złożone, wieloaspektowe zjawiska społeczne, których głównymi składnikami są "jednostki polityczne", czyli suwerenne i dbające o swą suwerenność narody i wspólnoty etniczne. Zarówno wojna, jak i pokój mają swoje podłoże społeczne - nie wywodzą się więc z indywidualnej agresywności.

Aron - co ważne szczególnie dla teoretyków nauk wojskowych - zakwestionował znana formułę Clausewitza o wojnie jako przedłużeniu polityki innymi środkami. Zarzucił on Prusakowi (zresztą!), że w takiej formule kryje się nie tylko rozróżnienie, ale przeciwstawienie wojny i dyplomacji. Wg Arona działania wojenne (zbrojne) i dyplomatyczne są komplementarnymi i współwystępują

²⁵ Takim tytułem opatrzony jest rozdział książki Z.K. "Filozofia o szansach pokoju".

²⁶ Por. B.R. Droga do pokoju. Warszawa 1939. s.45

zarówno w czasie wojny, ale i podczas pokoju²⁷. W czasie wojny przecież rządy nie rezygnują z dyplomacji, a dyplomacja w czasie pokoju nie wyrzeka się siły bądź groźby użycia siły²⁸. Granice wojny i pokoju bywają niekiedy trudne do ustalenia, można jednak wyróżnić odmiany pokoju i określić ich gwarancje.

Aron stoi na stanowisku, że użycie siły (przemocy) w regulacji stosunków międzynarodowych trzeba obecnie nadal respektować. Widzi on, co prawda, możliwości zastosowania mechanizmów dających gwarancję pokoju, - wymieniając nawet substytuty stosowania siły (uniwersalne Imperium i panowanie prawa międzynarodowego), ale przyznaje, że to są wciąż propozycje dość teoretyczne, trudne do realizacji we współczesnych (ówczesnych - "zimnowojennych") warunkach. Filozof określał swe poglądy jako realistyczne. Jego realizm jednak był daleki od optymizmu²⁹. Co do przyszłości to przypisywał jej - jak A. Beufre' - jedną cechę pewną: nieprzewidywalność³⁰.

*

*

*

Powyższy, dość pobieżny i wybiórczy³¹ przegląd myśli społecznej, refleksji filozoficznej nad problemami pokoju i wojny miał przybliżyć odpowiedź na pytanie stanowiące problem badawczy niniejszego opracowania: o pauzę strategiczną, o szanse na pokój. Prawdopodobieństwo wojny. Odpowiedzi w miarę jednoznacznej oczywiście nie należało oczekiwać, zarysowany jednak został pewien nieodzowny kontekst, a właściwie przygotowany grunt do dalszych badań i dociekań.

Chronologicznemu przeglądowi towarzyszyć musiała świadomość piętna czasu, odcisniętego na konkretnych poglądach. Bo przecież i filozofia, która aspiruje do zgłębienia praw i prawd absolutnych uniwersalnych, - dzieje się w konkretnym czasie i przestrzeni, dzieje się "tu i teraz", działa się "tam i wtedy".

Z tego właśnie względu za podstawę do uogólnienia moich przemyśleń w tej pierwszej fazie studium przyjmuję myśl filozoficzną XX (i po części XIX) wieku

²⁷ Takie podejście pokrywa się z moim rozumieniem miejsca i roli sił zbrojnych (działań sił zbrojnych) - jako instrumentu polityki.

²⁸ Aron R. Pokój i wojna między narodami. Warszawa s. 36

²⁹ Należy mieć na uwadze realia świata czasów "zimnej wojny".

³⁰ "Historia nie da się przewidzieć, tak samo jak los jednostki" w. R.A. Widz i uczestnik. Warszawa 1992, s.55

³¹ Wyboru dokonywałem opierając się na wyborach dokonanych przez: Borgosza, Rosę, Kuderewicza, Kukułkę, Świniarskiego.

(zachowując świadomość, że wyrosła ona przecież z dorobku wieków poprzednich?)

W filozofii XX wieku znajdujemy wiele wątków powtarzających się, a w nich zdań bliskich, podobnych wręcz tożsamyh.

Przede wszystkim daje się zauważyć, że zanika nawet względna moralna akceptacja wojny. O ile każda wojna wymaga zawsze uzasadnień, zyskania możliwie szerokiej akceptacji, to pokój stanowi (bez specjalnych uzasadnień) wartość oczywistą i powszechnie uznaną.

Myśl filozoficzna z upływem czasu coraz bardziej skupia się wokół sprawy pokoju (zachowując przy tym dystans wobec pacyzizmu).

Filozofowie, myśliciele koncentrowali swoje wysiłki na określeniu warunków nieodzownych do ustanowienia i utrzymania trwałego pokoju. I okazuje się, że ich lista w istocie niewiele się różni od kantowskich "artykułów".

Wśród owych warunków wymienia się powszechnie:

- przemiany w obszarze świadomości;
- rozwój prawa międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa;
- rozwój odpowiednich instytucji; środków budowy zaufania;
- wzrost obszarów demokracji (z jednoczesnym osłabieniem bądź eliminacją systemów totalitarnych);
- tworzenie systemów federacyjnych (przy odrzuceniu koncepcji "pokoju imperialnego", państwa globalnego);
- konieczność redefinicji suwerenności (ograniczenia suwerenności "absolutnej").

W myśli filozoficznej XX wieku kwestię pokoju traktuje się już nie tylko jako relację między poszczególnymi narodami, państwami czy koalicjami - traktuje się ją jako sprawę globalną.

Na uwagę zasługuje też inna wspólna cecha: otóż w XX wieku filozofia nie ograniczała się do generaliów, ogólników; wniknęła w złożoność problematyki wojny i pokoju (szczególnie pokoju), uwolniła się od niektórych marzeń i iluzji, dała wreszcie niemal gotowe rekomendacje polityce (czyli działania). Przez to wszystko niewątpliwie wydatnie zwiększyła szanse na trwały pokój.

ROZDZIAŁ II

POKÓJ W TEORII, POKÓJ W PRAKTYCE STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

2.1. Badania pokoju.

W warunkach, jakie zaistniały po II wojnie światowej, tj. niepewności podstaw, na których opierał się pokój światowy, potrzebą stało się naukowe rozpatrywanie możliwości jego utrzymania.

W odzewie na takowe zapotrzebowanie wśród nauk społecznych ukształtowała się dziedzina badań, pretendująca do miana odrębnej dyscypliny naukowej zwana (najczęściej) „badaniami pokoju” (peace research). „Badania” owe w latach pięćdziesiątych – sześćdziesiątych przekształciły się w bezprecedensowy, tak pod względem dynamiki, jak i rozmiarów, ruch naukowo-badawczy.

W rozumieniu potocznym **badania pokoju** oznaczają najczęściej zorganizowaną aktywność intelektualną, mającą na celu zgłębienie uwarunkowań istoty pokoju, przy wykorzystaniu dostępnych metod naukowych. Chodzi o przedsięwzięcia badawcze mające za zadanie gromadzenie i opracowywanie danych o zagrożeniach pokoju i warunkach jego ochrony, w celu wypracowania hipotez i postulatów, za których pomocą można byłoby oddziaływać pozytywnie na przyszłe procesy w stosunkach międzynarodowych ¹

Należałoby przy tym podkreślić, że większość badaczy pokoju wskazywała na to, że cel minimalistyczny – uchronienie się od „najbliższej” wojny - stanowi główne ogniwo w łańcuchu, którego ostatecznym celem jest pokój w znaczeniu braku przemocy strukturalnej. Inaczej mówiąc, końcowym efektem badań ma być naukowe wskazanie obiektywnych i subiektywnych warunków dla ostatecznej eliminacji z egzystencji ludzkości wszelkich wojen. Przez owe warunki należy rozumieć wszystkie możliwe

¹ def. D. J. Dunna. Za S. Bielen.: Badania pokoju w Wielkiej Brytanii w (zb) Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych Warszawa 1991, s. 100.

czynniki pokojotwórcze – od kulturowych, ekonomicznych i strukturalnych po polityczne, społeczne, etyczne i militarne.

Zakres badań obejmował zatem dziesiątki i setki problemów multidyscyplinarnych, których przeanalizowanie daleko wykraczało poza zakres i możliwości nauk szczegółowych.

Np. J. Borgosz – tytułem ilustracji – wymienia następujące²:

1. Źródła przemocy indywidualnej i strukturalnej.
2. Przyczyny niesprawiedliwości społecznej jako najgłębszy motyw wszelkich wojen.
3. Ekonomiczne, polityczne, naukowo-techniczne i psychologiczne źródła wyścigu zbrojeń.
4. Możliwości i drogi przechodzenia od produkcji zbrojeniowej do pokojowej i przemieszczania ludzi z pierwszej do drugiej.
5. Organizacja i wcielanie w życie nowego ładu ekonomicznego.
6. Środki budowy zaufania między różnymi systemami społecznymi.
7. Ewolucja aktualnych systemów w kierunku zgodnie współpracującego organizmu światowego.
8. Istota, treści i formy wychowania w duchu powszechnego pokoju (pedagogika pokoju).
9. Ogólna wizja świata bez wojen, broni, armii.

Istotnego sensu w badaniach pokoju dostrzegać należałoby poprzez dwie ich funkcje:

- poznawczą;
- praktyczną.

Funkcja poznawcza – o czym już była mowa – polega przede wszystkim na porządkowaniu danych, wyjaśnianiu związków przyczynowo-skutkowych, formułowaniu hipotez i twierdzeń. Mieści się w niej także budowanie na podstawie wyników badań modeli i (wizji) ładu międzynarodowego w przyszłości.

²J. Borgosz Co to są „badania nad pokojem”? Wojsko ludowe 10/1984, s. 25 (nie sposób tu nie dostrzec śladów symptomatycznego „klasowego podejścia”)

Funkcja praktyczna – obejmuje zadania dydaktyczne i propagandowe. Chodzi przede wszystkim o oddziaływanie na społeczeństwo poprzez system edukacyjny i informacyjny, a także wpływanie na decydentów.

Dziś, po kilkudziesięciu latach aktywności w obszarze badań problematyki pokoju, nikt już nie podważa ich sensu. I jakkolwiek podstawy do uznania ich za odrębną dyscypliną naukową bywają kwestionowane, to nie kwestionuje się samego dorobku, „wkładu” do nauk społecznych, szczególnie zaś do teorii stosunków międzynarodowych. Badaniami nad pokojem - zwanymi także irenologią - zajmuje się obecnie w świecie kilkaset instytucji, organizacji, towarzystw³. Jest to przedmiot nie tylko badań, ale edukacji na uczelniach zarówno cywilnych jak i wojskowych.

Tak bogaty dorobek teoretyczny stworzył niewątpliwie doskonałe podstawy dla działań praktycznych. Toteż ruch pokojowy w różnych formach i postaciach odegrał w historii minionego półwiecza rolę znaczącą. Badania irenologiczne niewątpliwie przyczyniły się do tworzenia, rozwoju i sycenia treściami tzw. „infrastruktury pokoju”⁴. Bez ryzyka można też stwierdzić, że w istocie spełniły one swój cel krótkofalowy, a mianowicie uchroniły Europę od kolejnej wojny. (Ryzykuję to zdanie świadomy fakt, że konflikty bałkańskie, wewnątrzrosyjskie (wewnątrz Federacji Rosyjskiej) i na Kaukazie mogą jego kategorię w jakiejś mierze podważyć).

Rozważania o historii, dniu dzisiejszym i przyszłości badań (nad pokojem), jak również instytucji nim się zajmujących, ruchów pokojowych miały przybliżyć mnie do odpowiedzi na zadane pytanie o „pauzę strategiczną”. Stwierdzając ze wszech miar pozytywny i relatywnie skuteczny wpływ wymienionych inicjatyw na utrzymanie pokoju, mogę uznać za bardziej przekonującą hipotezę o możliwości relatywnie długotrwałej pauzy strategicznej.

³ Dokładne dane – zmieniające się w poszczególnych latach - można znaleźć w raportach UNESCO – Peace Research. Trend Raport and World Directory, a także UNESCO Yearbook on Peace and Conflict Studies. W aneksie do cytowanej już książki. Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych wymienia się 117 (ważniejszych!) instytucji badających pokój.

⁴ Termin zamieszczony i zdefiniowany w „Leksykonie pokoju” W-wa 1987, s. 55.

2.2. Prawo pokoju i bezpieczeństwa.

Dobre prawo międzynarodowe było od dawna postrzegane jako jeden z ważnych warunków pokoju między narodami. Stanowi ono – wg „Leksykonu pokoju” – podstawowy element „infrastruktury pokoju”.

Obecnie, wobec znakomitej liczby międzynarodowych dokumentów regulujących w rozmaity sposób sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodowego można bez przesady mówić o istnieniu gęstej "sieci prawnej" pokoju i bezpieczeństwa.

Przede wszystkim należy mieć na względzie, że w ustaleniach prawa międzynarodowego zawarty jest już obecnie niekwestionowany obowiązek współdziałania państw na rzecz utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Do wypełniania tego generalnego obowiązku obligują odpowiednie akty prawne wszystkich uczestników organizacji bezpieczeństwa zbiorowego. Taki obowiązek zapisany jest przede wszystkim w Karcie Narodów Zjednoczonych – organizacji bezpieczeństwa o zasięgu globalnym.

Obowiązek współdziałania na rzecz utrzymania pokoju i bezpieczeństwa przyjmują też na siebie państwa – uczestnicy regionalnych organizacji bezpieczeństwa zbiorowego. W Europie zapisane jest to (głównie) w Akcie Końcowym KBWE (Helsinki 1975), a także w dokumentach rozwijających postanowienia tego „Aktu”. Obok KBWE (obecnie OBWE) wymienić należy również niektóre inne ważniejsze organizacje regionalne, takie jak: Liga Państw Arabskich, Organizację Państw Ameryki, Organizacja Jedności Afryki.

Normę współdziałania na rzecz pokoju i bezpieczeństwa respektuje się powszechnie w układach dwustronnych, nazywanych zazwyczaj "traktatami (układami) o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy" (a także: „przyjaźni i solidarności”, „przyjaznych stosunkach”, „dobrosąsiedztwie” itp.). W swej liczbie układy tego typu tworzą gęstą sieć porozumień, znakomicie sprzyjających utrzymaniu pokoju⁵.

Wyznacznikami ustaleń współczesnego prawa międzynarodowego są ogólne zasady prawa uznawane przez narody cywilizowane. Stanowią one obowiązującą podstawę działań państw w stosunkach międzynarodowych; powinny być respektowane

⁵ Polska ma zawartych po 1990 roku 17 umów o dobrym sąsiedztwie, przyjaźni i współpracy oraz 5 zawartych wcześniej (obowiązujących) wg Łukaszuk L., Skowroński A. Międzynarodowe prawo pokoju i bezpieczeństwa, Wwa AON 1999, s. 53 - 54.

przy zawieraniu umów międzynarodowych, regulujących specyficzne problemy tych stosunków, w tym również odnoszące się do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Zasady, takie jak zakaz stosowania siły, nienaruszalność integralności terytorialnej, nieinterwencja w wewnętrzne sprawy państw, mają charakter imperatywnych norm prawa międzynarodowego, których naruszenie jest aktem nielegalnym, niemniej nie rodzącym skutków prawnych dla państw je naruszających. Zostało to m.in. potwierdzone w art. 53 Konwencji wiedeńskiej z 23 maja 1969 r. o prawie umów międzynarodowych⁶.

W przyjętej w roku 1970 „Deklaracji zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy między państwami zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych”. Zgromadzenie Ogólne uroczyście ogłosiło następujące zasady:

- Zasadę, że państwa powstrzymają się w swych stosunkach międzynarodowych od groźby użycia siły lub jej użycia przeciwko integralności terytorialnej lub niepodległości politycznej któregokolwiek państwa bądź w jakkolwiek inny sposób niezgodny z celami ONZ.
- Zasadę, że państwa będą rozstrzygać spory międzynarodowe środkami pokojowymi, w taki sposób, aby nie dopuścić do zagrożenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz sprawiedliwości.
- Zasadę dotyczącą obowiązku nieingerowania w sprawy należące do wewnętrznej kompetencji któregokolwiek państwa, zgodnie z „Kartą”.
- Zasadę współpracowania ze sobą państw zgodnie z „Kartą”.
- Zasadę równouprawnienia i samostanowienia narodów.
- Zasadę suwerennej równości państw⁷.

⁶ „Nie jest ważną umowa, która w chwili zawarcia jest sprzeczna z imperatywną normą powszechnego prawa międzynarodowego. Dla celów Konwencji wiedeńskiej, przez imperatywną normę powszechnego prawa międzynarodowego rozumie się normę, od której żadne odstępstwo nie jest dopuszczalne i która może być zmieniona tylko późniejszą normą powszechnego prawa międzynarodowego, mającą ten sam charakter”.

Konwencja wiedeńska o prawie umów międzynarodowych, Warszawa 1971, s.42

zgodnie z kartą Narodów Zjednoczonych” 1970 r.

⁷ Za: Łukaszuk L op. cit. s. 59 – 63.. W systemie Organizacji Narodów Zjednoczonych wyszczególnione są, wraz z wykładnią w „Deklaracji zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy między państwami zgodnie z kartą Narodów Zjednoczonych” 1970 r.

Podstawowe zasady regulujące stosunki międzynarodowe w ONZ-owskim duchu zostały przyjęte i zapisane także w aktach tworzących regionalne organizacje bezpieczeństwa i współpracy⁸.

Spośród wielu zasad za centralną uznaje się **zasadę niestosowania siły lub groźby użycia siły** – uznawaną za konieczny warunek bezpieczeństwa międzynarodowego.

Zakaz stosowania siły stanowi jedną z podstawowych zasad stosunków międzynarodowych. Współczesne prawo międzynarodowe opiera się na założeniu, że każdy akt zastosowania siły wiąże się z określonym zagrożeniem dla bezpieczeństwa zbiorowego. Konsekwencją tego założenia jest ustanowienie traktatowego zakazu stosowania siły lub groźby jej użycia oraz odpowiedzialności za jego naruszenie, a także określenie warunków legalnego zastosowania siły w wykonywaniu prawa do samoobrony oraz określenie kompetencji Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych w dziedzinie utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Zakaz stosowania siły jest rezultatem postępu cywilizacyjnego. Do XIX wieku prawo międzynarodowe nie ograniczało użycia siły, pozostawiając państwom dyskrecjonalną kompetencję oceny celowości jej użycia dla realizacji swoich politycznych zamiarów lub jako sposobu rozwiązywania sporów i konfliktów z innymi państwami.

Totalny charakter nowych wojen i niebezpieczeństwo eskalacji nawet najmniejszego konfliktu uzasadniły przyjęcie po zakończeniu II wojny światowej w Karcie Narodów Zjednoczonych zakazu stosowania wszelkich form siły, jako podstawowego warunku skuteczności utworzonego na jej podstawie powszechnego systemu bezpieczeństwa.

⁸ W Akcie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie przyjęto 10 zasad:

1. Suwerennej równości, poszanowania praw nieodłącznych od suwerenności.
2. Powstrzymanie się od groźby użycia lub użycia siły.
3. Nienaruszalności granic.
4. Integralności terytorialnej państw.
5. Pokojowego załatwiania sporów.
6. Nieingerencji w sprawy wewnętrzne.
7. Poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności, łącznie z wolnością myśli, sumienia, religii lub przekonań.
8. Równouprawnienia i prawa narodów do samostanowienia.
9. Współpracy między państwami.
10. Wykonywania w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

Ustanowienie tego zakazu, w świetle nabytych przez społeczność międzynarodową w okresie międzywojennym doświadczeń, miało usunąć braki wcześniejszego systemu zakazu wojen. Polegały one przede wszystkim na nieskuteczności postanowień Paktu Ligi Narodów dotyczących pokojowego załatwiania sporów oraz na niedostatku odpowiednich zborowych środków zabezpieczających realizację zakazów wojny.

Generalna zasada niestosowania siły znajduje swoje rozwinięcie, „swoją konkretyzacją” w szeregu dokumentów Organizacji Narodów Zjednoczonych. W roku 1974 Zgromadzenie Ogólne tej organizacji przyjęło rozwiniętą definicję agresji, w 1987 - „deklarację w sprawie skuteczności zasady powstrzymywania się od groźby użycia lub użycia siły w stosunkach międzynarodowych, w której założenia potwierdziła przyjęta w roku 1991 „deklaracja o niedopuszczalności interwencji i ingerencji w sprawy wewnętrzne państw”.

Ujęta w wymienionych deklaracjach zasada niestosowania siły legła też u podstaw Konwencji Wiedeńskiej o prawie Umów Międzynarodowych (1969).

Zasada ta zajmuje również szczególne miejsce w dokumentach organizacji regionalnych – np. w dokumentach KBWE.

Naruszenie zasady niestosowania siły pociąga za sobą określone konsekwencje prawnomiędzynarodowe. Są nimi:

- nieuznawanie skutków zastosowania siły;
- możliwość zastosowania sankcji;
- odpowiedzialność prawnomiędzynarodowa.

Integralnym składnikiem współczesnych systemów bezpieczeństwa zbiorowego są środki i procedury zapobiegania naruszeniom pokoju i bezpieczeństwa. W oparciu o Kartę Narodów Zjednoczonych wytworzył się system pokojowego załatwiania sporów, obejmujący: środki, procedury, kompetencje organów i agend ONZ. W system ten wchodzi też m.in. przyjęta przez KBWE – „Konwencja o konsyliacji”. Generalnie środki sankcyjne można podzielić na:

- pokojowe, perswazyjne oraz
- wymuszające⁹.

⁹ por. Evans G. Współpraca dla pokoju. Warszawa PISM 1984.

Pierwszoplanową rolę w stosowaniu powyższych środków ma odgrywać ONZ, a właściwie Rada Bezpieczeństwa ONZ. Może ona, stosując środki pokojowe (perswazyjne):

- badać każdy spór, oceniając na ile zagraża on bezpieczeństwu;
- potępić strony (stronę) sporu (konfliktu);
- wezwać do przerywania działań;
- wysłać (wojskowe) misje obserwacyjne.

Rada Bezpieczeństwa może zastosować też środki wymuszające:

- przymus (art. 41 karty);
- sankcje ekonomiczne;
- akcje siłami wojskowymi (art. 42).

Niezawodność, efektywność każdego systemu prawnego mierzy się, rzeczywistą możliwością egzekucji jego postanowień. Otóż o międzynarodowym prawie pokoju i bezpieczeństwa można powiedzieć, że jest ono egzekwowalne. Istnieją bowiem stosowne instytucje tę funkcję spełniające. Należą do nich: przede wszystkim Rada Bezpieczeństwa ONZ i Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości. Społeczność międzynarodowa też – czego dowodzi praktyka ostatniego półwiecza – potrafi skutecznie zastosować środki przymusu (wojskowego).

Coraz doskonalsze międzynarodowe prawo stało się niezmiernie ważnym czynnikiem utrzymania, kształtowania czy wręcz wymuszania pokoju. Analiza aspektu prawnego hipotezy o „pauzie strategicznej” daje wiele argumentów przemawiających za jej prawdopodobieństwem. System prawny obecnie bowiem tworzy tak gęstą sieć zasad, nakazów, zakazów, procedur itd., że wręcz uniemożliwia jakąkolwiek agresję bez ich naruszenia. Niemożliwa też w istocie staje się agresja bez reakcji społeczności międzynarodowej w oparciu o ustanowione prawa. Czy można jednak przyjmować, że przy tak dobrym prawie agresja jest niemożliwą? Oczywiście nie zawsze. Może bowiem znaleźć się państwo (organizacja niepaństwowa lub pozapaństwowa), które złamanie (bądź omińcia) prawa zaryzykuje. Toteż międzynarodowe prawo pokoju i bezpieczeństwo - jak każde prawo - pozostawia określone pole do interpretacji.

2.3. Środki budowy zaufania.

Do szczególnego instrumentu w praktyce stosunków międzynarodowych należy zaliczyć „środki budowy zaufania”. O owych środkach w systemowym już rozumieniu można mówić po Helsinkach (Konferencji KBWE 1975). Środki budowy zaufania – to wg Cz. Marcinkowskiego – „Kompleks (zespół) działań polityczno-militarnych realizowanych przez państwa zainteresowane w obniżeniu poziomu konfrontacji wojskowej i zapewniających wzmocnienie komunikowania się”¹⁰.

W komentarzu do powyższej definicji należałoby, rozszerzając ją nieco, wyeksponować fakt, że „środki budowy zaufania” - to pojęcie zarówno polityczne, jak i prawne (czyli inaczej, prawno-polityczne), oznaczające swoisty zestaw praktycznych instrumentów, przy których pomocy można obniżyć poziom konfrontacji wojskowej.

System budowy zaufania w Europie i Ameryce Północnej budowano praktycznie przez ok. 20 lat. System spójny i wyczerpujący ustanowiono ostatecznie w roku 1994. Przyjęto wówczas tzw. „Dokument Wiedeński”, który wraz z podpisanymi w latach 1990 i 1991 r. traktatami o konwencjonalnych siłach w Europie (tzw. CFE, CFE-1) oraz innymi dokumentami¹¹ KBWE/OBWE tworzyły ww. zwarty system prawno-polityczny znakomicie przyczyniający się do stabilności militarnej na naszym kontynencie.

Środkom budowy zaufania i bezpieczeństwa przypisuje się różne znaczenie – od oceny, że mają one wartość same w sobie, że mogą iść w parze z przedsięwzięciami rozbrojeniowymi, po opinie, że odgrywają rolę li tylko marginalną¹².

Uważam, że stosowanie tych środków ma szczególne znaczenie w okresie napięć międzynarodowych oraz zagrożeń pokoju i bezpieczeństwa. Nawet najskromniejsze działania – zgodne z przyjętymi zaleceniami – sprzyjają realizacji celu, którym jest uwiarygodnienie braku zagrożenia. Działania takie zmniejszają szansę dokonania nagłej i niespodziewanej napaści, redukują możliwości wywierania presji poprzez rozwijanie aktywności wojskowej (ruch wojsk, wielkie manewry w pobliżu granic państwa – adresata nacisków itp.)¹³.

¹⁰ Marcinkowski Cz., *Wojskowe środki budowy zaufania i bezpieczeństwa w procesie KBWE/OBWE*. Toruń, A. Marszałek 2000, s. 20.

¹¹ Chodzi tu zwłaszcza o: Traktat o otwartych przestworzach. Kodeks postępowania w dziedzinie polityczno-wojskowych aspektów bezpieczeństwa.

¹² To pierwsze zdanie wyraża m.in. D'Abboville, drugie zaś m.in. Larabee. Za Cz. Marcinkowski op. cit. s. 23.

¹³ Rotfeld A. *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*. Warszawa. PISM 1990, s. 114.

Budowa zaufania w procesie KBWE w istocie odnosi się do sfery wojskowej i stąd też wojskowe środki budowy zaufania odgrywają tak ważną rolę. Cz. Marcinkowski dzieli je na trzy kategorie¹⁴:

- wymiany informacji wojskowej;
- obserwacji i inspekcji;
- zobowiązań operacyjnych (ograniczeń).

Środki opisane w „Dokumencie Wiedeńskim” można też bez większego ryzyka określić jako „wojskowe”, wymienia się 10 ich grup¹⁵.

Wojskowe środki budowy zaufania mają służyć:

- eliminacji przyczyn napięcia;
- powstrzymaniu się od użycia siły i groźby jej użycia przeciwko integralności terytorialnej lub niepodległości politycznej jakiegokolwiek państwa;
- zmniejszeniu niebezpieczeństwa wybuchu konfliktu zbrojnego i eliminacji możliwości nagłej napaści przez zapobieganie niewłaściwemu zrozumieniu lub błędnej ocenie i interpretacji danej działalności wojskowej;
- wzmocnieniu wzajemnego zaufania i w ten sposób przyczynieniu się do zwiększania stabilizacji i bezpieczeństwa w Europie.

Tak więc ww. środki mają służyć właściwemu odczytaniu intencji partnerów w systemie stosunków międzynarodowych oraz poszukiwaniu rozwiązań, które eliminowałyby ze stosunków międzynarodowych zagrożenia wynikające z nieuzasadnionej, niekiedy przypadkowej podejrzliwości. Mają one więc zmniejszać zagrożenie oparte na odczuciach subiektywnych, wynikających często z uprzedzeń i błędnego rozeznania w sytuacji.

Realizacja postanowień o środkach budowy zaufania, zawartych w Akcie Końcowym KBWE Helsinek miała doprowadzić do demontażu „obrazu wroga” i zastąpienia go obrazem „partnera we współpracy”. Zabieg ten miał na celu

¹⁴ Cz. Marcinkowski op. cit. s. 21 –22.

¹⁵ Są to: I. Coroczna wymiana informacji wojskowych; II. Ograniczenie ryzyka; III. Kontakty; IV. Uprzednie powiadomianie o określonych rodzajach działalności wojskowej; V. Obserwacja określonych rodzajów działalności wojskowej; VI. Roczne plany kalendarzowe; VII. Postanowienia ograniczające; VIII. Przestrzeganie i weryfikacja; IX. Łączność; X. Doroczne spotkanie oceniające wykonanie uzgodnionych środków.

racjonalizację stosunków międzynarodowych, ich stabilizację oraz zwiększenie przewidywalności zachowań partnera w określonej sytuacji¹⁶.

W tym sensie działanie helsińskich środków budowy zaufania sprowadzałoby się do:

- eliminowania przypadkowości i zagrożeń wynikających z błędnych informacji lub błędnej interpretacji informacji;
- usuwania przyczyn rywalizacji w zwiększaniu potencjałów militarnych, rodzących się z poczucia niepewności czy braku jawnych, aktualnych i wiarygodnych danych na temat militarnej działalności partnera.

Tak więc głównym celem środków budowy zaufania jest przywracanie zerwanej łączności (np. kontakty, negocjacje) oraz nadawanie wiarygodności deklaracjom o pokojowych intencjach partnera. Są to środki głównie natury politycznej i psychologicznej, chociaż dotyczą aktywności militarnej.

W wyniku ocen znaczenia środków budowy zaufania dla stabilizacji i pokoju w Europie skłonny jestem podzielić zdanie A. Rotfelda o ich wysokiej wartości. I nawet, mimo że środki te bywają obecnie znacznie mniej zauważane aniżeli w końcowych latach „zimnej wojny”, to sam fakt ich istnienia, funkcjonowania i doskonalenia się znakomicie oddał groźbę poważnych, międzypaństwowych konfliktów zbrojnych, (wojen między państwami).

Stosowanie środków budowy zaufania będzie miało szczególne znaczenie w okresie napięć międzynarodowych oraz zagrożeń pokoju i bezpieczeństwa.

Dziś, w okresie stabilizacji, traktować je można też jako rodzaj ubezpieczenia na „gorsze czasy”.

2.4. Demilitaryzacja – kontrola zbrojeń, rozbrojenie.

Termin „demilitaryzacja” - obok zrozumiałego samego przez się znaczenia, jako rozbrojenie - w praktyce stosunków międzynarodowych ma także znaczenie specyficzne.

¹⁶ (Alford J. The Future of Arms Control, Part III. Confidence – Building Measures, Adelphi Papers nr 149, p. 9 (za Cz. Marcinkowskim).

Pierwsze z nich - to ustanowienie specjalnego reżimu prawnego dla obszarów mających międzynarodowe znaczenie, które determinowane jest przez takie czynniki, jak: położenie geograficzne, funkcja gospodarcza lub transportowa danego obszaru, możliwości jego wykorzystania do działalności zagrażającej międzynarodowemu bezpieczeństwu i pokojowi. Celem międzynarodowych regulacji prawnych jest zapewnienie wyłącznie pokojowego wykorzystania wspomnianych obszarów – ograniczenie bądź wyeliminowanie na nich określonych rodzajów aktywności wojskowej¹⁷.

Obecnie prawnomiędzynarodowe regulacje demilitaryzacyjne dotyczą:

- dwóch obszarów lądowych (Spitsbergenu i Antaktyki);
- przestrzeni kosmicznej i ciał niebieskich;
- obszarów morskich – dna mórz i oceanów.

Demilitaryzacja w innym znaczeniu przekłada się na koncepcję i praktykę ustalania stref bezatomowych.

Koncepcja taka kreowana w Europie i dla Europy latach pięćdziesiątych nie została nigdy urzeczywistniona. Ustanowiono jednak niebawem szereg stref bezatomowych dla innych regionów świata, a mianowicie Ameryki Łacińskiej i Afryki, Południowego Pacyfiku, Południowo-Wschodniej Azji. Ustanowiono też kilka stref pokoju i współpracy.

To, że istnieją dziś strefy zdemilitaryzowane (bezatome) bezsprzecznie sprzyja utrzymaniu pokoju, zmniejsza ryzyko wojny, ryzyko zaskoczenia. Do energicznych działań w tym zakresie zmobilizował ludzkość gwałtowny postęp techniczny – doskonalenie środków przenoszenia broni jądrowej (jej zasięgu, precyzji), miniaturyzacja tej broni, gwałtownie wzrastająca możliwość jej rozprzestrzenienia się.

Charakterystycznym zjawiskiem w stosunkach międzynarodowych był wyścig zbrojeń. Co prawda nie było to zjawisko w historii nowe, niemniej nigdy nie występowało z takim natężeniem, w takiej skali i przez tak długi czas. Przyczyny i mechanizm tego stanu rzeczy wymagałyby oddzielnego opisu. Warto jednak uzmysłwić sobie efekty wyścigu zbrojeń w latach osiemdziesiątych. Były nimi:

- malejące realne bezpieczeństwo państw;

¹⁷ por. Łukaszuk Z, op. cit. s. 160.

- wzrost poczucia zagrożenia przez społeczeństw;
- dezorganizacja gospodarki (w szeregu państw) przeciążonej wydatkami zbrojeniowymi;
- wzrost napięcia w regionach nagromadzenia sił zbrojnych¹⁸.

Sytuacja zaczęła się stopniowo zmieniać w drugiej połowie lat 80-tych, choć ograniczanie zbrojeń i rozbrojenie dotyczące broni masowej zagłady rozpoczęło się już w latach sześćdziesiątych.

W roku 1963 podpisano układ o zakazie prób jądrowych w trzech środowiskach, w 1968 o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, a w latach 1967 i 1971 o nierozmieszczaniu jej w przestrzeni kosmicznej oraz na dnie mórz i oceanów. W dziedzinie zbrojeń jądrowych, począwszy od lat 70-tych, osiągnięto najpierw pewien stan stabilności, następnie ograniczenie potencjałów, a wreszcie, w wyniku zawarcia układów START i START II, znaczną jej redukcję.

Zdecydowane i jednoznacznie zorientowane na całkowite wyeliminowanie dwóch pozostałych gatunków broni masowej zagłady – biologicznej i chemicznej – są dwie inne „konwencje”. To: „Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz ich zniszczeniu” (1972) oraz „Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji, składania i użycia broni chemicznej oraz zniszczeniu jej zapasów” (1993).

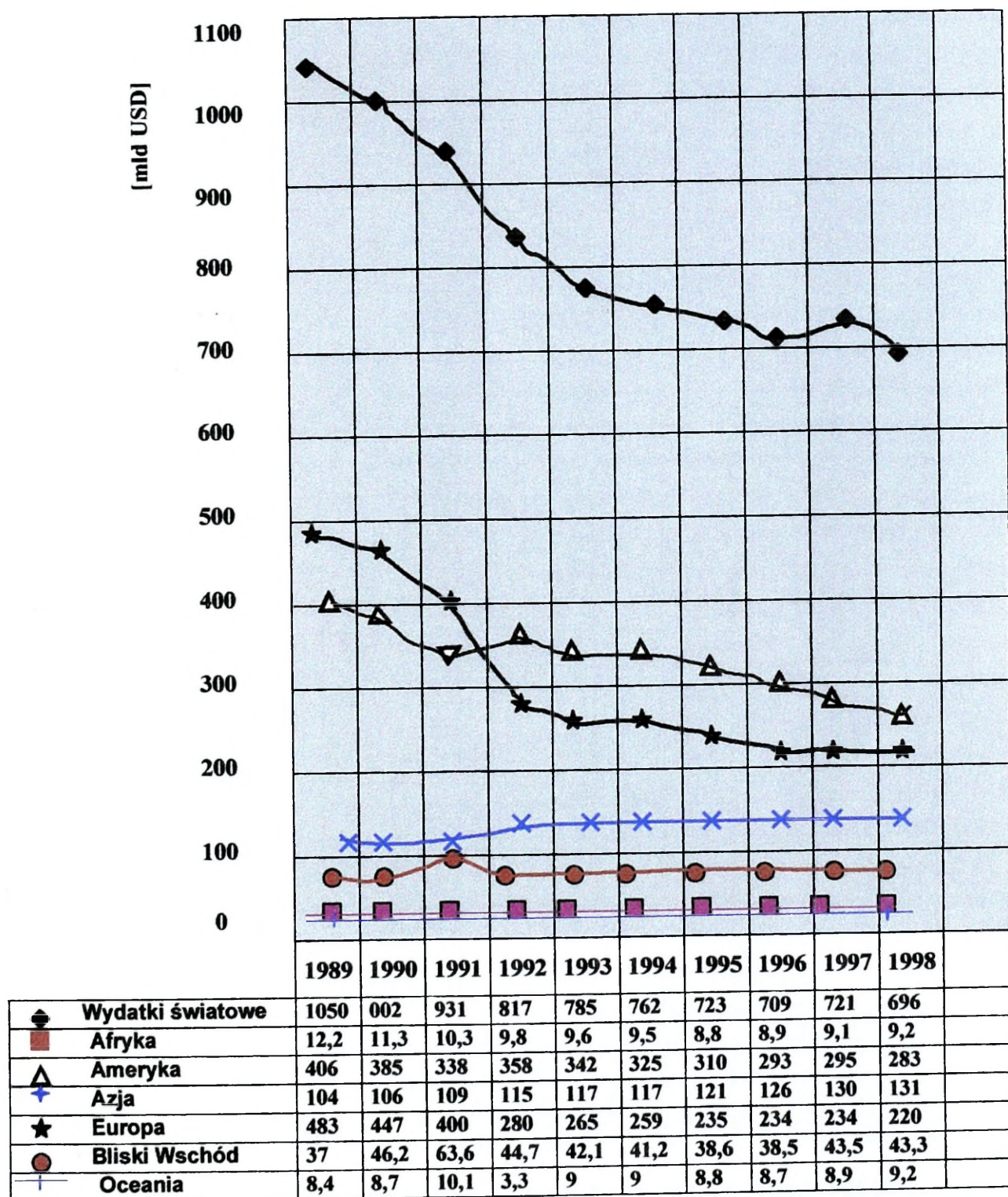
Spektakularnymi sygnałami o powstrzymaniu wyścigu zbrojeń były dokumenty (deklaracje) wydane równocześnie, po szczytach UW i NATO w roku 1986. Od tego momentu dała się zauważyć wyraźna stagnacja wydatków wojskowych.

Przełomowym momentem dla demilitaryzacji stał się niewątpliwie podpisany przez 22 państwa Europy i Ameryki Płn. traktat w sprawie zbrojeń konwencjonalnych (CFE) – wyznaczający limity, a więc bariery dla ewentualnego ilościowego wyścigu zbrojeń. Było to porozumienie bezprecedensowe, o trudnym dla przecenienia znaczeniu – porozumienie w pełni przez strony zrealizowane.

Lata dziewięćdziesiąte mijającego wieku przyniosły dalsze wyraźne efekty w zakresie rozbrojenia na obszarach Europy i Ameryki Północnej.

¹⁸ por. Cesarz Z. Staedtmüller E. Problemy polityczne współczesnego świata. Wrocław 1996, s. 108.

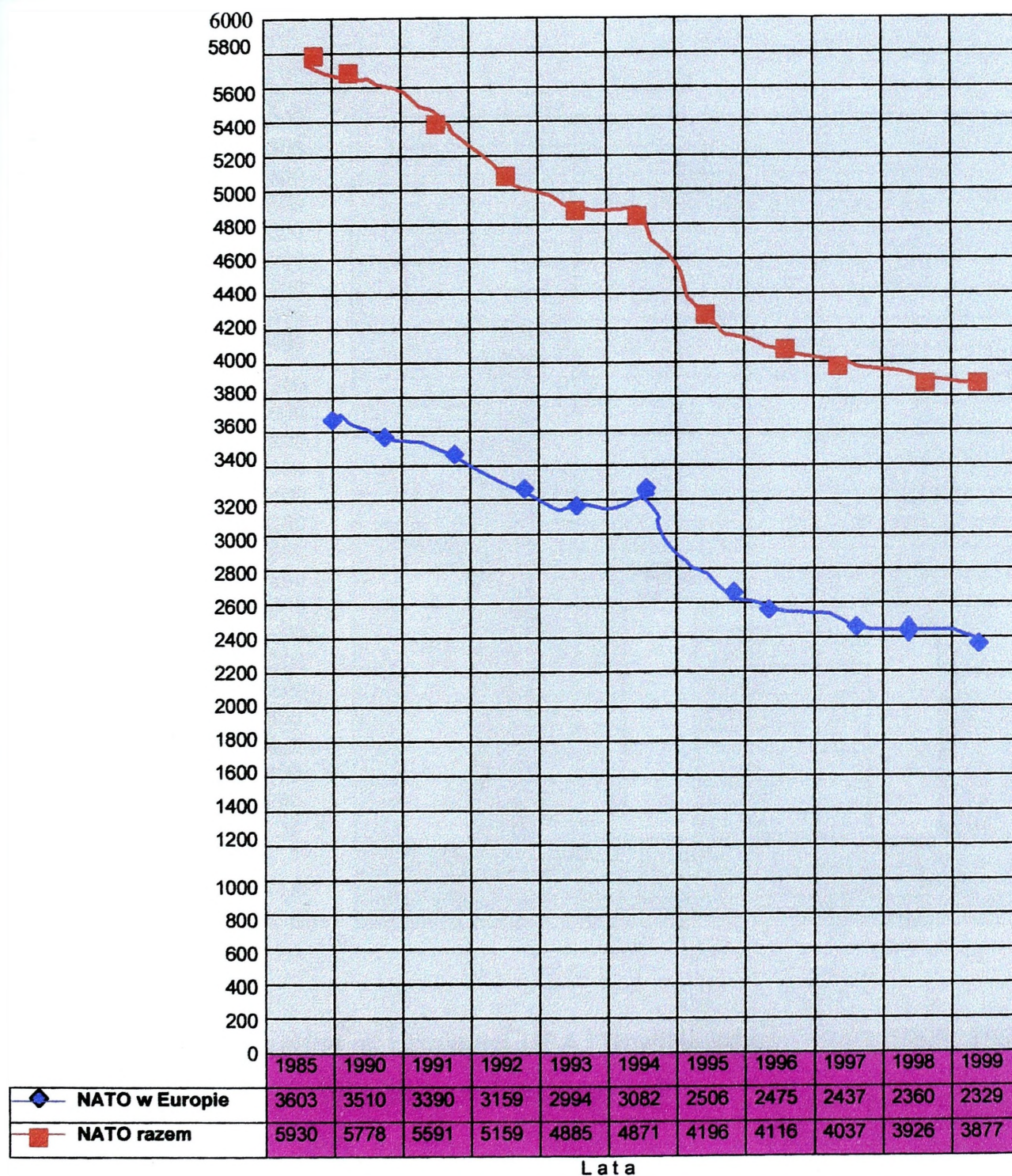
Przede wszystkim zmniejszyły się światowe wydatki na zbrojenie. W latach 1987 – 1993, wg amerykańskiej Agencji Rozbrojenia i Kontroli Zbrojeń spadły one o 30% (rys. 1).



Rys. 1. Światowe wydatki wojskowe w latach 1989-1998 (w mld USD i cenach stałych z 1995r.)

Źródło: SIPRI Yearbook 1999, s. 301

Zmniejsza się również stale liczebność sił zbrojnych – w NATO z łącznej liczby ok. 6 mln w 1985 r. do 3,8 mln w 1999 r. – przy czym przyjęte już plany zakładają dalsze, sięgające kilkudziesięcioprocent zmniejszenie stanów.

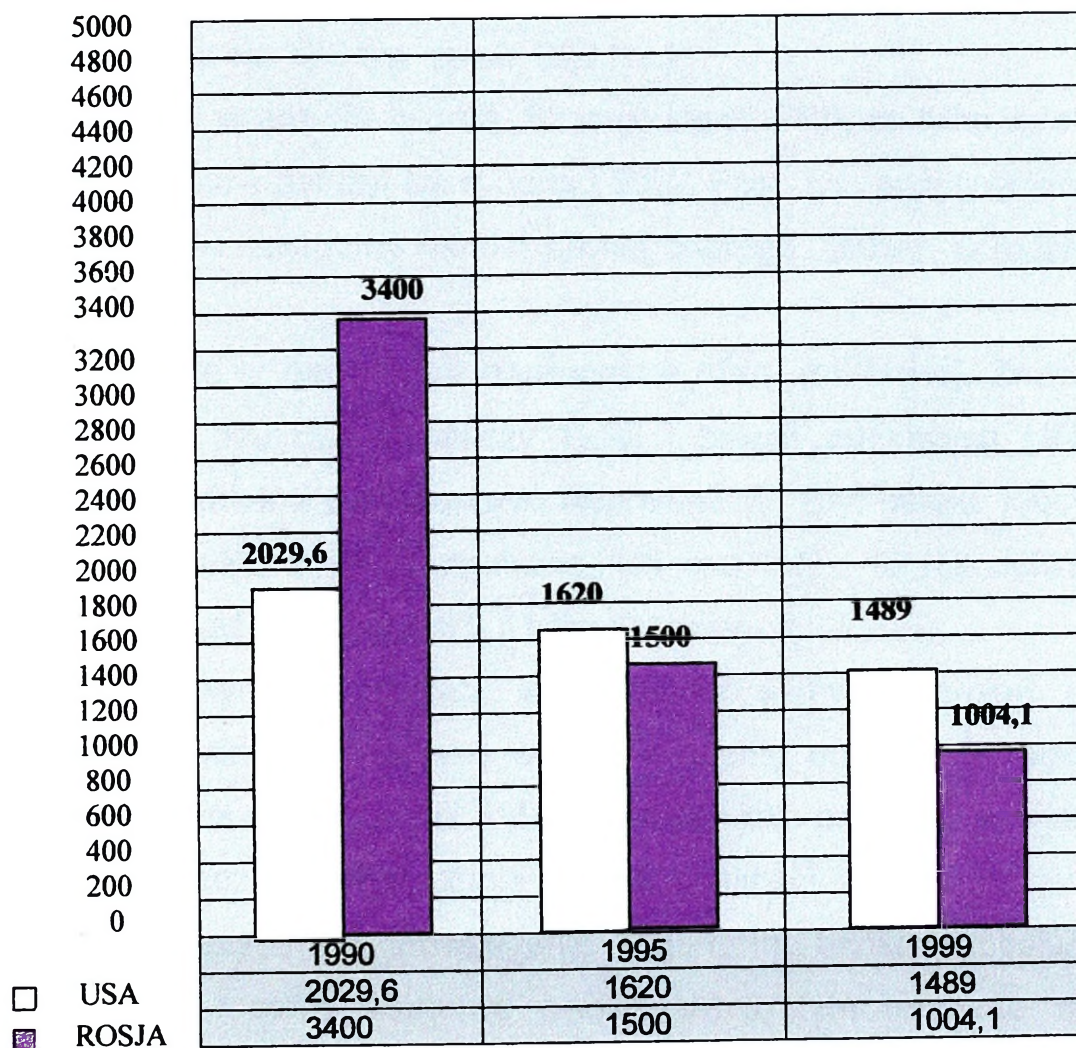


Rys. 2 Stany liczebne sił zbrojnych NATO w latach 1985-1999
(w tysiącach żołnierzy)

Źródło: NATO review. January 1996, spring/summer 2000, s. D.16

Przegląd NATO, styczeń 1996, wiosna 1999, s.33

Z czteromilionowej pod koniec lat osiemdziesiątych Armii Radzieckiej - po jej przekształceniu w większości w armię rosyjską i po kolejnych redukcjach – w roku 1993 pozostało niewiele ponad 1 mln. żołnierzy .



Rys. 3 Stany liczebne sił zbrojnych USA i Rosji w latach: 1990, 1995, 1999
(w tysiącach żołnierzy)

Radykalnie też zmniejszają swój potencjał militarny w zakresie stanów ilościowych kraje Europy Środkowej; – na dzień dzisiejszy redukcje sięgają 50%.

W latach dziewięćdziesiątych stale **malą liczbą żołnierzy stacjonujących w bazach poza własnymi państwami**. W tym czasie wycofały się z baz na cudzych terytoriach wojska radzieckie (ok. 730 tys.)¹⁹, oraz połowę zmniejszyła się liczba żołnierzy i marynarzy Stanów Zjednoczonych stacjonujących i wykonujących zadania na terytoriach nieamerykańskich (z ok. 730 tys. do ok. 320 tys.)

Stale trwa także **regres w handlu bronią**. Szacuje się (SIPRI), że tylko w latach 1987 – 1994 poziom jego obrotów obniżył się o ponad 50%. Przy tym pozytywnym dla pokoju trendzie istnieje jednak nielegalny handel bronią, którego „udział” w rocznych obrotach ocenia się na 10%.

Istotna zmiana następuje w **badaniach naukowych sfery militarnej**. Znacznej redukcji uległ silny potencjał naukowo-badawczy Rosji i byłych państwach Układu Warszawskiego. Nie należy jednak z tej przesłanki wyprowadzać zbyt daleko idących, uspakajających wniosków. Nauka, badania naukowe, ich rezultaty - to tak delikatna materia że nie można jej ujmować w kategoriach li tylko ilościowych.

Ograniczanie w **pierw wyścigu zbrojeń, a następnie samych zbrojeń oraz rozbrojenie** traktować należy niewątpliwie jako ważne elementy umacniania pokoju. R. Zięba uzasadnia to sześcioma argumentami, które odbieram jako przekonujące²⁰.

1. Ograniczenie oznacza zmniejszanie ilości, jakości oraz terytorium rozmieszczenia środków służących do prowadzenia wojen. Im państwa posiadają mniejsze arsenały wojskowe i stany osobowe swoich armii, tym mniejsze mają możliwości stwarzania zagrożeń dla międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju. Szczególne znaczenie zaś ma w tym względzie ograniczenie produkcji oraz eliminacja już istniejącej broni masowej zagłady.

2. Rozbrojenie jako proces eliminowania materialnych środków prowadzenia wojen może i powinno przyczynić się do spadku znaczenia siły wojskowej w stosunkach międzynarodowych, a więc do ich demilitaryzacji.

¹⁹ Część wojsk rosyjskich została rozmieszczona w republikach poradzieckich (Tadżykistan, Kaukaz, Naddniestrze).

²⁰ R. Zięba Działania na rzecz ograniczania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia w: Kukułka K. Pokój w teorii... op. cit. s. 317 – 320. Przytaczam kolejność argumentów za oryginałem.

3. W warunkach rzeczywistego rozbrojenia, transformacji muszą ulegać koncepcje bezpieczeństwa państw w kierunku zwiększenia roli i znaczenia w nich komponentów niemilitarnych. Istnieje zatem związek między rozbrojeniem, a przekształcaniem doktryn militarnych w defensywne.

4. W stosunkach międzynarodowych zachodzi sprzężenie zwrotne między porozumieniami rozbrojeniowymi a wzrostem zaufania między rządami i narodami. Układy takowe zawierane są zazwyczaj w okresach dobrych stosunków politycznych i rozwijającej się współpracy międzynarodowej. Już sam fakt zawarcia porozumienia rozbrojeniowego ma pozytywny wpływ na wzrost zaufania i poczucia bezpieczeństwa państw.

5. Działania na rzecz ograniczania zbrojeń i rozbrojenia sprzyjają zacieśnianiu współpracy państw w różnych dziedzinach stosunków: politycznych, gospodarczych, naukowo-technicznych, humanitarnych.

6. Ograniczenie zbrojeń stwarza szanse zmniejszenia wydatków wojskowych i skierowania przeznaczonych na nie środków na finansowanie innych celów sprzyjających rozwojowi gospodarczemu.

Jakkolwiek przedstawiane przez R. Ziębę pozytywne konsekwencje ograniczenia zbrojeń prezentują się przekonująco, to żadnej z nich nie da się traktować jako zdania w pełni prawdziwego, w każdym z wymienionych punktów znaleźć można elementy dyskusyjne. Traktować je zatem należy jako konieczne, ale niewystarczające warunki umacniania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego; jako jedną z materialno-instytucjonalnych gwarancji pokoju²¹.

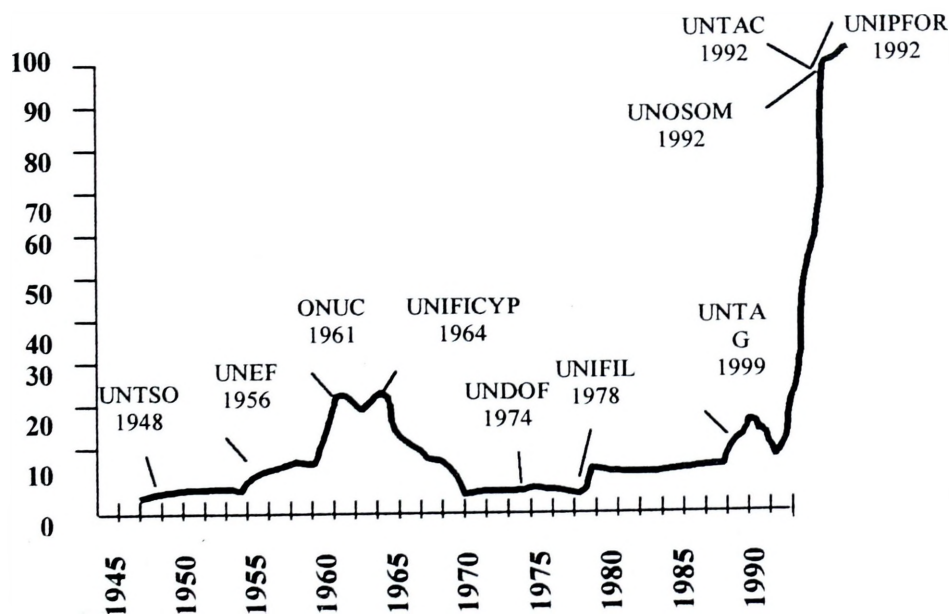
Trwający kilkadziesiąt lat „wyścig zbrojeń” został w mijającym dziesięcioleciu zdecydowanie zahamowany. Czy można jednak mówić dziś o zjawisku odwrotnym? – swoistym „wyścigu rozbrojenia”. Jeśli przyjąć za podstawę wskaźniki ilościowe – to tak. Omawiany proces następuje jednak w okresie szczególnie dynamicznego rozwoju nauki i techniki, przeskoku cywilizacyjnego z ery industrialnej w postindustrialną (informacyjno

²¹ A. Towpik rzecz skomentował następująco: „Przyjęcie (...) postulatu rozbrojenia, nawet w najpełniejszej jego postaci – powszechnego i całkowitego – nie oznacza przyjęcia idealistycznego czy wręcz naiwnego stanowiska, że „ludzie walczą ponieważ mają broń i jeżeli pozbędą się broni ustana walki i sprzeczności a bezpieczeństwo każdego państwa będzie w pełni chronione” w: Problem rozbrojenia we współczesnych stosunkach międzynarodowych (w;) Od zaufania do rozbrojenia. Warszawa 1986, s.47.

- informatyczną). Dziś być może nie ma „wyścigu”, istnieje jednak na pewno konkurencja - konkurencja w jakości.

2.5. Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe w aspekcie instytucjonalnym.

Liczba instytucji o zasięgu światowym bądź tylko regionalnym, w których misjach zapisane jest utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa nie jest łatwe do określenia. Dlatego uwagę swoją skupię na tych, które są powszechnie uważane za najważniejsze. Niewątpliwie taką superinstytucją jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, której pierwszym celem istnienia, zgodnie z „Kartą NZ” jest „utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”. I jakkolwiek efektywność tej organizacji w realizacji owego pierwszego celu bywała i bywa kwestionowana, to zasługi dla utrzymania pokoju są nie do przecenienia, szczególnie porównaniu z jej poprzedniczką – Ligą Narodów. ONZ (Karta NZ) stworzyła ramy stosunków między państwami na całą drugą połowę XX wieku i uczyniła to skutecznie, w sposób trwały. Organizacja w ostatnim okresie swego funkcjonowania staje się jednak wciąż efektywniejsza i bardziej aktywna²². (Wzrost aktywności Rady Bezpieczeństwa ONZ ilustruje poniższy rysunek).



Rys. 4. Rezolucje Rady Bezpieczeństwa przyjęte i zalecane w latach 1946-1992

Źródło: Evans G. *Współpraca dla pokoju*.

²² por. Evans G. *Współpraca dla pokoju*. Warszawa PISM 1994.

Działalność ONZ należy oczywiście rozpatrywać w powiązaniu z jej agendami, instytucjami z nią powiązаныmi. Nie sposób tu pominąć Konferencji Rozbrojeniowej, Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCH), a także głównego organu rządowego NZ – "Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości".

Określoną rolę w dziedzinie pokoju i bezpieczeństwa odgrywają organizacje regionalne. Wymienić tu należy: Organizację państw Amerykańskich, Organizację Jedności Afrykańskiej, Organizację Konferencji Islamskiej, Ligę Państw Arabskich czy wreszcie – i przede wszystkim: Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Warto też zwrócić uwagę na rolę Sojuszu Północnoatlantyckiego, którego obecna formuła daleko wykracza poza to, co przedstawia sobą klasyczny sojusz. Poprzednia funkcja Sojuszu, polegająca na zachowaniu równowagi w systemie bezpieczeństwa zamieniona została (w istocie) na funkcję stabilizacji środowiska międzynarodowego.

Rozpatrując problem pokoju i bezpieczeństwa w aspekcie instytucjonalnym, należy mieć też na względzie szereg innych organizacji regionalnych, których główne funkcje (cele) nie obejmują działań na rzecz pokoju, a które posiadają znaczny potencjał i poprzez swoją aktywność znakomicie stabilizują środowisko międzynarodowe. Na względzie należy też mieć liczne organizacje pozarządowe z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża na czele.

Te różnorodne co do swego charakteru, zasięgu i możliwości organizacje międzynarodowe tworzą coraz lepszą i skuteczniejszą „infrastrukturę pokoju”.

ROZDZIAŁ III

ŁAD MIĘDZYNARODOWY

3.1. Ład w teorii stosunków międzynarodowych

„Pokój” i „ład” - to w odniesieniu do stosunków międzynarodowych dwa pojęcia wspomagające się poznawczo i praktycznie. Konieczne jest zatem w niniejszym studium przebadanie problematyki z tego zakresu w aspekcie obecnego i prognozowanego ich kształtu.

„Ład” – według „słownika języka polskiego” – to: „harmonijny układ czegoś, porządek¹; według T. Pszczołowskiego – to: „rezultat uporządkowania pewnych elementów, wedle jakiejś zasady, kolejności².”

Obszerne wyjaśnienie terminu znaleźć można w „Leksykonie pokoju”, gdzie „ład międzynarodowy” jest charakteryzowany jako „pewien pożądany stan stosunków międzynarodowych”. Dalej czytamy, że chodzi o taki stan, w którym współpraca i rywalizacja między państwami oparte zostałyby, na zasadach i instytucjach zapewniających dwa podstawowe warunki.

Po pierwsze - przetrwanie państw (narodów) w systemie stosunków międzynarodowych, co oznacza konieczność stworzenia przesłanek (politycznych, ekonomicznych, prawnych, kulturowych itp.) eliminujących wojnę z życia międzynarodowego oraz gwarantujących poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej wszystkich państw.

Po drugie - koegzystencję państw (narodów), w której ramach możliwe byłoby także zharmonizowanie procesu realizacji przez nie swych aspiracji, celów i interesów, które zapewniałoby utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa³.

Pojęcie ładu zakłada istnienie konkretnych, współzależnych elementów. Elementami podstawowymi są państwa i narody tworzące nieegalitarną, pod pewnymi względami wręcz hierarchiczną strukturę sceny międzynarodowej⁴.

Ład międzynarodowy opiera się na:

¹ Wyd. PWN W-wa 1992 t. II. s. 63.

² Mała encyklopedia prakseologii i teorii zarządzania. Wrocław 1978. s. 169.

³ S. 96-97.

⁴ Por. Stefanowicz J.. Ład międzynarodowy. Doświadczenie i przyszłość. Warszawa 1996., s. 7-8.

- zasadach;
- regulacjach;
- instytucjach;
- układzie sił (państw) koalicji.

Ma on też swoje charakterystyczne formy (typy, odmiany), a każda z nich swoje nazwy. O ładu czasów świetności Cesarstwa Rzymskiego mówi się: "Pax Romana", o ładzie po kongresach z lat 1815, 1919, 1944 – odpowiednio: porządek "po wiedeński", "po wersalski", czy "po jałtański" itp.. To nazwy kilku konkretnych „ładów” w historycznej praktyce. W teorii stosunków międzynarodowych nie spotykamy, co prawda, jednolitej ich typologii, ale oferuje nam ona kilka klasyfikacji typów ładu międzynarodowego.

R. Aron w swoim dziele „Pokój i wojna między narodami” wyróżnia trzy typy pokoju, w rzeczy samej - trzy typy pożądanego ładu międzynarodowego:

1) imperialny (którego urzeczywistnienie sam traktuje sceptycznie, poprzestając na postulacie ładu opartego na zasadach federacji, która miała być obszarem pokoju);

2) hegemoniczny – (za którego o dobry przykład R.A. uważał ład panujący na półkuli zachodniej, a oparty na hegemonii Stanów Zjednoczonych)

3) równowagą – ład oparty na równowadze sił i interesów państw.

Z kolei A. Gałganek, przywiązany do idei koniecznego przywództwa („system międzynarodowy potrzebuje hegemonia”) wyróżnia trzy typy ładu światowego:

- hegemonię (obecnie „Pax Americana”, a w przyszłości możliwy „Pax Americana” lub, być może, „Pax Nipponica”);

- bigemonię (dwóch hegemonów w postaci państw lub bloków państw);

- kooperację w anarchii ("Pax Consortis")⁵.

B. Miller opisuje trzy modele porządku w świecie, nazywając je:

- równowagą sił;

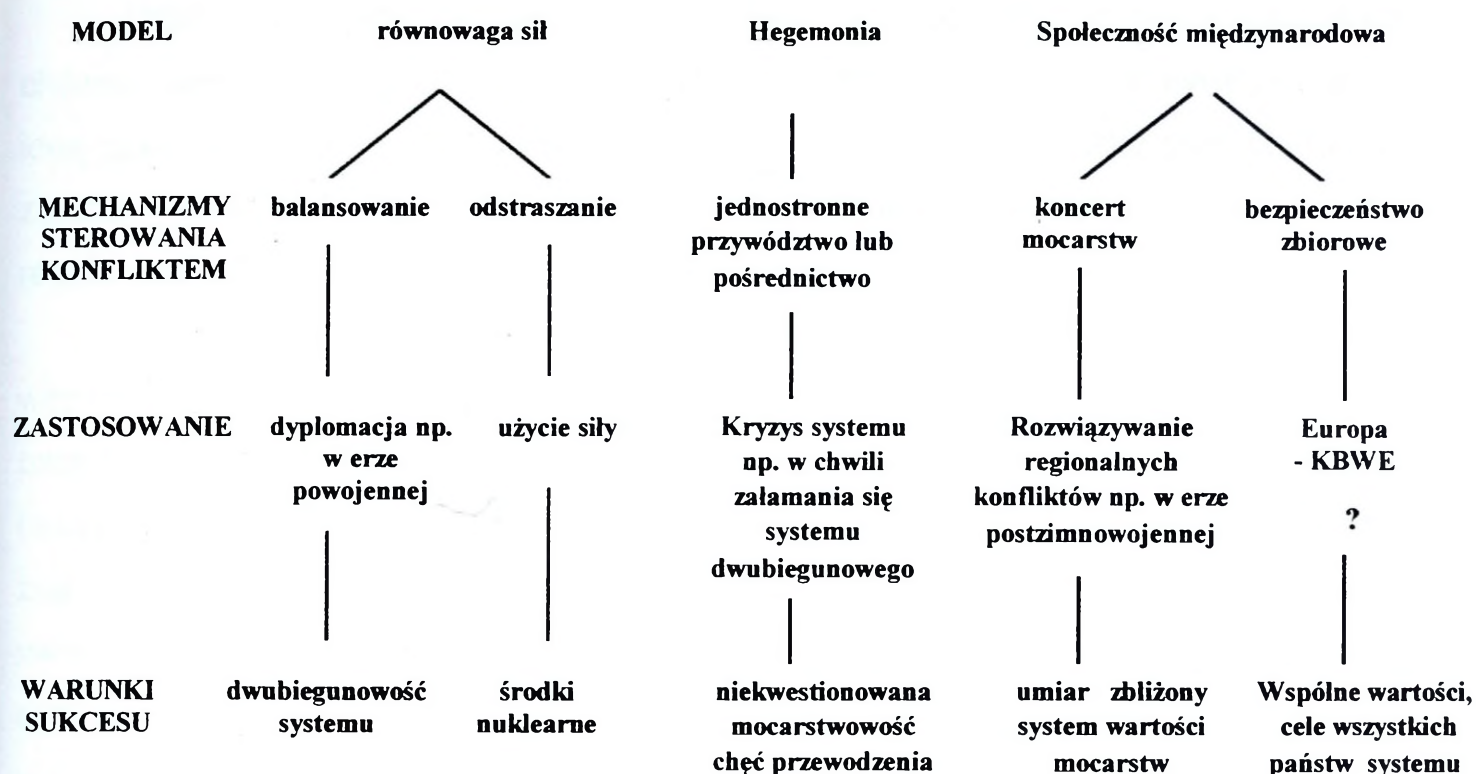
- hegemonię;

- społecznością międzynarodową.

Każdemu z tych modeli przypisuje też odpowiednie zastosowanie oraz „warunki sukcesu”⁶.

⁵ Gałganek A. Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna. Poznań 1992., s. 127-132.

⁶ Miller B. A New World order from Balancing to Hegemony, Concert or Collective Security w: International Interactions, Nr 1/1992.



Rys. 5. Modele ładu światowego wg B. Millera.

Stosunkowo rozbudowaną propozycję klasyfikacji modeli ładu międzynarodowego przedstawił J. Stefanowicz, wyróżniając aż jego pięć „odmian”. Są to:

- sojusze;
- ład władczy;
- równowagę sił;
- ład dwubiegunowy;
- ład integracyjny.

Każdy ład, chroniąc status quo, ma swoją dynamikę, podlega zmienności⁷. Nie ma "ładu wiecznego".

Ładowi przeciwstawiany jest nieład - czas niepewności, turbulencji, wojny, po którym następuje ład odnowiony lub nowy ład.

Rozważając kwestię dialektyki wojny o pokój, w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie zawarte w głównym problemie badawczym, konieczne jest uświadomienie sobie co o trwałości ładu, o zmianie, o nieładzie głosi teoria, a czego uczy praktyka stosunków międzynarodowych.

⁷ Szerzej w: Kukułka J. Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych. Warszawa 1985.

Otóż – teoretycy są zgodni co do tego, że dążność do przewyciężenia chaosu i wprowadzania ładu jest w naszym (Euroatlantyckim) kręgu cywilizacyjnym ideą odwieczną, choć ułomnie realizowaną. Nieład traktuje się jako stan chwilowy, zawsze wypierany przez ład, tak jak przypadkowość wypierana jest przez regularność.

Zmiany ładu – wg Kukułki – mogą nastąpić albo w wyniku wielkiej wojny bądź wstrząsu politycznego, albo w efekcie procesu ewolucyjnego. Te dwojakiemu rodzaju przesłanki mają zdecydowanie różny charakter. Ład zrodzony przez wojnę bądź (wstrząs polityczny) pozostaje przez cały czas swego trwania brzemienny zagrożeniami nowych wojen i wstrząsów. Tak było z ładem westfalskim, wiedeńskim, wersalskim i poczdamskim. Ład ustanowiony dzięki porozumieniu, dzięki wysiłkom dyplomatycznym ma większe szanse trwania lub ciągłego odnawiania się. Nowy ład w pierwszej sytuacji powstaje po zanegowaniu starego, a trwałość tego ładu kończy się wtedy, kiedy wyczerpują się przesłanki jego powstania; nowy ład w sytuacji drugiej jest w pewnym stopniu kontynuacją starego, przy nasyceniu go nowymi, regenerującymi treściami⁸.

Jeśli przyznać rację J. Kukułce, to rodzący się na naszych oczach nowy ład światowy, a też nowy ład europejski daje znacznie lepsze szanse na trwałość aniżeli go poprzedzający („poczdamski”). Już na podstawie przytoczonego powyżej poglądu można zatem snuć wnioski optymistyczne, podbudowujące znakomicie hipotezę o pauzie strategicznej. Hipoteza ta potwierdza się też na gruncie teorii zmiany w globalnym systemie (ładzie) międzynarodowym. W wyjaśnieniu zmiany za kluczową uznaje się kategorię supercyklu. Supercykl⁹ - to proces zmiany strukturalnej, której produktem jest wykreowanie się globalnego hegemonu, zdolnego do rozwiązywania krytycznych problemów świata. Rytm (okresy) supercykli wyznaczają wojny hegemoniczne, sprowokowane zbyt długim trwaniem supercykli gospodarczych. Według tej tu teorii rolę mechanizmu reelekcji w globalnym systemie (ładzie) międzynarodowym odgrywa wojna hegemoniczna.

W cyklach globalnego systemu politycznego – wg A. Gałganka – wyróżnić można cztery fazy:

- fazę wojny hegemonicznej;

⁸ Por. Kukułka J. *Kształtowanie nowego ładu międzynarodowego*. W: Bobrow D. (i inni). *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*. Warszawa 1997., s. 352.

⁹ Za: Gałganek A. *Zmiana*. op. cit., s. 10.

- fazę hegemonii;
- fazę delegitymizacji;
- fazę dekoncentracji.

Faza wojny hegemonicznej, to okres światowego konfliktu militarnego, w którego wyniku zwycięzca (mocarstwo) zdobywa pozycję hegemonia.

Cykle w globalnym systemie politycznym ilustruje tabela.

Tabela 1

F A Z Y				
	Wojna hegemoniczna	Mocarstwo hegemoniczne	Delegitymizacja	Dekoncentracja
Cykl portugalski	Wojny włoskie 1494-1516	Portugalia 1517-1539	1540-1560	1561-1580 Hiszpania
Cykl Holenderski	Wojna hiszpańsko-Holenderska 1580-1609	Niderlandy 1610-1639	1640-1660	1661-1688 Francja
Pierwszy cykl brytyjski	Wojny francuskie 1688-1713	Anglia (I) 1714-1739	1740-1763	1764-1792 Francja
Drugi cykl brytyjski	Wojny Rewolucji Francuskiej i wojny Napoleońskie 1792-1815	Anglia (II) 1815-1849	1850-1873	1874-1914 Niemcy
Cykl Amerykański	I i II wojny światowe 1914-1945	Stany Zjednoczone 1945-1973	(1974-2000)	(2001 - ...) (Japonia lub Zjednoczona Europa)

Cykle w globalnym systemie politycznym

Źródło: G. Modelski: *Long Cycles...*, of *Global Politics and the Nation State*

Comparative Studies in Society and History Nr 2/1978 s. 40

Zgodnie z powyższą tabelą (wg G. Modelskiego) „cykl amerykański” wchodzi właśnie w ostatnią fazę – fazę dekoncentracji (?).

W teorii długiego cyklu G. Modelskiego strukturalne przyczyny wojny globalnej wiążą się ze zmianą systemową (zmiana ładu). Zmiana globalnego ładu jest rezultatem globalnej wojny¹⁰

A.J. Toynbee w swojej teorii wojny powszechnej zakłada jej cykliczność¹¹.

Prawdopodobieństwo wybuchu wielkiej wojny jako „metody” zmiany ładu światowego objaśnia także teoria zmiany siły A.F.K. Organskiego i J. Kuglera¹².

Pozostają przy teorii długiego cyklu (bądź "supercyklu"), należałoby skupić się na najważniejszych dla współczesnego globalnego systemu międzynarodowego implikacjach. Według A. Gałganka są nimi:¹³

1) groźba kolejnej wojny hegemonicznej, co oznaczałoby konieczność znalezienia alternatywnego mechanizmu zmiany w systemie międzynarodowym;

2) Problem „wyboru” przyszłego hegemonu, z którym wiążą się dwie kwestie wskazania przyszłego hegemonu oraz zastąpienia dotychczasowych metod reelekcji przez wojnę hegemoniczną innymi - pokojowymi - metodami

Przywołane powyżej teorie – po zidentyfikowaniu obecnego ładu światowego oraz przyjęciu prognozy ładu przyszłego – pozwolą zapewne dać odpowiedź na pytanie o prawdopodobieństwo wybuchu wojny powszechnej; wojny o zasięgu globalnym, bądź tylko kontynentalnym.

3.2. Nowy ład międzynarodowy

Za cezurę obecnego, nowego ładu międzynarodowego uznaje się najczęściej rok 1990. Demontaż ładu poprzedniego dokonał się drogą pokojową. Zniknął bicentryzm, (ład dwubiegunowy), przestał istnieć jeden blok polityczno-militarny, a jego hegemon utracił rangę mocarstwa światowego. Pozostała w istocie nie naruszona, a właściwie wzmocniona jedna część (by nie powiedzieć „połowa”) starego systemu – zorganizowany Zachód pod przywództwem Stanów Zjednoczonych. Zaczął kształtować się (rozwijać) ład policentryczny z jednym mocarstwem globalnym. Tezę o rozwijającym się ładzie policentrycznym głosi J.

¹⁰ „Globalne wojny są konfliktami, które determinują wytworzenie globalnego systemu politycznego, doniosłymi w swoich konsekwencjach (...) i rodzącymi nowy porządek światowy...” G. Modelski. *The Long Cycle of Global Politics and the Nation-State*. W: *Comparative Studies in Society and History* Nr 2/1978., s. 217.

¹¹ Toynbee A.J. *Wojna I cywilizacja*. Warszawa 1963.

¹² Organski A.F.K., Kugler J. *The War Ledger*. Chicago. University of Chicago Press 1980.

¹³ Gałganek A. „Zmiana” op., cit., s. 112.

Kukułka. Pisze on też, że przywództwo USA w świecie traktować należy jako nieprzezwycięzoną część starego ładu.

Ład obecny - według tegoż autora - znajduje się we wstępnej fazie swojej ewolucji, staje się ładem nowym pod względem struktury przedmiotowej i podmiotowej, przejawianych cech i funkcji. W pierwszych zarysach jawi się on jako ład wspólnego bezpieczeństwa i wszechstronnego partnerstwa.

Ten nowy ład jest zdecydowanie odmienny od ładu jałtańsko-poczdamskiego:

- jest bardziej pluralistyczny pod względem podmiotowym, bardziej policentryczny pod względem układu sił i bardziej złożony pod względem treści;

- jawi się jako bardziej funkcjonalny i twórczy, gdyż jego podstawową tendencją jest elastyczne i symetryczne równoważenie, harmonizowanie oraz integrowanie różnych systemów wartości i interesów coraz większej liczby państw;

staje się w znacznie wyższym stopniu zinstytucjonalizowany, co zapowiada większą jego stabilność, efektywność i przewidywalność¹⁴.

Przekonanie o tym, że dzisiejszy ład międzynarodowy dopiero się kształtuje jest dość powszechne. W kolejnych wydaniach „Strategic Assessment” powtarza się, że obecny system międzynarodowy podlega procesowi transformacji, który to proces trwać może jeszcze wiele lat. I jakkolwiek świat jest bardziej pokojowy, mniej zagrożony, to czasy „przejściowe”, amorfizm systemu stwarzają wiele niepewności¹⁵.

Według H. Kissingera stan przejściowy trwa a ostateczny kształt porządku światowego jeszcze nie wyłoni się w pierwszych latach XXI wieku¹⁶.

S. Huntington w swojej słynnej książce: „Zderzenie cywilizacji” twierdzi, że po zimnej wojnie tożsamość cywilizacji kształtuje wzorce spójności, dezintegracji i konfliktu na świecie. Sympomatycznymi są jego główne tezy:

1. Po raz pierwszy w dziejach świata polityka globalna jest zarówno wielobiegunowa, jak i wielocywilizacyjna. Modernizacja nie jest równoznaczna z "westernizacją" i nie prowadzi ani do powstania cywilizacji uniwersalnej w żadnym możliwym do przyjęcia znaczeniu, ani do "westernizacji" społeczeństw niezachodnich.

¹⁴ Kukułka J. Op., cit., s. 360.

¹⁵ Strategic Assessment. Priorities for a Turbulent World. INSS. National Defense University. Washington 1999., s. 1.

¹⁶ Kissinger H. Dyplomacja. Warszawa 1996., s. 886.

2. Następuje zmiana układu sił między cywilizacjami: wpływy Zachodu słabną, cywilizacje azjatyckie rosą w siłę ekonomiczną, militarną i polityczną, w świecie islamu ma miejsce demograficzna eksplozja, destabilizująca kraje muzułmańskie i sąsiednie, cywilizacje niezachodnie potwierdzają na nowo wartość swoich kultur.

3. Wyłania się ład światowy oparty na cywilizacjach: kraje o zbliżonych cechach kulturowych współpracują ze sobą, próby przenoszenia społeczeństw z jednej cywilizacji do drugiej kończą się niepowodzeniem, kraje grupują się wokół państw będących ośrodkami ich cywilizacji¹⁷.

Z. Brzeziński, traktując Stany Zjednoczone jako pierwsze i ostatnie mocarstwo światowe w historii, przyznaje im światowy prymat., rolę hegemonu. Zakres światowej hegemonii Ameryki jest według Z.B. – wielki ale ma on płytki, nieimperialny charakter¹⁸. W nowym ładzie światowym obok „łagodnej” hegemonii USA szczególną rolę przyznaje autor „graczom geostrategicznym” (którymi są nie wszystkie państwa ważne i potężne). Są nimi: Francja, Niemcy, Rosja, Chiny, Indie.

Skupieniu się władzy hegemonicznej w ręku jednego mocarstwa na dłuższą metę nie będą sprzyjać czytelne już dziś realia. Jednak przez dłużej niż pokolenie żaden pojedynczy rywal nie zdoła zagrozić pozycji Ameryki.

Dość powściągliwie o „jednobiegunowości” („jednomocarstwowości”) wypowiada się H. Kissinger. Zauważa on, że w świecie Stany Zjednoczone władne są dyktować porządek rzeczy w nie większym zakresie aniżeli na początku „zimnej wojny”. Amerykańska potęga ulega dziś rozproszeniu. Jednak choć z czasem Stany Zjednoczone tracą wiele za swojej wyjątkowości, to w dającej się przewidzieć przyszłości nie będą miały konkurencji jako mocarstwo w znaczeniu wojskowym¹⁹.

Na tle przytoczonych powyżej stanowisk, opisujących obecny ład międzynarodowy bardzo przekonująco przedstawia się model przyjęty przez autorów, „Kappy”²⁰. W modelu tym operuje się terminem: „rozluźniony świat monocentryczny” z przywództwem Stanów Zjednoczonych i podsystemami lokalnymi: Rosja (MNP), Świat Islamski, Chiny, Japonia, Unia Europejska (z NATO).

Aktualność (trwałość) zaproponowanego modelu ocenia się na około 20 lat, uzależniając ją od możliwości sprawowania przywództwa światowego przez USA.

¹⁷ S. 14.

¹⁸ Brzeziński Z. Wielka szachownica. Warszawa 1998., s. 43.

¹⁹ Kissinger H., op., cit., s. 889-890.

²⁰ „Kappa” – Prowadzenie wojny obronnej przez RP po roku 2000. Warszawa AON 1999.

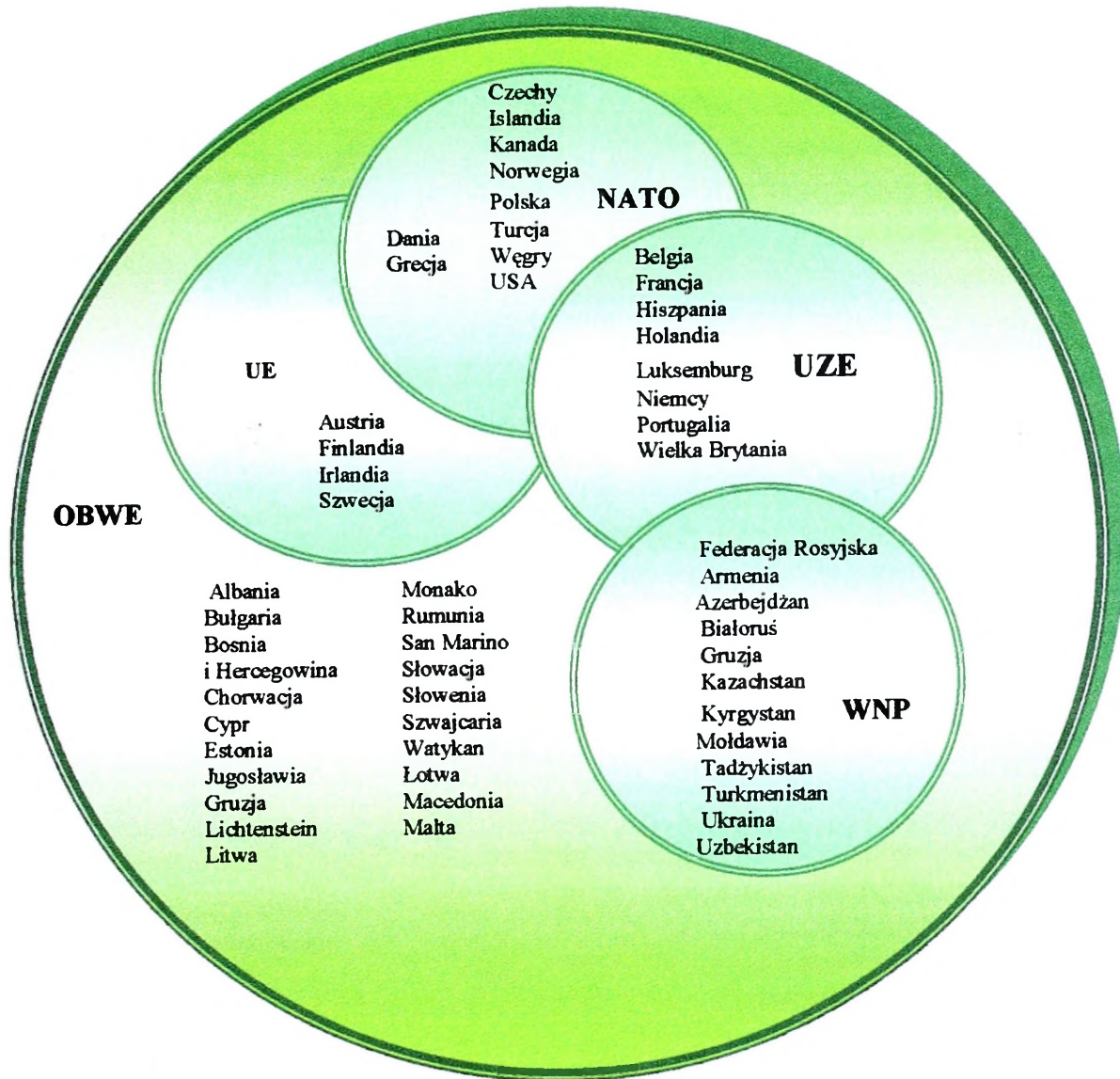
Mamy więc obecnie do czynienia z odmianą „pokojotwórczego” ładu hegemonicznego. Ład ten wytworzył się nie w efekcie wojny (hegemonicznej, wojny powszechnej), lecz drogą pokojową, przez co istnieją większe nadzieje i szanse na dalsze jego przekształcanie tą właśnie drogą. W nowym ładzie stracił na znaczeniu czynnik siły.

Reasumując – analiza nowego ładu światowego dostarcza sporo argumentów uzależniających tezę o możliwości pauzy strategicznej, bowiem do czasu jego zmiany bardzo małe jest prawdopodobieństwo wybuchu wojny powszechnej.

Znaczne trudności nasuwają się przy próbach zdefiniowania obecnego ładu europejskiego i to mimo istnienia przebogatej literatury poświęconej problemom Europy, tożsamości europejskiej, bezpieczeństwa europejskiego czy „architektury” Europy po zakończeniu „zimnej wojny”. Z całą pewnością dziś można rzec, że europejski ład jest w trakcie „stawania się”. Panuje też powszechna zgoda na to, że po upadku ładu dwubiegunowego zapanowała odmiana ładu wielobiegunowego.

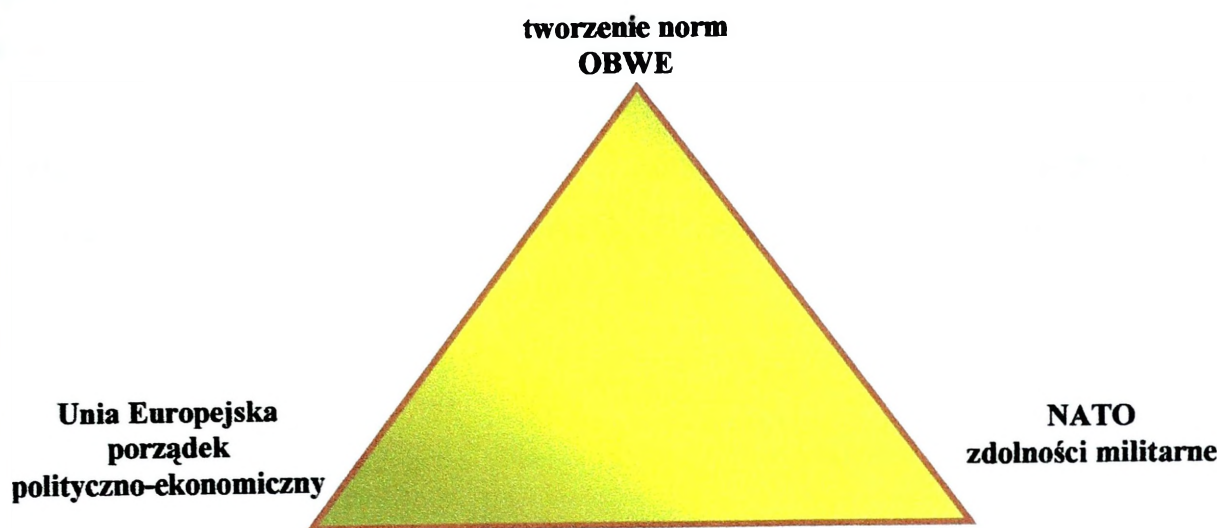
Najbardziej charakterystyczną, symptomatyczną cechą strukturalną obecnego ładu jest fakt, że tworzą go nie tylko państwa, ale również silnie instytucje międzynarodowe. W procesie swego „stawania się” obecny układ można nazwać eklektycznym – bowiem obok jedynego znanego w historii ładu integracyjnego obejmującego Europę Zachodnią istnieją rozległe obszary Europy ładem owym nie objęte. Mamy w tym względzie do czynienia z istotną asymetrią.

Dzisiejszy ład europejski, europejska „architektura bezpieczeństwa” tworzone są przez funkcjonowanie szeregu współdziałających ze sobą organizacji o charakterze międzynarodowym i międzypaństwowym.



Rys. 6. Architektura bezpieczeństwa europejskiego.
Członkostwo międzynarodowych organizacji.

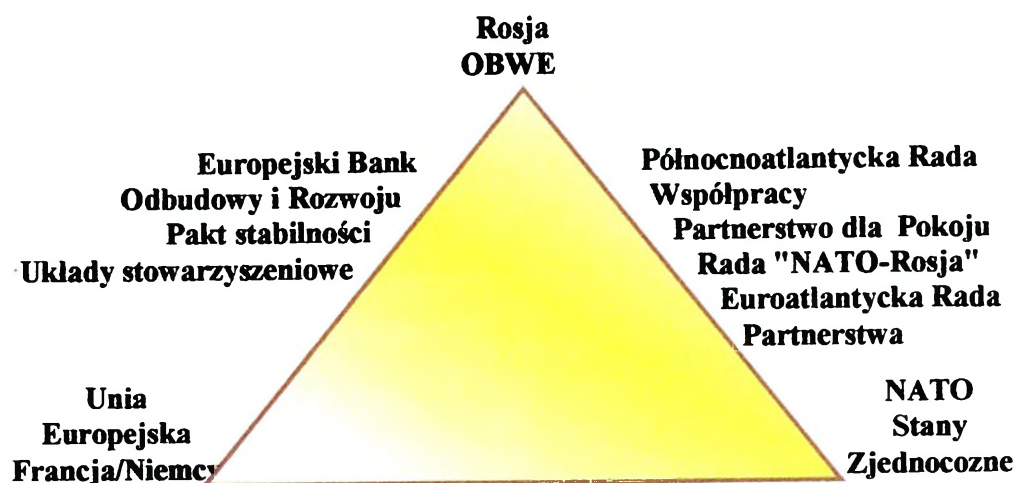
Gęsta sieć powiązań instytucjonalnych tworzy określony system bezpieczeństwa. Pomijając znane funkcje organizacji europejskich, należy podkreślić, że tworzą one pewne synergiczne modele bezpieczeństwa. Wyraża je m.in. w oryginalny sposób Ole Waever.



Rys. 7. Trójkąt bezpieczeństwa.

Źródło: Ole Waever, *The European security triangle*, "Working Papers" 1994, nr 8.

Na wierzchołku trójkąta znajdują się główne organizacje, przy czym każda z nich odpowiada za inną sferę działalności.



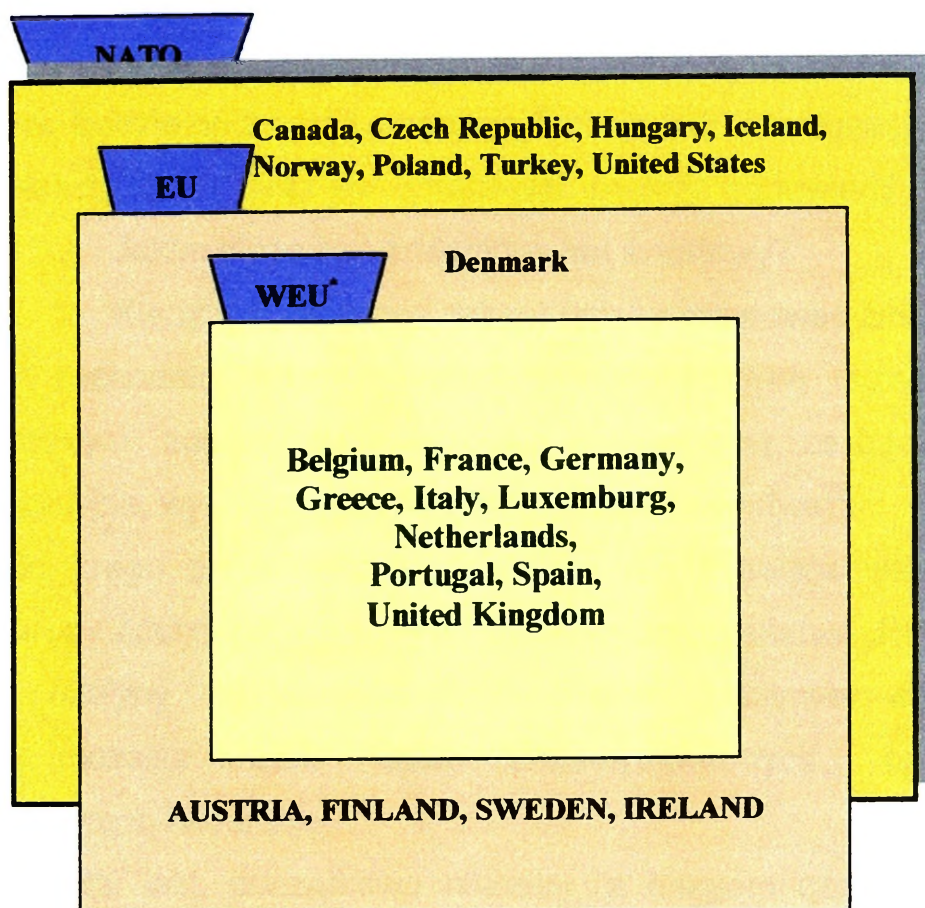
Rys. 8. Trójkąt bezpieczeństwa europejskiego z organizacjami pośredniczącymi.

Źródło: Ole Waever, *The European security triangle*, „Working Papers” 1994, nr 8.

Między wierzchołkami trójkąta (głównymi organizacjami, a też państwami odgrywającymi w nich główne role) O. Waever umieszcza szereg instytucji, które nie są samodzielnymi podmiotami systemu bezpieczeństwa, lecz są swoistymi

„łącznikami”, mającymi łagodzić napięcia i ułatwiać współpracę między instytucjami głównymi²¹.

Granice Europy wielostronnie zintegrowanej wyznacza dziś przede wszystkim przynależność do Unii Europejskiej; Europy zintegrowanej w sensie obronnym – przynależność do NATO. (Schematycznie przedstawia to rys. 9).



*WEU:

Associate Members: the Czech Republic, Hungary, Iceland, Norway, Poland, Turkey

Associate Partners: Bulgaria, Estonia, Latvia, Lithuania, Romania, Slovakia, and Slovenia

Observers: Denmark, Austria, Finland, Ireland, and Sweden

Rys. 9. Europa niejednorodnie zintegrowana

Źródło: P.van Ham. *Europe's New Defence Ambitions. Marshall Center Papers 2000.* s. 14

Obecny ład europejski tworzy pluralistyczny system komplementarnych instytucji (instytucji bezpieczeństwa), na który składają się zaadoptowane dotychczas istniejące struktury oraz nowo utworzone organizacje międzynarodowe²².

²¹ Por. Czapotowicz J. *System czy nieład.* Warszawa 1998., s. 85-87.

Postzimnowojenny ładu międzynarodowy budowany jest w oparciu o kulturowe, cywilizacyjne i instytucjonalne wartości Zachodu. Instytucjonalizacja – choć utrwala asymetrię bezpieczeństwa w regionie – przyczynia się znakomicie do stabilizacji, do umacniania pokoju.

3.3. Przyszły ład międzynarodowy

Kształt przyszłego ładu w Europie nie jest oczywiście ani postanowiony, ani przesądzony. Będzie on z całą pewnością funkcją ładu światowego.

Należy zatem teraz już spróbować znaleźć odpowiedź na dwa pytania:

1. Jakim może być zmieniony ład światowy?
2. Kiedy (za jaki okres czasu) należy oczekiwać zmiany tego ładu?

W zachodnich ośrodkach studiów strategicznych rozważania o przyszłym ładzie światowym zdominowane są przez przekonanie, że będzie on tworzył trzy kręgi cywilizacyjne, wyznaczające trzy kręgi bezpieczeństwa²³.

Do kręgu pierwszego zaliczałyby się zaawansowane technologicznie państwa Europy Zachodniej i Ameryki Północnej oraz państwa „Pierścienia Pacyfiku”. W drugim miałyby się znaleźć kraje „nowo uprzemysłowione”. Trzeci krąg stanowiłaby mozaika krajów słabo uprzemysłowionych, opanowanych przez stagnację, przemoc i anarchię.

Podział taki, początkowo nieostry, z biegiem czasu stawać się będzie coraz wyraźniejszy²⁴. Spośród wielu cech wyróżniających owe „kręgi”, w analizach strategicznych (prognozach) zwraca się uwagę na zdecydowanie różny poziom stabilizacji, stosunek do użycia siły, wybór sposobów rozwiązywania kryzysów i konfliktów. (Te kwestie podejmę szerzej w dalszych rozważaniach).

S. Huntington przyszły ład światowy łączy ściśle z cywilizacjami; globalna polityka stanie się wielobiegunowa, a jej podmiotami będzie wiele cywilizacji. I jakkolwiek poglądy Huntingtona bywają często podważane, to dość szeroko przyjmuje się, że możliwa przyszłość to: wielobiegunowy świat wielu cywilizacji. Przy obecnym układzie sił wojna powszechna między państwami – ośrodkami głównych cywilizacji - jest wg Huntingtona bardzo mało prawdopodobna (choć nie wykluczona).

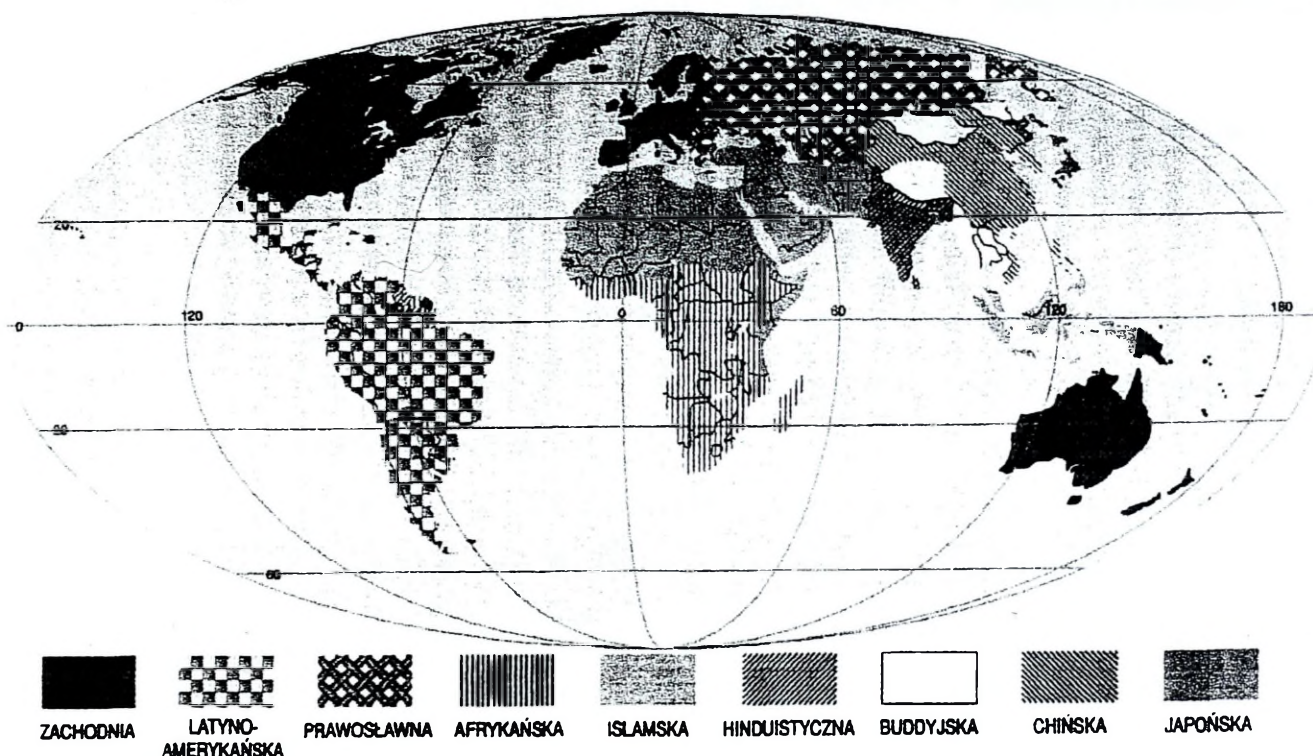
²² Zięba R. Nowa instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Warszawa AON 1998. s. 409.

²³ m.in. Metz S., Snow D., Kaplan R. The Future of American Ladpower. (Carlisle Barrack 1996).

Kennedy C. The Age of Revolution. Lovelace D.C. The Revolution in the Military Affairs; R.H. Scales. Future Warfare.

²⁴ Metz S. The Future... op., cit., s. 4-5.

Zmiana układu sił wyraźnie dokonuje się. Wyobraźalny jest scenariusz konfliktu (wojny) po roku 2010 – wojny powszechnej rozpoczynającej się od starcia: Stany Zjednoczone - Chiny²⁵.



Rys. 10. Cywilizacje na Świecie po 1990r.

Źródło: Huntington S. *Zderzenia cywilizacji* s. 233.

H. Kissinger uważa, że w systemie międzynarodowym XXI wieku znajdzie się co najmniej sześć wielkich mocarstw oraz wiele średnich i drobnych państw.

Mocarstwami będą: Stany Zjednoczone państwo („największe i najpotężniejsze, ale ... jedno z wielu – „primus inter pares”), Europa (!), Chiny, Japonia, Rosja i być może Indie²⁶.

Z. Brzeziński, przewidując, że w przyszłości realia nie będą sprzyjać skupieniu się władzy hegemonicznej w jednym ręku (jednego mocarstwa), zakłada jednak, że przez dłużej niż pokolenie żaden pojedynczy rywal nie zdoła zagrozić pozycji Ameryki. Prymat Stanów Zjednoczonych w świecie mogą

²⁵ Huntington S. *Zderzenia* op., cit., s.

²⁶ Kissinger H. *Dyplomacja ...* op., cit. s. 24.

zachwiać jedynie sojusze (koalicje) bądź w dalszej przyszłości - obecne mocarstwa regionalne.

Brzeziński największe niebezpieczeństwo upatruje w trzech takich możliwych sojuszach (koalicjach):

- 1) Chiny, Rosja i być może Iran – jako koalicja „antyhegemonistyczna” oparta na ideologii i historycznych urazach;
- 2) oś: Chiny- Japonia – oparta na antyamerykańskości i „azjatyckości”;
- 3) Niemcy - Rosja lub Turcja - Rosja, przy całkowitym fiasku integracji europejskiej²⁷.

Autor ten swoje prognozy i przewidywania ogranicza do dwudziestu lat. Nie przewiduje w tym czasie szybkiego kresu hegemonii USA, który oznaczałby „destabilizację na ogromną skalę”.

Upadek hegemonii amerykańskiej zapoczątkowany już w latach siedemdziesiątych przewiduje P. Kennedy. Píše on, że nastąpiło nadmierne „imperialne rozciągnięcie”.²⁸ Opinię tę podzieliło w latach siedemdziesiątych-osiemdziesiątych szereg innych wybitnych znawców przedmiotu, m.in.: AA. Stein, I. Wallerstein, R. Gilpin, G. Modelski.

W istocie suma amerykańskich globalnych interesów i zobowiązań może coraz bardziej przekraczać możliwości ich równoczesnej realizacji. Koszty politycznej dominacji wciąż rosną. Przyjmując za fakt zmierzch amerykańskiej hegemonii, A. Gałganek kreśli cztery scenariusze przyszłości:

- 1) drugi cykl amerykański;
- 2) „bigemonię” („Amerippon”) – strategiczną integrację strefy Pacyfiku i integrację Europy;
- 3) „Pax Consortis” - ład bez hegemonia
- 4) cykl japoński – „Pax Nipponica”.

Scenariusz drugi w istocie oznacza ład oparty na dwóch blokach. Prawdopodobieństwo urzeczywistnienia ładu wg scenariusza 1 i 2 A.G. określa na 25 lat.

Relatywny upadek Stanów Zjednoczonych jako jedynej super potęgi przewiduje również A. Toffler. Według jego prognozy w świecie będą dominować

²⁷ Brzeziński Z. Wielka ... op. cit. s.

²⁸ Kennedy P. Mocarstwa świata: narodziny, rozkwit, upadek. Warszawa 1994 s.667

trzy centra, tworzące triadę: Tokio-Berlin-Waszyngton".²⁹ Przewiduje też on wzrost znaczenia w ładzie światowym „globalnych gladiatorów” – religii, korporacji, instytucji, zorganizowanej przestępczości itd.

Sumując tę pobieżną prezentację poglądów na przyszły kształt ładu światowego trzeba być świadomym, że w istocie z określoną pewnością można wyrokować jedynie o trendach, a też - choć już z większym ryzykiem - o czasie trwania ładu obecnego. Dwa takie trendy zdefiniowano w przytaczanym już opracowaniu zespołu naukowo-badawczego „Kappa”, są to:

- 1) świat wielobiegunowy (wielu cywilizacji);
- 2) „koncert” mocarstw (ośrodków mocarstwowych): USA, Rosja, Chiny, Japonia, Europa (UE), Świat Islamu.

Przejściow, alternatywne modele to:

3. rozluźniony „świat monocentryczny”
4. świat kolektywno-paternalistyczny³⁰

**"ROZLUŻNIONY" ŚWIAT
MONOCENTRYCZNY**

Element zasadniczy: ograniczone przywództwo USA oraz:

- Grupa mocarstw regionalnych, moderujących podsystemy lokalne:
 - Rosja.
 - Chiny,
 - Świat islamski,
 - UE i NATO
- Luźna struktura organizacyjna systemu bezpieczeństwa
- Trzy centra gospodarcze:
 - NAFTA
 - UE,
 - Grupa Pacyfiku (Japonia, państwa określane jako NIC)

Podstawowe słabości:

- Wciąż malejący potencjał "przywództwa" USA oraz stały wzrost znaczenia niektórych mocarstw lokalnych utrudniać będzie rozwiązywanie problemów globalnych,
- Możliwe wielkie konflikty o przywództwo w świecie

²⁹ Toffler A. Powerhift. Knowledge. Wealth and Violence at the Edge of the 21 st Century. New York 1991 s. 422-449

³⁰ "Kappa" op. cit. s. 59-62



Rys. 11. Przyszłościowe, alternatywne modele systemu bezpieczeństwa światowego
Źródło: „Kappa” s. 61

Jak podkreśla się w cytowanym opracowaniu, Europa Zachodnia nie występuje jako jedyny czynnik sprawczy. Obok UE i NATO drugim europejskim czynnikiem mającym wpływ na stan bezpieczeństwa światowego jest Rosja, której bez względu na aktualną kondycję przypada rola kluczowa.

Globalne uwarunkowania w znacznym stopniu rzutować będą na system bezpieczeństwa europejskiego i na ład europejski. Kapitalne znaczenie mieć będzie rola USA oraz stopień zainteresowania tego mocarstwa sprawami Europy.

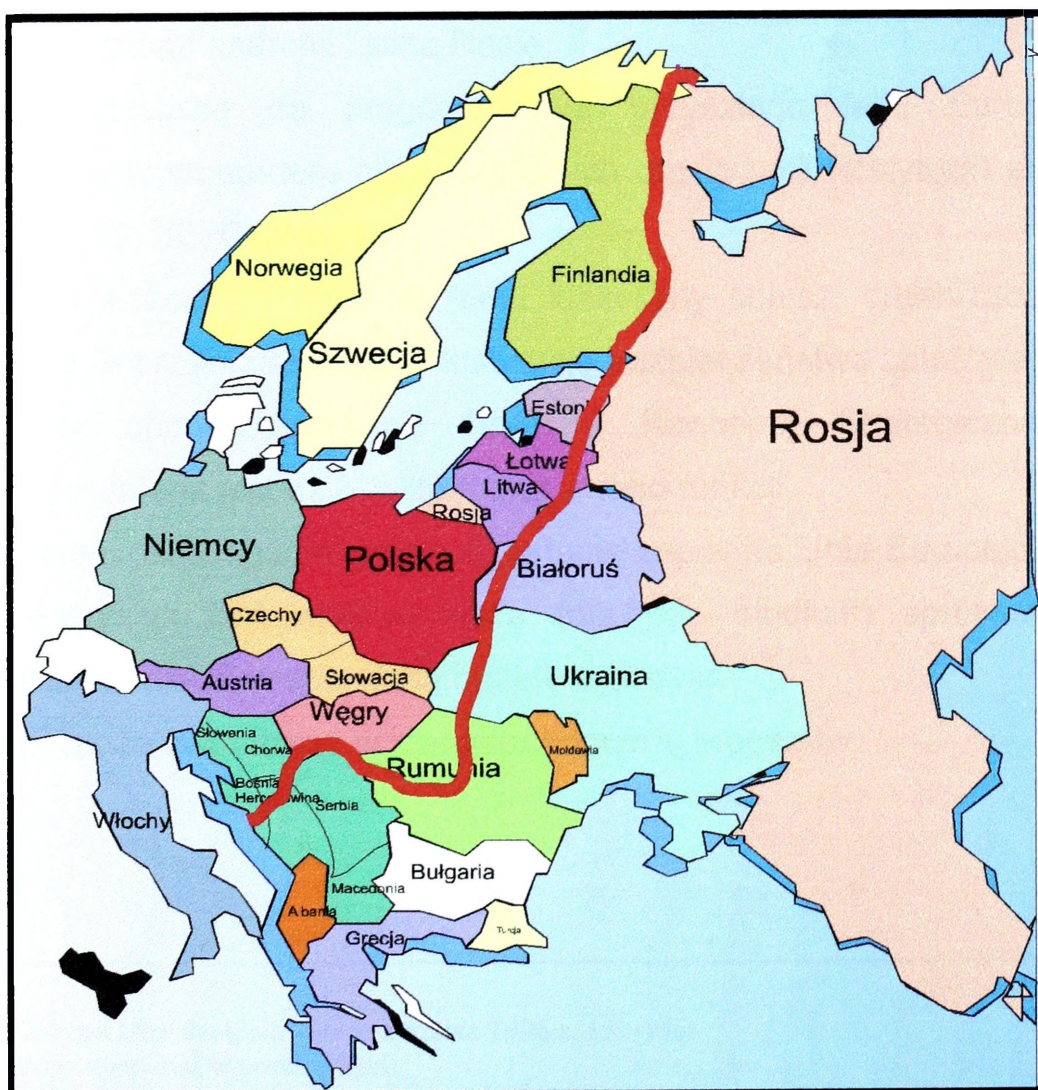
Zapoczątkowany przed prawie pół wiekiem proces integracji państw Europy Zachodniej, po jego wyraźnym, zintensyfikowaniu nadaje łaadowi międzynarodowemu kontynentu nową a być może skokowo nową jakość. Logika przemiany historycznej – w szerszej perspektywie – sprzyja zwolennikom i animatorom integracji.³¹ Stopień integracji („jej głębokość”) oraz obszar Europy zintegrowanej (jego „rozległość”) stanowią główne kryteria większości prognoz średnio - i długoterminowych; podstawy budowy modeli przyszłego ładu na naszym kontynencie.

³¹ Kennedy P. U progu XXI wieku (przemiarka do przyszłości) Londyn 1994 s. 328

Ład europejski będzie więc wg przewidywań J. Stefanowicza „ładem trzech koncentrycznych kręgów”.³²

- krąg pierwszy to rdzeń transatlantycki z podzespołem zachodnioeuropejskim;
- krąg drugi - to bliskie peryferia „rdzenia” – obejmujące państwa Europy Środkowej – aspirantów do członkostwa w NATO i UE;
- krąg trzeci - to peryferia dalsze.

Model „trzech kręgów” nie może być oczywiście traktowany statycznie. Terytorialny zasięg Europy zintegrowanej, wg S. Huntingtona, zdeterminowany będzie przebiegającą przez jej terytorium granicą dzielącą cywilizacje.



Rys. 12. Wschodnia granica zachodniej cywilizacji.

Źródło: S. Huntington Założenie cywilizacji Warszawa 1998 s. 231

³² Stefanowicz J. „Ład...” op. cit.

Zmiany ładu europejskiego oprócz powodzenia (niepowodzenia) działań integracyjnych zdeterminowane będą zapewne wieloma innymi czynnikami. U. Kostecki – przyjmując sześć opcji³³ - wymienia dodatkowo siłę Rosji oraz subregionalizację

W opcjach tych przewiduje:

- 1) triumf integracji, rozszerzoną Europą i słabą Rosją;
- 2) triumf integracji i silną Rosją;
- 3) subregionalizację i słabą Rosją;
- 4) subregionalizację i silną Rosją;
- 5) triumf anarchii i słabą Rosją;
- 6) triumf anarchii i silną Rosją.

Dobłą podstawę do prognozowania przyszłego ładu Europy stanowi uchwycenie zmiany charakteru najważniejszych organizacji (instytucji) europejskich. Chodzi tu o NATO, UE, OBWE.

NATO – jeszcze dziesięć lat temu klasyczny sojusz, organizacja zbiorowej obrony - wyraźnie przekształca się w instytucję bezpieczeństwa zbiorowego. Uważna lektura choćby obowiązującej od 1999 r. „Koncepcji Strategicznej Sojuszu” uświadamia, że obrona jest dziś tylko jedną z jego funkcji.

„Biegunem przyciągania” jest i pozostanie zapewne Unia Europejska³⁴. Wśród wielu charakterystyk Unii najistotniejsza (dla nin. studium) sprowadza się do rosnącego znaczenia UE w sprawach bezpieczeństwa.

OBWE może ewoluować w kierunku koncertu mocarstw.

³³ Kostecki W. Europa after the Cold War Warszawa 1996 s. 151-165

Opcje dla Europy ujęto tam w postaci tabeli.

³⁴ określenie J. Czaputowicza por. „System...”, op. cit. s. 216

przywołać tu należałoby koncepcje A. Besancona (Europy „rozrzedzającej się”) oraz F. Brandela („przyciągające centrum”, które działa jak magnes)

External transformation	Internal transformation		
	Triumph of	Subregionalization	Triumph of anarchy
Weak Russia	Extended	European security chain	European security fields
Strong Russia	Shortened Europe	Europe exposed	Europe in danger

Transformation matrix

Uwzględniając powyższe, a także interesy i możliwości głównych państw, oraz także elementy systemowe, J. Czaputowicz widzi (aż) osiem modeli (kombinacji) bezpieczeństwa, które zdeterminują bezwzględnie ład europejski. Są to:

1. Europa autonomicznych państw narodowych.
2. Model paneuropejski – z dominacją OBWE.
3. Model europejski – z dominacją UE.
4. Model atlantycki – z dominacją NATO.
5. Europa de Gaulle'a – bez udziału USA (z silną obecnością Rosji)
6. Bipolaryzm - swoisty nawrót do modelu z czasów „zimnej wojny”.
7. Wspólnota atlantycka: USA - Europa
8. Trójkąt bezpieczeństwa: USA - Europa-Rosja ³⁵.

W literaturze przedmiotu wymienia się wiele czynników, od których zależeć będzie przyszły europejski ład międzynarodowy. Najczęściej są to:

- kształt ładu światowego;
- obecność (zainteresowanie) USA w Europie;
- powodzenie procesów integracyjnych (UE);
- pozycja NATO;
- wielkość (siła) i pozycja Niemiec;
- siła (słabość) Rosji.

Uwzględnienie powyższych determinantów rodzi potrzebę budowy wielu mniej lub bardziej teoretycznych modeli. Dlatego trudno odrzucać którykolwiek z wyżej wymienionych.

³⁵ Na uwagę zasługuje zestawienie interesów głównych państw w stosunku do wymienionych modeli

Model bezpieczeństwa	Stany Zjednoczone	Europa (Francja, Niemcy)	Rosja
1. Europa państw.	- ^a	-	-
2. Paneuropejski (OBWE)	-	-	+ ^b
3. Europejski (Unia Europ.)	-	+	-
4. Atlantyczny (NATO)	+ ^b	-	-
5. Europa de Gaulle'a	-	+	+
6. Bipolaryzm	+	-	+
7. Wspólnota atlantycka	+	+	-
8. Trójkąt bezpieczeństwa	+	+	+

a. Zaangażowanie w europejskie bezpieczeństwo

b. Brak zaangażowania w europejskie bezpieczeństwo.

Model bezpieczeństwa a interesy państw

Na szczególne zainteresowanie – wg opracowania „Kappa” – zasługują następujące:

- paneuropejski system bezpieczeństwa (OBWE ?);
- układ bipolarny: UE, NATO – Rosja (WNP);
- „rozluźniony układ monocentryczny”: centrum UE, NATO; szczególna rola partnerstwa Rosji;
- odmiana „koncertu mocarstw” – względna równowaga sił: Niemcy, Francja, W. Brytania, Rosja (Włochy ?).³⁶

3.4. Zagrożenia dla ładu międzynarodowego.

Tytuł podrozdziału w istocie powinien brzmieć: „zagrożenie dla ewolucyjnego kształtowania się nowego ładu”, bo na tym tylko aspekcie zagrożeń tymczasem zamierzam poprzestać.

Obecny ład międzynarodowy zarówno w wymiarze globalnym jak i w wymiarze europejskim jakkolwiek jest przejściowym to jest też ładem tworzącym środowisko o relatywnie wysokim poziomie bezpieczeństwa.

Przed wszystkim wielce mało prawdopodobna w obecnym układzie jest wojna powszechna.

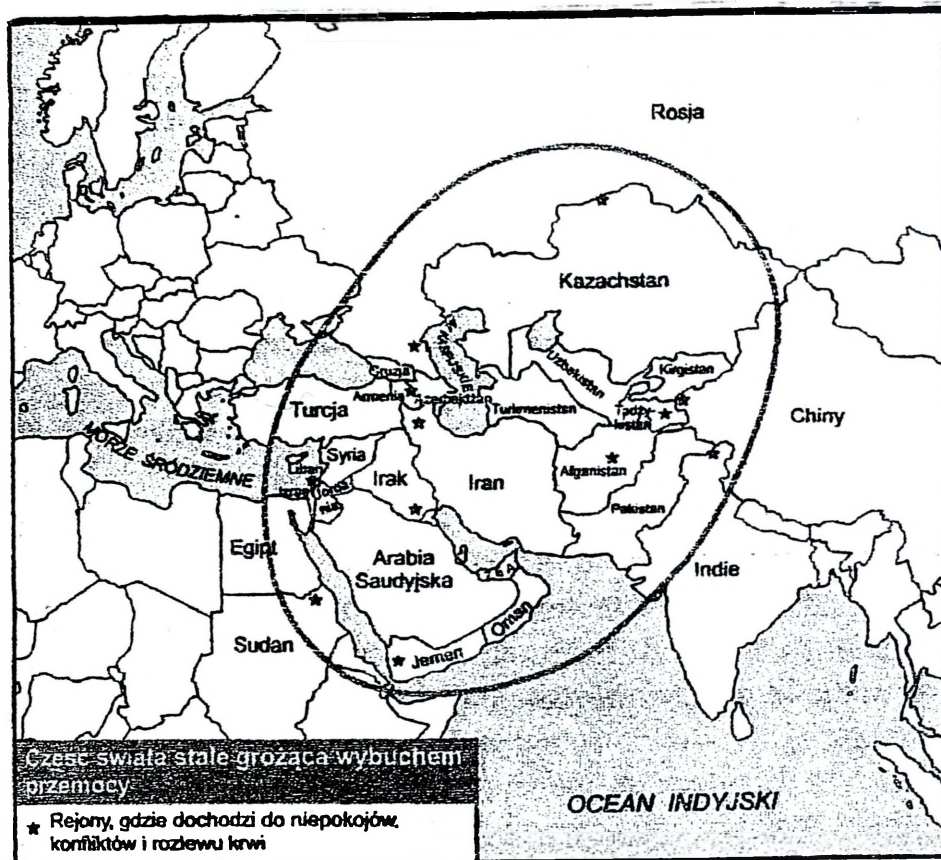
Ład przyszły nie jest w istocie ani z góry przesądzony ani postanowiony. Jego kształt może wyłonić się bądź ewolucyjnie bądź poprzez wielki wstrząs. Ze wszech miar preferowaną drogą przekształcania ładu międzynarodowego jest droga ewolucyjna „wypróbowana” na przełomie lat 80/90-tych.

Zagrożenia, zgodnie z ich definicją³⁷ traktować należy jako stany i zjawiska występujące w określonym natężeniu (skali) i na określonych obszarach.

Obszary niestabilności, podwyższonego ryzyka określa się dziś w literaturze przedmiotu dość podobnie. Z. Brzeziński wskazuje na duży, geopolitycznie płynny obszar środkowej Eurazji.

³⁶ „Kappa”, op. cit. s.62

³⁷ por. Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa MON, Warszawa 1996, s. 117 – 120.



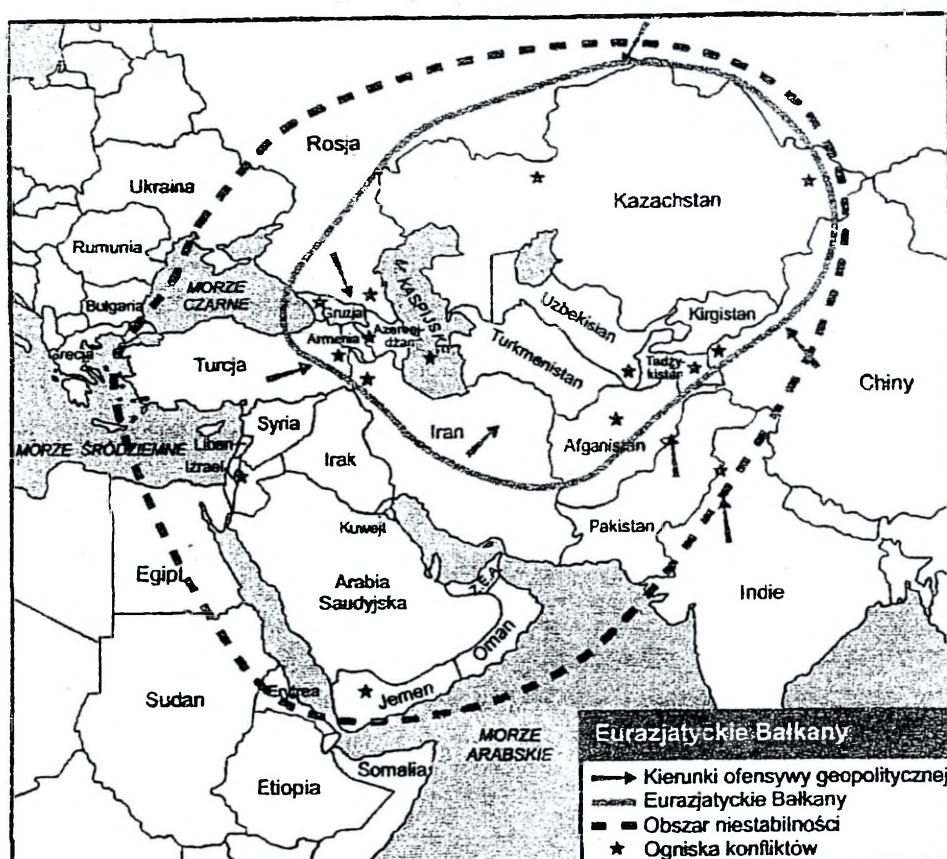
Rys. 13. Część świata stale zagrożona wybuchem

Źródło Z. Brzeziński. *Wielka szachownica*

„Ten ogromny region – pisze – stale grożący wybuchem, rozdierany przez gwałtowne nienawiści i otoczony przez potężne, rywalizujące państwa może stać się areną długotrwałych konfliktów etnicznych i religijnych”³⁸

Dziewięć państw tego obszaru tworzy – wg Z Brzezińskiego „Euroazjatyckie Bałkany”. Ich organizmy polityczne nie tylko są niestabilne, lecz wprost kuszą do ingerencji swoich potężniejszych sąsiadów.

³⁸ Brzeziński Z. „Wielka ...” op. cit. s. 6



Rys. 14 Euroazjatyckie Bałkany

Źródło: Z. Brzeziński. *Wielka szachownica* s. 155

Za grożący eksplozją region, wg Instytutu Narodowych Studiów Strategicznych USA, uważać należy strefę obejmującą Bliski Wschód, Środkowy Wschód (rejon Zatoki Perskiej) i Azję Południową. Niebezpieczeństwa dla Europy należy upatrywać od Południa – Bałkanów oraz geostrategicznego łuku rozciągającego się od Afryki Północnej po Zatokę Perską³⁹. "Jakkolwiek słaba Rosja nie stanowi zagrożenia militarnego (konwencjonalnego) dla Europy – czytamy w opracowaniu Instytutu – może ona a także kraje Wspólnoty Niezależnych państw stać się geopolitycznym ekonomicznym gettem, a przez swoją słabość rządów, niepokoje społeczne, zorganizowaną przestępczość itp. obszarem niebezpiecznym

³⁹ Strategic Assessment 1999. INSS. Waszyngton 2000, s. 4 – 6.

dla ładu europejskiego. Taki regionalny chaos może zrodzić autorytaryzm, czy wręcz totalitaryzm".

Obszarami podwyższonego ryzyka mogą także być (choć nie muszą) wg teorii S. Huntingtona pogranicza cywilizacji. Miejscem styku trzech cywilizacji w Europie są właśnie Bałkany⁴⁰. T. A. Kisielewski za prawdopodobną przyjmuje tezę o konfrontacji między liberalną demokracją a islamskim fundamentalizmem⁴¹, co „samo przez się” oznacza obszar podwyższonego ryzyka⁴².

Pokojową ewolucję ładu międzynarodowego mogą zakłócić sojusze ukształtowane w różne konfiguracje.

Najniebezpieczniejsza – wg Z. Brzezińskiego – może być oparta na ideologii i historycznych urazach koalicja „antyhegemonistyczna”: Chin, Rosji i być może Iranu. Na antyamerykańskości i „azjatyckości” może zawiązać się oś Chiny – Japonia. Wreszcie w Europie, przy fiasku integracji (co jest bardzo mało prawdopodobne), mogą zawiązać się sojusze: Niemcy – Rosja lub Francja - Rosja⁴³.

W dynamice oczekujących świat geostrategicznych przemian obok scenariuszy pożądanых (jednoczącej się Europy, demokratyzującej się Azji itp. należy brać pod uwagę również scenariusze niepożądane. Wśród nich cytowany już „Strategic Assesment” wymienia zwiększenie liczby państw - bankrutów, lokalną przemoc, przestępczość zorganizowaną, wyłonienie się nowych państw „łotrowskich” dysponujących bronią masowego rażenia itp.. Nie wyklucza się też konfliktów w Rosji i Chinach. Amerykanie wyrażają też obawy o tworzenie się najróżniejszych koalicji⁴⁴.

Popularna w latach dziewięćdziesiątych opinia, że przodujące demokracje (państwa Zachodu) określać będą przyszły ład międzynarodowy nie jest – jak się okazuje - całkiem prawdziwą. Równie bliska prawdzie może się bowiem okazać teza o niemocy Zachodu. Można udowodnić, że Zachód nie całkiem jest w stanie dyktować jak świat ma się rozwijać.

⁴⁰ .."Jesteśmy skazani na konflikt cywilizacji.." Rozmowa z S. Huntingtonem, Wildstein B. Profile wieku, Warszawa 2000, s. 23 – 30.

⁴¹ Kisielewski T. A. Nowy konflikt globalny, PAN ISP, Warszawa 1993, s. 6.

⁴² T. A. Kisielwski wymienia tu m.in. Turcję(!).

⁴³ Brzeziński Z. „Wielka...”, op. cit., s. 67 – 69.

⁴⁴ „Strategic...” op. cit., s. 6.

Lista potencjalnych zagrożeń i czynników ryzyka jest długa. Dość wyczerpująco przedstawia ją INSS⁴⁵. Oto one:

1. Agresja ze strony państwa „łotrowskiego”, wyłonienie się nowego reżimu tego typu.
2. Potęgujące się starcia na tle etnicznym i wzrost przemocy w państwach bankrutach.
3. Wzrastająca proliferacja broni masowego rażenia.
4. Rozprzestrzenianie się terroryzmu, przestępczości zorganizowanej.
5. Rozwój w obszarze wojskowości podważający przewagę USA, („zachęcający do agresji na skalę regionalną”).
6. Rządy autorytarne w Rosji lub innym dużym państwie w połączeniu z militarystką i imperializmem.
7. Konflikt o zasoby naturalne bądź globalny kryzys ekonomiczny, powodujący rozszerzającą się frustrację i niechęć do kooperacji politycznej.
8. Rywalizacja geopolityczna z Rosją i (lub) Chinami.
9. Powstanie silnej koalicji państw Islamu, zagrażającej interesom państw Zachodu.
10. Dezintegracja Zachodu i odrodzenie się nacjonalizmów.

Jak widać, między innymi z tego zestawienia, lista zagrożeń dla spokojnego przekształcenia ładu międzynarodowego jest długa. W oparciu o nią można kreślić mnóstwo „czarnych” scenariuszy. Należy jednak mieć na uwadze, że tego typu listy układają głównie aktorzy sceny międzynarodowej, główni kreatorzy ładu międzynarodowego, po to, aby skupić wysiłki na przygotowaniu się do eliminacji tych zagrożeń.

⁴⁵ „Strategic...”, op. cit., s. 7.

ROZDZIAŁ IV

MEGATRENDY ROZWOJOWE

Hipoteza przełomu epok cywilizacyjnych, przełomu, który na naszych oczach się dokonuje, jest - jak sądzę - dostatecznie potwierdzona. Odwołuję się tu do powszechnie uznanych autorytetów, uczonych opisujących przejście od cywilizacji przemysłowej do cywilizacji informacyjnej, m.in. Tofflera, Naisbitta, Nelsona, Pajestki, Wierzbickiego¹.

Trendy czy megatrendy rozwojowe świata rozpatrywać zatem należy wiążąc je ściśle ze zmianą epok cywilizacyjnych; one też bowiem te zmiany kreują.

Przegląd megatrendów rozwojowych w niniejszym studium podporządkowany będzie dwóm pytaniom:

1. Czy megatrendy mają istotne znaczenie dla dialektyki wojny i pokoju (bezpieczeństwa międzynarodowego)?
2. Czy skutkować będą zwiększeniem szansy na pokój?

"Megatrend" - to termin wprowadzony przez J. Naisbitta, termin przy pomocy którego opisał on najnowsze tendencje cywilizacyjne występujące w społeczeństwie amerykańskim. Stosuje się go powszechnie w badaniu zmienności cywilizacyjnej dla opisanie pewnych uniwersalnych tendencji. O występowaniu megatrendów można mówić wówczas, gdy dane zjawiska wykazują cechy względnej trwałości, dostatecznej dla antycypacji, a też gdy odnoszą się do zjawisk rozprzestrzeniających się w skali uniwersalnej². J. Naisbitt w swej książce "Megatrendy" wymienia takich zjawisk dziesięć - "dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie"³.

Postrzega je w dynamice, jako ruch (przechodzenie):

1. Od społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa informacyjnego.
2. Od technologii siłowej do ultratechnologii (ultrastyku).

¹ Tu dla "przeciwwagi" chce się zacytować R. Rorty'ego piszącego do swojego oponenta: "... jest standartowym anglosaskim założeniem, że sąd o powszechnym dziejowym znaczeniu jakiegoś wydarzenia (...) powinien być odłożony do czasu, aż upłynie mniej więcej wiek...".

² "... wkraczamy w epokę zupełnie innej społeczności ludzkiej..." Towards a More Equitable World Order. Declaration of Kuala Lumpur Conference of the Club of Rome 1993.

³ Pajestka J. Megatrendy cywilizacyjne a proces transformacji ustrojowej. Warszawa 1994, s. 23

3. Od gospodarki narodowej do gospodarki globalnej.
4. Od myślenia krótkofalowego do myślenia długofalowego.
5. Od centralizacji do decentralizacji.
6. Od pomocy zinstytucjonalizowanej do samopomocy.
7. Od demokracji przedstawicielskiej do demokracji uczestniczącej.
8. Od hierarchii do sieci.
9. Z Północy na Południe.
10. Od schematu "albo-albo" do wielokrotnego wyboru.

P. Kennedy wymienia dwa zjawiska, które - jego zdaniem - zdominują wiek XXI. Będą to:

- eksplozja demograficzna;
- skokowy rozwój wiedzy w dziedzinie techniki i produkcji (eksplozja technologiczna)⁴.

Podkreśla przy tym, że te dwa zjawiska nie nakładają się w sensie geograficznym. Kennedy w swojej książce: "U progu XXI wieku" poddaje analizie siedem następujących trendów:

- eksplozję demograficzną;
- rewolucję finansową i powstawanie multinarodowych korporacji;
- telekomunikację;
- rewolucję biotechniczną;
- robotyzację, nową rewolucję przemysłową;
- zagrożenie środowiska naturalnego (kryzys środowiska);
- przyszłość - zanikanie dotychczasowego znaczenia - państwa narodowego.

Wśród tendencji, które rozwinęły się wraz z nadejściem nowego etapu rozwoju cywilizacyjnego ludzkości M. Perczyński wymienia takie procesy, jak:⁵

- stopniowe przechodzenie od społeczeństwa industrialnego do społeczeństwa informacyjnego;
- pogłębianie się homogeniczności cywilizacji ludzkiej;
- wzrost otwartości społeczeństw i ich działalności gospodarczej;

⁴ Kennedy P. U progu XXI wieku (Przymiarka do przyszłości). Londyn 1994

⁵ w: Pajestka J. Megatrendy ... op. Cit. Aneks s.203

- pojawienie się ekorozwoju jako przejawu humanizacji wzrostu gospodarczego.

J. Pajestka, rozważając megatrendy w kontekście transformacji ustrojowej, wychodzi od sformułowania dwóch ogólnych tendencji cywilizacji⁶:

- homogeniczności wzorców cywilizacyjnych - swoistej unifikacji świata dokonującej się pod wpływem cywilizacji Zachodu⁷;
- wielkiej odmiany cywilizacyjnej.

Uwzględniając opracowania wyżej wymienionych (a także innych) autorów, dokonujących identyfikacji megatrendów rozwojowych, za podstawę moich rozważań przyjmuję stanowisko zespołu naukowo-badawczego AON, wyrażone w opracowaniu "KAPPA". Za pierwszoplanowe megatrendy uznają zatem:⁸

- globalizację;
- informatyzację (rewolucję informatyczną);

za drugoplanowe zaś :

- dysproporcje rozwojowe, demograficzne, w ochronie środowiska, w dostępie do zasobów;
- transformacje systemów sprawowania władzy;
- zderzenie cywilizacji.

4.1. Globalizacja

"Globalizacja" stała się w latach 90-tych terminem modnym, a w opisie życia międzynarodowego wręcz "terminem - wytrychem", przy którego pomocy można (jakby) tłumaczyć wszystkie istotne zjawiska ekonomiczne, społeczne czy nawet ... klimatyczne.

Definiując "globalizację", B. Barber określa ją jako proces, w którym wyróżnia formę i treść⁹. Forma - to umiędzynarodowienie zjawisk ekonomicznych, politycznych i kulturalnych oraz pojawienie się instytucji międzynarodowych. Proces ten zapoczątkowany został dawno, bo 300-400 lat temu, ale dopiero od mniej więcej trzech dekad nowe technologie, rozwój przemysłu kulturowego tworzą

⁶ Pajestka J. Megatrendy op. Cit. s. 28-32

⁷ O wpływie cywilizacji Zachodu na wszystkie inne pisze m.in. A. Toynbee w: Cywilizacja w czasie próby. Warszawa 1991 s.147

⁸ "Kappa" op. cit....s.

specyficzną zawartość - treść procesu. Treścią tą, wg B. Barbera, jest kreowanie modelu kultury światowej¹⁰.

L. Zacher przez globalizację każe rozumieć rozprzestrzenianie się zjawisk przekraczających granice państwowe - techniki, dóbr, finansów, ale też i chorób, narkotyków, mas ludzi, zanieczyszczeń środowiska¹¹. Wielość znaczeń i zastosowań terminu "globalizacja" ilustruje sporządzona przez L. Zachera 29-cio punktowa lista jego znaczeń i zastosowań¹².

Jakkolwiek by globalizacja była definiowana, jedno stało się pewne: globalizacja jest faktem i to faktem nieodwracalnym¹³. Globalizacja obecnie oznacza niebывały wzrost różnego rodzaju połączeń, powiązań, wzajemnych (nie zawsze symetrycznych) oddziaływań we wszystkich dziedzinach życia społeczeństw - od kultury masowej przez finanse i migrację po utrzymanie pokoju. W efekcie procesów globalizacji gęstnieje opasująca ziemski glob sieć współzależności.

Globalizacja - co znajdujemy w każdej definicji - jest procesem; proces ten ma charakter żywiołowy, pociąga za sobą niezwykle szybkie zmiany m.in. w sposobie życia, w sposobie uprawiania polityki itd. (patrz - L. Zacher, przypis 12).

Ogólne korzyści, jakie płyną z globalizacji, rzadko bywają kwestionowane. Wymienia się wśród nich: rozwój cywilizacyjny znacznych połaci kuli ziemskiej, wzrost dobrobytu, znoszenie zbędnych barier, wzajemne uczenie się itd. Ma więc globalizacja swoją ideologię i swoich wyznawców. Jej nieuchronność i zalety głoszą zazwyczaj przedstawiciele krajów najwyżej rozwiniętych. Ma jednak globalizacja i swoich krytyków, i swoje ofiary. Wśród cieni globalizacji wskazuje się na takie niebezpieczeństwa, jak: rozległe bezrobocie w wielu krajach, dezintegrację

⁹ Wildstein B. Ślizgamy się po bardzo cienkim lodzie. Rozmowa z B. Barberem w: Profile wieku. Warszawa 2000, s.115

¹⁰ W swojej książce "Dżihad kontra McŚwiat" B. Barber podaje skrajnie lapidarną i trochę przewrotną definicję "globalizacji". Globalizacja to makdonaldyzacja świata.

¹¹ Zacher L. Globalne problemy współczesności. Lublin 1992, s.7-20

¹² Zacher L. op. cit. s.18-19 Oto one: 1. Problemy globalne (współczesność). 2. Kryzys (kryzysy) globalne. 3. Polityki globalne. 4. Globalne studia (badania) polityki. 5. Globalna polityka. 6. Myśl polityczna szczebla globalnego. 7. Prawidłowości, tendencje, zjawiska globalne. 8. Globalne wzywania. 9. Globalny rynek. 10. Globalne przedsiębiorstwo (polityka, przedsięwzięcia, inicjatywa). 11. Globalny przemysł. 12. Globalna gospodarka. 13. Globalne podejście, globalne myślenie. 14. Globalne nadzieje, obietnice. 15. Globalne nierówności, globalne niesprawiedliwości. 16. Globalna przyszłość 17. Globalizacja techniki. 18. Globalna dyfuzja nowej techniki. 19. Globalna edukacja. 20. Globalne bezpieczeństwo. 21. Globalny dialog, globalna debata. 22. Globalna współczesność. 23. Światowe stosunki (relacje) międzyludzkie. 24. Scentralizowana i zdecentralizowana polityka globalna. 25. Paradygmat polityki globalnej. 26 Geopolityka, geostrategia 27. Zmiana globalna. 28. Etyka globalna. 29. Globalna kultura obywatelska.

¹³ Por. Rocznik strategiczny 1997/98. Warszawa 1998, s. 13-16

społeczeństw, gwałtowne bogacenie się nielicznych kosztem ubóstwa wielu, niszczenie środowiska naturalnego, rozprzestrzenianie się chorób, rozprzestrzenianie się patologii społecznych.

Owoce i koszty globalizacji - co podkreśla się w cytowanym "Roczniku strategicznym" - rozkładają się zwykle nierówno.

Za główne zagrożenie stwarzane przez globalizację uznaje się zgodnie marginalizację krajów i społeczeństw słabych, słabiej rozwiniętych.

Globalizacja jednak - bez względu na wyzwania i zagrożenia, jakie ze sobą niesie - sprzyja "sprawie pokoju" na świecie. Globalna gospodarka - jak powiada B. Barber - wymaga pokoju. Jest ona tolerancyjna i antyideologiczna" ...¹⁴.

Wg opinii m.in. Z. Brzezińskiego procesy globalizacji redukują rolę państw narodowych, państwa tracą te cechy odrębne, które są przyczyną konfliktów - ulegają więc eliminacji powody wojen¹⁵. Rodzi się pytanie: czy globalizacja, która przyniesie upowszechnienie cywilizacji Zachodu położy kres wojnom? Z. Brzeziński twierdzi że tak. Wynika to - według niego - z przemian świadomości narodów, które są efektem rozwoju technologicznego. "Wojny - pisze - są zbyt kosztowne dla krajów technologicznie zaawansowanych. Na wojny mogą pozwolić sobie tylko narody biedne. Wojny między krajami technologicznie zaawansowanymi są wyniszczające nie tylko w sensie cywilizacyjnym, ale i biologicznym. Wykluczają one możliwość zwycięstwa. Zwycięzca znajduje się w sytuacji niewiele lepszej niż pokonany¹⁶.

4.2. Informatyzacja.

Cywilizacja, którą budujemy na przełomie wieków - jak twierdzi Y. Masuda - nie będzie cywilizacją materialną, ale będzie to cywilizacja "faktycznie niewidoczna" - cywilizacja informacyjna.

¹⁴ "... ponieważ jedyny kolor, który rozpoznaje, to zielony kolor pieniędzy. To są pozytywne elementy. Pieniądze zawsze miały tę zaletę, że eliminowały napięcia religijne i rasowe..." w: Wildstein B. Profile ... op. cit. s.127.

¹⁵ Jesteśmy bezradni wobec podstawowych pytań. op. cit. s.58

¹⁶ "... Wojna między państwami o niższym stopniu rozwoju jest tradycyjna, stwarza więc możliwość zwycięstwa(...) sytuacji, w której którąś ze stron uzna się za zwycięzcę" ... op. cit.s.59

O tym, że nastąpiła już rewolucja informatyczna, świadczą nie tylko dane i wskaźniki techniczne - o liczbie i jakości komputerów, systemów telekomunikacyjnych, specjalnych urządzeń technicznych - lecz także ekonomiczne analizy wzrostu społeczno-gospodarczego krajów rozwiniętych. Jak piszą T. Goban-Klas i P. Sienkiewicz - rosnąca ilość informacji oraz wzrost dostępności do niej, to wyraźny trend w procesie rozwoju społecznego¹⁷. Obserwujemy wciąż wzrastający, coraz szybszy przepływ informacji. Sprawia to bezprecedensowo dynamiczny postęp techniczny, symbolizowany przez internet, telefony (też komórkowe), faksy, telewizję itd. Informacja w skali powszechnej jest już procesem nieodwracalnym; skutkiem rewolucji w sferze informatyzacji staje się przekształcanie społeczeństw współczesnych, rozwinięcie krajów przemysłowych w społeczeństwa informacyjne¹⁸. Nowe społeczeństwo, żyjące w nowej erze cywilizacyjnej, różnić się będzie od poprzednich m.in. sposobem tworzenia bogactwa, produkcją, organizacją pracy, transportem, skalą działań itd. Cechy i trendy rozwojowe społeczeństwa informacyjnego na tle agrarnego i przemysłowego dobrze ilustruje wykonane przez Gobana-Klasa i Sienkiewicza poniższe zestawienie.

	Spółeczeństwo agrarne	Spółeczeństwo Przemysłowe	Spółeczeństwo informacyjne
Bogactwo	Ziemia	Kapitał	Wiedza
Produkt podstawowy	Zywność	Wyroby przemysłowe	Informacja, dane
Praca	Obok domu	Daleko do domu	W domu, telepraca
Transport	Rzeka, droga	Kolej, autostrada	Infostrada
Energia	Ludzka zwierzęca	Węgiel, para, benzyna	Elektryczność jądrowa
Skala działania	Lokalna	Regionalna	Globalna
Rozrywka	Obrzędowa, ludowa	Masowa	Domowa, interakcyjna
Tajemnica	Religijna	Polityczna	Handlowa
Oświata	Mistrz	Szkoła	Komputer, telenauczanie

Cechy i trendy rozwojowe trzech typów społeczeństw

¹⁷ Goban-Klas T. Sienkiewicz P. Społeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania. Kraków 1999 s.39-40

¹⁸ wg Gobana-Klasa i Sienkiewicza. "Społeczeństwo informacyjne to społeczeństwo, które nie tylko posiada rozwinięte środki przetwarzania informacji i komunikowania, lecz przetwarzanie informacji jest podstawą tworzenia dochodu narodowego i dostarcza źródła utrzymania większości społeczeństwa". Op. cit s.43

Omawiany megatrend przyczynia się do istotnej zmiany warunków bezpieczeństwa. Powszechność dostępu do informacji, rewolucyjnie nowe możliwości jej otrzymywania i wymiany znoszą wiele barier - tworzą nową sytuację w poszukiwaniu wiedzy o faktach. Coraz mniejsze szanse mieć będą próby stosowania większych blokad informacyjnych¹⁹. Szeroki i szybki przepływ informacji w połączeniu z rosnącą rolą mediów znakomicie mogą również służyć obronności; zapobiegać zaskoczeniu - podjęciu większych akcji zbrojnych (wojskowych) z zaskoczenia.

Informatyzacja sprzyja poznaniu innych kultur, innych narodów, a przypomnijmy, że przytaczany w nin. studium filozof H. Bergson zwracał uwagę na fakt (doświadczony w czasie I wojny światowej), "że znajomość kultury strony przeciwnej wybitnie zmniejszała u żołnierzy "poziom wrogości"²⁰. I jakkolwiek informacja sprawi niewątpliwie, że wyłonią się już (wyłaniają) nowe pola konfliktów, nowe wyzwania i zagrożenia, to wśród znawców przedmiotu zdecydowanie przeważa przekonanie, iż stwarza ona znacznie więcej szans na wzrost bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego.

Informatyzacja już wywiera przemożny wpływ na prowadzenie działań wojennych, już powoduje wielką reorganizację sił zbrojnych.

4.3. Demografia. Eksplozja demograficzna, dysproporcje zmian.

W prawie wszystkich opracowaniach dotyczących sytuacji demograficznej w świecie, w prognozach demograficznych pisze się o dwóch charakterystycznych, krańcowo odmiennych zjawiskach: wpieryw o eksplozji demograficznej, a potem o stagnacji czy wręcz regresie demograficznym²¹. Te dwa występujące w różnych obszarach globu tendencje tworzą przesłanki do zmiany środowiska bezpieczeństwa.

Istnieje wiele szacunków ogólnej liczby ludności na lata 2025, 2030, 2050 czy nawet 2100. Potrzeby nin. studium skłaniają do zainteresowania się bliższym horyzontem czasowym, tj. latami 2020-2025. Tu wymienia się w tzw. wariantach

¹⁹ "Można odciąć swój kraj od handlu, wymiany międzynarodowej, trudniej odciąć się od informacji...." F. Fukuyama. Globalizacja bez końca. Gazeta Wyborcza 25/26.11.2000 s.23

²⁰ Bergson H. Dwa źródła moralności i religii. Kraków 1993, s.278

²¹ m.in. agendy ONZ (Population Division, DESIPA), Bank Światowy, Międzynarodowy Instytut Stosowanej Analizy Systemów (II ASA).

umiarkowanych liczbę 8,5 mld²². I nawet jeśli przyjąć najniższą z wymienianych liczb, tj. ok. 7,5 mld - to w ciągu najbliższego ćwierćwiecza liczba ludności świata wzrośnie o kilkadziesiąt procent. Są to liczby alarmujące, a - jak pisze P. Kennedy - "... są przerażające jeśli umieścimy je w perspektywie historycznej"²³. Dynamikę wzrostu pozwalają lepiej zrozumieć pewne proste porównania: jeśli w latach 1950-55 przybywało rocznie ok. 47 mln ludzi to w latach 1985-90 liczba ta wyniosła już 88 mln, a w latach 1995-2000 już znacznie ponad 100 mln (rocznie!).

Przytoczone powyżej liczby świadczą dobitnie jak wielki to problem, problem nawet wówczas, gdy ów przyrost następuje równomiernie. Tymczasem stajemy w obliczu eksplozji demograficznej w dotkniętych biedą rejonach Afryki, Ameryki Środkowej, Bliskiego Wschodu, a także Indii i Chin. Liczba ludności Afryki w ciągu najbliższego ćwierćwiecza może się potroić. Obok obecnych "gigantów demograficznych" - Chin i Indii (które mogą w 2025r. liczyć 2 mld ludności) wyrosną kolejne potęgi: Nigeria, Indonezja, Pakistan, Bangladesz.

Przy jaskrawie nierównomiernym przyroście spadnie procentowo zdecydowanie udział Europy (obecność Europejczyków w składzie ludności świata z ok. 16% na dziś, spadnie do mniej niż 5%²⁴).

Gwałtownemu wzrostowi demograficznemu towarzyszy żywiołowa urbanizacja - ucieczka do dużych miast. Już obecnie istnieje ponad dwadzieścia megamiast liczących ponad 10 mln ludności. Ta tendencja pociąga za sobą zmiany w stylu życia, kulturze, systemie wartości, skutkujące m.in. wzrostem przemocy i przestępczości.

Lista rzeczywistych i negatywnych skutków eksplozji demograficznej jest długa. Rozpoczyna się zazwyczaj od kwestii egzystencjalnych: wyżywienia i zasobów naturalnych. Dalej wymienia się kwestie socjologiczne (socjalne) związane z bezrobociem, nie kontrolowaną migracją, zniszczeniem środowiska naturalnego itd.

Równolegle z eksplozją demograficzną na znacznych obszarach globu występuje w wielu państwach rozwiniętych świata problem odwrotny - stagnacja, a niekiedy wręcz spadek populacji. Obserwuje się tam proces starzenia się ludności.

²² New World Population Scenarios, "Popnet" 25/1994 za Z. Holzerem w: Świat przyszłości a Polska. Warszawa 1995 s. 107-108

²³ Kennedy P. U progu ... op. cit s. 33,34

²⁴ za Z. Holzerem... op. cit.s.109

Jest on już przesądzony i nieodwracalny w Europie - wg obliczeń ONZ w roku 2025 w składzie populacji europejskiej udział ludności w wieku 60 i więcej lat wyniesie ponad 26% (w Europie Zachodniej 28%). Dla porównania omawiany udział ludzi starych w krajach Afryki Wschodniej wyniesie wtedy poniżej 5%.

Ten globalny brak równowagi demograficznej (między światem bogatych a światem biednych) tworzy podstawowe jakże odmienne warunki nowo tworzącego się środowiska.

W demograficznych trendach trudno upatrywać tego co określamy jako "szansa na pokój" - pominąwszy nawet pozorną "korzyść" ze starzenia się społeczeństwa, które z natury rzeczy staje się mniej wojownicze.

Eksplozja demograficzna, dysproporcje demograficzne według zgodnej opinii znawców przedmiotu będą stanowić przede wszystkim źródło wielu wyzwań i wielu zagrożeń.

4. 4. Zagrożenie środowiska naturalnego.

"Zagrożenie środowiska naturalnego" P. Kennedy wymienia jako jedną z sześciu "generalnych tendencji" początku XXI wieku²⁵. Wybitny polski ekolog S. Kozłowski nazywa ekorozwój podstawowym megatrendem XXI wieku²⁶. Współczesne pojęcie bezpieczeństwa prawie u wszystkich teoretyków obejmuje swoim zakresem również bezpieczeństwo ekologiczne, co znajduje oczywiście odzwierciedlenie w definiowaniu zagrożeń bezpieczeństwa²⁷.

Działania gospodarcze człowieka, rosąca wraz z przeludnieniem konsumpcja naturalnych zasobów ziemi przyczyniają się do niszczenia światowego ekosystemu. Wyrządzanie szkody własnemu środowisku nie jest w istocie czymś nowym. Jednak zniszczenie, a właściwie już dewastacja środowiska, jaką obserwuje się obecnie, różni się pod względem jakościowym i ilościowym od wszystkiego, co było przedtem - rozmiary zjawiska pozwalają mówić o "kryzysie

²⁵ Kennedy P. "U progu ..." op.cit s.112-142

²⁶ Kozłowski S. Ekorozwój podstawowym megatrendem XXI wieku. W: Świat przyszłości a Polska. Warszawa 1995, s.63

²⁷ por. definicje "zagrożeń" - słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego. AON, Warszawa 1996 szerzej m.in. Pietraś Z. Bezpieczeństwo ekologiczne współczesnej Europy. Lublin 1996, a także opracowania: A. Madejskiego, R. Kulczyckiego, Z. Dworeckiego, S. Śladkowskiego i innych.

środowiska"²⁸. Ekosystemowi świata grozi poważne niebezpieczeństwo. Ekologowie dość zgodnie rysują czarne scenariusze, przytaczają alarmistyczne dane.

Powszechnie zwraca się uwagę na:

- zanieczyszczenie planety - powietrza, wody, gleby;
- deficyty wody (i żywności);
- zagładę lasów (tropikalnych) oraz wielu gatunków zwierząt i roślin);
- oznaki tzw. "efektu cieplarnianego".

Problemy ekologiczne (ochrony środowiska), mające wymiar globalny, nie mogą dłużej pozostawać tylko wewnętrzną sprawą państw. Zakładać można (ale czy należy?), że w tych kwestiach dominować będzie dążność do wspólnego, zgodnego działania społeczności międzynarodowej. W sprawach ochrony środowiska jednak, wobec nierównych możliwości w podejmowaniu działań przez poszczególne państwa, nietrudno przewidywać nieporozumienia czy wręcz konflikty. W niedalekiej przyszłości mogą też wystąpić ostre konflikty na tle dostępu do zasobów naturalnych - np. wody²⁹.

Zagrożenie środowiska naturalnego nie jest zatem megatrendem powodującym większą stabilizację - "pokojuotwórczym". Globalne zagrożenie jednak będzie zmuszać społeczność międzynarodową do podejmowania wspólnych, pokojowych wysiłków - w imię poprawy jakości życia czy wręcz przetrwania ludzkości.

4.5. Demokracja i kapitalizm rynkowy.

"Dwa wielkie megatrendy działają w układzie międzynarodowym: powiększenie się sfery gospodarki rynkowej oraz ekspansja systemu politycznego pluralizmu... Ten drugi megatrend to demokracja. Dominowanie kultury i wartości krajów demokracji przemysłowej wywołuje rosnący nacisk na społeczności nie mające takich samych tradycji społecznych". W tej nieprzypadkowo wybranej wypowiedzi E. Boeningera tkwią dwie istotne tezy:

²⁸ Kennedy P... op. cit. s. 113

²⁹ "Woda na Bliskim Wschodzie już w najbliższych latach będzie odgrywać taką rolę jaką odgrywa dziś ropa naftowa. Następną wojną w tym regionie może być prowadzona o dostęp do wody" w Souchon L. *Die Renaissance Europas*. Bonn 1992, s. 177-181

szerzej także: A. van Edig. *Konflikte um Wasser-Wasserferfügbarkeit und Wassernutzung*. W. E. Reiter (Hrsg) *Jahrbuch für internationale Sicherheitspolitik 2000*. Hamburg Berlin Bonn, s.141-162

1. W skali globalnej działają dwa ważne megatrendy: systemu rynkowego i demokracji.
2. Są one wspierane (wręcz narzucane) przez cywilizację dominującą (cywilizację Zachodu)³⁰.

Rozwój systemu rynkowego jest ponad wszelką wątpliwość procesem wszechogarniającym. Po klęsce realnego socjalizmu zniknęły wzorce alternatywne. System rynkowy dość powszechnie traktuje się jako sprzyjający dobrym stosunkom między narodami. W studium OECD pt.: "Świat w roku 2020. W kierunku nowej globalnej ery"³¹, przyjmuje się, że warunkiem pomyślnego rozwiązania problemów rozwoju i funkcjonowania gospodarki światowej jest dalsza jej globalizacja: liberalizacja handlu, inwestycji, przepływu kapitału - rozszerzenie systemu rynkowego. Nie brak jednak opinii wskazujących na to, że rozwój systemu rynkowego prowadzi i prowadzić będzie do pojawienia się wielkich zagrożeń. Jak pisze Z. Sadowski - zawiera on nierozwiązalną immanentną sprzeczność między dążeniem do efektywności i konkurencyjności a społecznymi kosztami tego dążenia. Koszty wyrażają się w masowym bezrobociu, w pojawieniu się na wielką skalę wzrostu bez zatrudnienia, w pogłębiającym się rozwarstwieniu dochodowym i majątkowym społeczeństw i świata jako całości. Koszty wyrażają się też w ekologicznych skutkach rozwoju przemysłowego³².

Mechanizmy rynkowe nie zmniejszają wielkich światowych dysproporcji w poziomie cywilizacyjnym (ekonomicznym) różnych narodów, a wręcz je pogłębiają. Sprzyjają one w istocie mocniejszym i bogatszym - mocny i bogaty staje się jeszcze mocniejszym i bogatszym, a słaby i biedny jeszcze słabszym i biedniejszym. W miarę postępu technologicznego, organizacyjnego oraz globalizacji - gospodarki dysproporcje między krajami bogatymi a biednymi wciąż rosną.

Demokrację postrzega się współcześnie - jak już była o tym mowa - jako wielki megatrend występujący w procesie cywilizacyjnym, który stanowi łącznie z urynkowieniem główną orientację transformacji. Dążenie do demokracji traktuje się dziś jako wyraz i następstwo postępu cywilizacyjnego.

³⁰ wypowiedź E. Boeningera, której interpretację przytaczam za J. Pajestką, w: Megatrendy... op. cit. s.29-30

³¹ The World 2020: Towards'a New Global Age. OECD. Paris 1997

³² Sadowski Z. W walce o racjonalność i humanizm. w: Megatrendy... op.cit. s102

Rozprzestrzenianie się demokracji budzi wielkie i bardzo zasadne nadzieje na XXI wiek. Demokracja bowiem, jak uczy historia jest najbardziej "pokojuogennym" ustrojem spośród wszystkich dotąd znanych. Mechanizmy demokratyczne w państwie powodują, że mało prawdopodobnym jest wywołanie wojny przez rząd bez uprzedniego uzyskania zgody (przyzwolenia) ze strony większości narodu. Mechanizmy te sprawiają też, że mało prawdopodobną staje się agresja z zaskoczenia ze strony państwa prawdziwie demokratycznego. Rozprzestrzenianie się demokracji jest trendem dla pokoju bardzo korzystnym, alternatywą dla zwycięstwa demokracji - wg Z. Brzezińskiego - jest "ogólna anarchia światowa".

Teza o pokojowej naturze państw demokratycznych została wielokrotnie pozytywnie zweryfikowana. Na początku lat 90-tych liczna grupa wybitnych znawców przedmiotu, opierając się na empirii - danych obejmujących okres od 1816 roku do czasów współczesnych - przeprowadziła szeroko zakrojone badania³³. Badania te doprowadziły do dwóch konkluzji.

Po pierwsze - państwa demokratyczne w badanym okresie nie prowadziły między sobą wojny. Żadne nie podjęło agresji przeciwko drugiemu. Konfliktów interesów i kryzysów nie próbowano rozstrzygać drogą wojny.

Po drugie - w stosunkach z państwami niedemokratycznymi państwa demokratyczne są równie agresywne i skłonne do wojny jak państwa o każdej innej formie rządów.

Rozprzestrzenianie się demokracji oznacza dla określonych państw i narodów transformację ustrojową. Transformacja obejmuje obecnie i obejmować będzie znaczne obszary Europy (Wschodniej) i Azji. Doświadczenia ostatniej dekady dowodzą, że przemiany społeczno-ustrojowe związane z rozwojem rynku niekoniecznie łączą się z rozwojem demokracji we właściwym rozumieniu tego terminu. Za pozorowaną demokratyzacją kryje się w pewnych obszarach wręcz przeciwna tendencja - do umacniania elit i powstawania odnowionych systemów autorytarnych. Proces transformacji gospodarczej nie musi zawierać w sobie samoczynnej tendencji do umacniania się rzeczywistej demokracji. Transformacja

³³ S. Sałajczyk wymienia dwunastkę najbardziej znaczących: R. Rummela, M. Doyle'a, B. Russetta, H. Maoza, D. Garnhama, E. Weede'a, S. Chana, J. Leavy'ego, H. Starra, N. Abdolakiiego, D. Lake'a w Halizak (red.) Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Warszawa 1995.

jakiej poddawane są społeczeństwa postsocjalistyczne prowadzi do szybkiej polaryzacji społeczeństw, głębokiego rozwarstwienia. Transformacji tej towarzyszą różnorodne turbulencje, a jej efekt finalny w postaci pełnej demokratyzacji nie jest z góry przesadzony.

Transformacja ustrojowa, szczególnie zaś transformacja systemów sprawowania władzy, w trakcie jej "dziania się" może być więc zaliczana do czynników ryzyka.

4.6. Zderzenie cywilizacji.

"W nadchodzącej epoce starcia cywilizacji stanowią największe zagrożenie dla pokoju światowego, a oparty na cywilizacjach ład międzynarodowy jest najpewniejszą gwarancją zapobieżenia wojnie światowej"³⁴. W tym ostatnim zdaniu książki S. Huntingtona zawarta jest esencja teorii, która ostatnio stała się powszechnie znana, choć już nie tak powszechnie akceptowana.

Cywilizacje wykształtowały się na przestrzeni dziejów - i one stanowiły zawsze najszersze ramy określania własnej tożsamości.

Obecnie daje się wyróżnić dziewięć cywilizacji (kręgów kulturowych). To cywilizacje:

- zachodnia;
- prawosławna;
- islamska;
- afrykańska;
- latynoamerykańska;
- hindustyczna;
- buddyjska;
- chińska;
- japońska.

Poszczególne kręgi kulturowe różnią się znacząco założeniami filozoficznymi, systemami wartości, stosunkami społecznymi, obyczajami, światopoglądami. Te różnice pogłębia proces odradzania się religii w wielu obszarach świata.

³⁴ Huntington S. Zderzenie cywilizacji. Warszawa 1998, s.497

Wspólne i odmienne cechy kulturowe z jednej strony określają interesy, z drugiej wywołują antagonizmy i konflikty. Huntington twierdzi, że po raz pierwszy w historii polityka globalna stała się wielobiegunowa, a jej podmiotami jest wiele cywilizacji. W nowo kształtującym się świecie polityka lokalna staje się polityką etniczności, a o polityce globalnej decydują cywilizacje. Miejsce rywalizacji supermocarstw zajmuje starcie cywilizacji. Największe problemy nie powstają już między państwami należącymi do tej samej cywilizacji, ale między cywilizacjami.

Charakterystycznym dla wyłaniania się nowego porządku zjawiskiem są narodziny świadomości cywilizacyjnej licznych ludów i narodów - towarzyszą temu i towarzyszyć będą konflikty i wojny, które określa się mianem "wojen o tożsamość".

Jak dowodzi Huntington "lokalne konflikty mogą się przekształcić w wojnę na szerszą skalę wtedy, gdy toczyć się one będą między grupami lub państwami należącymi do różnych cywilizacji".

Teoria Huntingtona przyjmowana bywa z dystansem bądź - jak przez Z. Brzezińskiego - z niedowierzaniem, gdyż, jak twierdzi ten wybitny politolog, siłą napędową konfliktów ery nowożytnej są w istocie emocje nacjonalistyczne.

Większość konfliktów powodują ambicje nacjonalistyczne, względnie oba czynniki i nacjonalistyczny, i cywilizacyjny (w tym religijny). To rodzące się (a niekiedy odradzające się) nacjonalizmy traktuje się zgodnie jako czynniki zagrażające pokojowi międzynarodowemu. Nacjonalizm odegrał niebagatelną, wręcz decydującą rolę w procesie kształtowania się nowych państw po rozpadzie Związku Radzieckiego, (Jugosławii, Czechosłowacji). I jakkolwiek ocena współczesnego nacjonalizmu nie może być jednoznaczna, łatwo może on przybrać (i często przybiera) cechy ideologii destrukcyjnej, hierarchizującej ludzi według przynależności narodowej i aspirującej do narzucania swego punktu widzenia poprzez przemoc i ekspansję³⁵.

W tym miejscu zadać trzeba sobie pytanie: czy kształtowanie się nowego ładu międzynarodowego wg podziałów cywilizacyjnych może pretendować do miana "trendu" czy "megatrendu"?

³⁵ por. Michałowska G. Współczesny nacjonalizm a państwo. W: Halizak (red.) Państwo ... op. cit. s. 15-28

Uzyskanie w miarę jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie jest bardzo trudne; być może niemożliwe. Bez względu jednak na jej treść, po doświadczeniach ostatnich dziesięciu lat, pewne wydaje się istnienie dużego ryzyka powstawania i rozwijania się nowych konfliktów na tle etnicznym i religijnym; konfliktów narodowościowych. Występują one i mogą występować w przyszłości nie tylko w Afryce i Azji, ale także w Europie.

ROZDZIAŁ V

ZAGROŻENIA. ZAGROŻENIA WOJENNE

Teoretyczne rozważania nad problemem "pauzy strategicznej" mają być - jak założyłem we wstępie - podporządkowane wyraźnie pragmatycznemu celowi, a mianowicie odpowiedzi na pytanie: czy istnieje pauza strategiczna i jak ją spożytkować? Przyjmując, że na pierwszy człon pytania można dać odpowiedź pozytywną, należy teraz zastanowić się nad drugą. Najpierw należy hipotetycznie określić możliwy czas trwania tej pauzy oraz co może ją zakłócać i jak ją przed tym "czymś" ubezpieczać. Pauza strategiczna - przypomnijmy - oznacza czas pokoju, okres od zakończenia jednej wojny do wybuchu następnej lub też do czasu bezpośredniej (nieuniknionej) groźby jej wybuchu. Słowem: pauza się kończy w momencie, w którym za nieuchronną przyjmuje się wojnę kolejną. Powodem obaw o trwałość pauzy strategicznej są różnego rodzaju zagrożenia.

5.1. Zagrożenia.

"Zagrożenia" - szczególnie w publikacjach popularnych - są łączone lub nawet utożsamiane z "wyzwaniami". To istotna nieścisłość. "Zagrożeniem" - najogólniej rzecz ujmując jest - "sytuacja", w której pojawia się zwiększenie prawdopodobieństwa powstania stanu niebezpiecznego dla otoczenia¹. "Wyzwanie" - to sytuacja nowa (jawiąca się w percepcji społecznej jako trudna), wymagająca sformułowania odpowiedzi i podjęcia stosownych działań².

Zagrożenia bezpieczeństwa dekomponuje się i klasyfikuje na wiele sposobów. Przyjęta w Akademii Obrony Narodowej w 1991 r. ich klasyfikacja na sześć grup: polityczne, ekonomiczne, wewnętrzne, psychospołeczne, ekologiczne, militarne - wytrzymała próbę czasu³. Oficjalnie, w formie uporządkowanej i rozwiniętej KBWE

¹ Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego. AON Warszawa 1996, s.105

²por. Zięba R. Nowe podejście do problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego. W. Halizak E. (red.) Państwo op. cit. s.102

³ Kulczycki R. Struktura zagrożeń Rzeczypospolitej Polskiej. Polska Zbrojna 19.02.91. ; Dworecki St. Zagrożenia bezpieczeństwa państwa. AON, Warszawa 1994, s. 22.

przyjęło też sześć grup zagrożeń: militarne, polityczne, wymiaru ludzkiego, ekonomiczne, socjalne, ekologiczne⁴.

Charakterystycznymi dla XXI wieku zagrożeniami, wg zespołu naukowo-badawczego "Kappa", mogą być między innymi⁵:

- terroryzm wewnętrzny i międzynarodowy;
- transnarodowa przestępczość;
- handel narkotykami w skali globalnej;
- rozprzestrzenianie się broni masowego rażenia i nowoczesnych technologii podwójnego (cywilno-wojskowego) przeznaczenia;
- czystki etniczne;
- niekontrolowane migracje ludności;
- konflikty (zbrojne) na tle etnicznym lub terytorialnym;
- konflikty między cywilizacjami (jako np. skutek fundamentalizmów).

Respektując różne podejścia do klasyfikacji wyzwań i zagrożeń pozwolę sobie je podzielić na dwie duże grupy:

1. "Zakłócających" stan pokoju (pauzy strategicznej).
2. Groźących zerwaniem stanu pokoju (pauzy strategicznej).

Do drugiej grupy należy na pewno zaliczyć zagrożenia wojenne - zagrożenia agresją. Można też, z pewnymi zastrzeżeniami, zaliczyć do niej zagrożenia lub ryzyka kryzysowe⁶.

Grupę pierwszą stanowią więc wszelkie inne niż wojenne zagrożenia, których lista może obejmować nawet kilkadziesiąt pozycji. Spośród nich jednak konieczne będzie wyodrębnienia tych, przeciwko którym w różny sposób mogą być zaangażowane siły zbrojne. To przede wszystkim:

- terroryzm;
- rozprzestrzenianie broni masowego rażenia.

Są też różne inne przejawy zagrożenia militarnego, takie jak: nadmierna rozbudowa sił zbrojnych, nieprzestrzeganie zobowiązań w dziedzinie kontroli

⁴ Pełna, rozwinięta lista obejmuje 52 pozycje. W: Risks and Challenges to the Security in the OSCE Area. Report of the Chairman-in-Office to the Lisbon Summit, Anex XI.1996

⁵ w. Mysl Wojskowa 4/2000 s. 20-21

zbrojeń i rozmieszczenia sił zbrojnych, niewystarczająca demokratyczna kontrola nad siłami zbrojnymi, tolerancja wobec sił nie podporządkowujących się władzom konstytucyjnym, niewspółmierne do sytuacji stosowanie siły w kryzysach wewnętrznych itp.

5.2. Wojny XXI wieku.

Jak powiedział Clausewitz - każda epoka ma swoje wojny. Przełom wieków XX/XXI zbiegł się z przejściem do nowej epoki zwanej powszechnie epoką (erą) informacyjną. A więc ta nowa epoka będzie też mieć swoje wojny. Wojny - te były znane, opisywane i klasyfikowane na wiele sposobów⁷. W nin. studium chciałbym się jednak skoncentrować na tym dlaczego, przez kogo, gdzie i jak mogą być? prowadzone wojny przyszłości oraz jakiego rodzaju wojnami mogą się one okazać?

Sposoby prowadzenia wojen - najogólniej rzecz ujmując - odpowiadają sposobem zdobywania dóbr materialnych. Te same siły, które przekształcają porządek ekonomiczny i społeczny, przekształcają również wojnę.

Systemy tworzenia dóbr - wg A. Tofflera - kształtowały typy społeczeństw i w istocie określały typy kształtujących się cywilizacji, cywilizacji falami następujących po sobie. Są to przypomnijmy - kolejno trzy typy społeczeństw, trzy typy cywilizacji:

- społeczeństwo agrarne (cywilizacja pierwszej fali, czyli agrarna);
- społeczeństwo przemysłowe (cywilizacja drugiej fali, czyli przemysłowa);
- społeczeństwo informacyjne (cywilizacja trzeciej fali, czyli informacyjna)⁸.

Cywilizacja pierwszej fali, była wytworem przednowoczesnego społeczeństwa, którego dobro stanowiła ziemia i jej płody. Ziemia stanowiła źródło utrzymania się i bogacenia. I choć nie wszystkie przednowoczesne wojny toczono o ziemię (więc terytoria), to ona i jej płody stanowiły zazwyczaj główny ich cel. Wojny

⁶ S. Koziej ostatnio rozróżnia: "wyzwanie pokojowe" oraz dwa rodzaje zagrożeń: kryzysowe i wojenne. Ten podział dobrze służy czynionym m.in. w Studium rozważaniom. Por. Koziej S. Strategia i potencjał obronny Polski w warunkach członkostwa w NATO. AON, Warszawa 2001r.

⁷ w Akademii Sztabu Generalnego w latach 60-tych do 80-tych obowiązywała klasyfikacja oparta na trzynastu kryteriach - względach, takich jak: moralno-polityczny, prawny, suwerenności państwa, stopnia wykorzystania potencjału, stopnia bezwzględności przemocy, sposobu osiągania celu, czasu trwania, zasięgu terytorialnego, powiązania polityczno-wojskowego, stosowanych środków rażenia, organizacji sił zbrojnych, sposobu rozpoczęcia wojny, sposobu prowadzenia wojny. W oparciu o te kryteria opisywano wojny jako: sprawiedliwe niesprawiedliwe, agresywne-nieagresywne, zaborcze-niezaborcze, ograniczone-nieograniczone, totalne-nietotalne, na wyczerpanie - na wyniszczenie, koalicyjne-niekoalicyjne, konwencjonalne-niekonwencjonalne, regularne-partyzanckie, prewencyjne-nieprewencyjne, manewrowe-pozycyjne. Por. (zb.) Nauka i doktryna wojenna. ASG, Warszawa 1978r.

⁸ Por. Toffler A. Wojna i antywojna. Warszawa 1997, s. 29-32

pierwszej fali nosiły symptomatyczne piętno porządku ekonomicznego, techniki, komunikacji, struktur społecznych, kultury społeczeństwa agrarnego.

Cywilizacja drugiej fali, była wytworem nowoczesnego industrialnego społeczeństwa, którego porządek opierał się na nowym sposobie tworzenia dóbr - produkcji fabrycznej. Źródłem utrzymania się i bogacenia się były już odtąd nie tylko plody ziemi, ale także wytworzone z jej zasobów dobra - produkcja przemysłowa. System funkcjonowania społeczeństwa wspólnie stanowiły: masowa produkcja, masowa konsumpcja, masowe wychowanie, masowa informacja oraz wyspecjalizowane instytucje, takie jak: szkoły, organizacje, partie itp.⁹

Masowej produkcji odpowiadały sposoby prowadzenia wojen, strategie masowego zniszczenia, masowe armie¹⁰ w teorii i praktyce strategii zakrólowała (zdeformowana) clausewitzowska formuła zwycięstwa poprzez trzy cele:

- zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika;
- zdobycie jego terytorium;
- złamanie woli nieprzyjaciela¹¹.

W triadzie tej do granic bliskich absurdu doprowadzono cel pierwszy - zniszczenie przeciwnika (nie tylko jego sił zbrojnych). Najbardziej charakterystyczne dla wojen społeczeństwa przemysłowego było niszczenie "siły żywej" uderzeniami ogniowymi artylerii (liczone w hektarach, a nawet kilometrach kwadratowych), nalotami dywanowymi lotnictwa bombowego, przy użyciu wielotysięcznych zgrupowań czołgów itp.

Swoje apogeum wojna tej ery osiągnęła w koncepcji totalnej¹². I nawet wśród oponentów tej koncepcji za jedynie słuszny, podstawowy kanon wojenny uważano przez ostatnie półtora wieku "zniszczenie głównych sił nieprzyjaciela". Jak zauważa Liddell Hart - było to zdanie powszechnie uznawane, utrwalone we wszystkich regulaminach i wykładane w akademiach wojskowych. I jeśli ktoś ośmielał się wyrazić wątpliwość, uważano go za "teoretyka łamiącego przepisy Pisma Świętego"¹³.

⁹ Cechy i trendy rozwojowe tych typów społeczeństw zostały ujęte w formie tabelarycznej w rozdz. IV. S.

¹⁰ A. Toffler używa to takich sugestywnych zwrotów, jak: "taśma produkcyjna śmierci", "sobowtór masowej produkcji..."

¹¹ Clausewitz. O wojnie op. cit. s.27-43

¹² por. Ludendorff. Wojna totalna. Warszawa 1959.

¹³ Liddell Hart H.B. Strategia. Działania pośrednie. Warszawa 1959. S.410

Era broni masowej zagłady i zmasowanych uderzeń w najbardziej rozwiniętych społeczeństwa świata kończy się. Bez wątpienia rozpoczęła się era wojen postindustrialnych. Pierwszą taką wojną, choć nie w całej swojej rozciągłości, była wojna w Zatoce Perskiej. Również wojną zdecydowanie odmienną od industrialnej klasyki była też operacja "Allied Force" w Jugosławii.

Jesteśmy więc świadkami diametralnej przemiany przyczyn wybuchu wojen, celów, środków oraz metod ich prowadzenia. Jesteśmy świadkami "rewolucji w dziedzinie wojskowości"¹⁴. "Rewolucja" ta jest następstwem wielu czynników. Wśród nich najczęściej eksponuje się postęp techniczny, dzięki któremu trzy podstawowe parametry środków walki: zasięg, śmiertelność i szybkość zmieniły się skokowo.

Zmienia się zdecydowanie podejście (interpretacja) do clausewitzowskiego paradygmatu zwycięstwa - zwycięstwa przez zniszczenie¹⁵. Coraz doskonalsza technika pozwala na superprecyzyjne uderzanie w starannie dobrane cele, których selektywne zniszczenie (unieszkodliwienie) ma prowadzić do złamania woli i podporządkowania sobie przeciwnika a nie do totalnego zniszczenia. Wojna staje się w ten sposób bardziej ograniczona¹⁶. Ograniczenie zniszczeń i minimalizacja strat własnych i przeciwnika urastają w wojnach przyszłości do rangi zasad. Epoka, której przedsmak dały nam "Zatoka" i "Kosowo" będzie bez wątpienia epoką wojen cybernetycznych, wojen informatycznych ("cyberwar", "infowar").

Taki ogólny opis wojen przyszłości naszpikowany mniej lub bardziej fantastycznymi neologizmami można oczywiście kontynuować. Mając jednak na względzie cel niniejszego studium, trzeba sobie uświadomić, że takowe wizje dotyczą jedynie części obecnej i przyszłej rzeczywistości.

Nie jest bowiem możliwe, aby cała ludzkość, wszystkie narody jednocześnie wpisywały się w cywilizację trzeciej, a nawet i drugiej fali. Długo jeszcze większość pozostanie w epoce industrialnej, a część wręcz w przedindustrialnej.

Dziś świat dzielią trzy kontrastowo różne i rywalizujące ze sobą cywilizacje. Formułują się też trzy różne środowiska bezpieczeństwa - "Świat rozdzielony na

¹⁴ termin ukuty wśród strategów amerykańskich - "Revolution in the Military Affairs" (RMA). "RMA" przewija się w tytułach setek (jeśli nie tysięcy) opracowań.

¹⁵ Por. Clark W. Bitwy coraz bardziej złożone. Rzeczypospolita 285/XII 2000

¹⁶ por. Świniarski J. Wiatr M. Koncepcje strategiczno-operacyjne. Myśl Wojskowa 4/1998

troje", czyli na trzy kręgi¹⁷. Wg A. Tofflera symbolami tych kręgów cywilizacyjnych mogą być: dla jednego motyka, dla drugiego linia produkcyjna, dla trzeciego komputer.

Państwa i narody poszczególnych kręgów różnić się będą pod wieloma względami, a zatem różne będą ich ogólne charakterystyki. Dla niniejszych rozważań najistotniejszymi jednak są takie cechy, jak: poziom stabilizacji i sposób jej zabezpieczenia, charakter polityki, właściwości sił zbrojnych, charakter doktryn (strategii) bezpieczeństwa, strategii obronnych (wojennych, militarnych). Oddzielnego, szczególnego potraktowania wymagać będą oczywiście charakterystyki i prawdopodobieństwo toczonych w poszczególnych kręgach wojen - charakterystyki wojen między państwami (grupami państw) różnych kręgów cywilizacyjnych.

Państwa i narody pierwszego, czyli postindustrialnego kręgu charakteryzować się będą wysoką stabilizacją, dobrobytem i wielostronną integracją. Ich rozwój i wzrost gospodarczy będą skutkiem bardziej kreatywności, innowacyjności, dobrego zarządzania i manipulowania informacją, aniżeli dalszego rozwoju przemysłu (szczególnie przemysłu ciężkiego). Wzrastające współzależności ekonomiczne i kulturowa homogeniczność tworzyć będą silne związki między państwami pierwszego kręgu, "rozciągając" znaczenie interesów narodowych, granic i suwerenności.

Użycie siły przez państwa tego kręgu nie będzie w istocie traktowane w sposób klasyczny, jako ostateczny środek polityki. Znacząca będzie presja na obniżanie ryzyka operacji militarnych i na prowadzenie ich przy maksymalnie niskich kosztach (stratach). Strategie bezpieczeństwa będą kłaść raczej nacisk na zapobieganie konfliktom niż zwycięskie w nich uczestniczenie, strategie wojskowe będą prawdopodobnie zorientowane mniej defensywnie, zawierając komponenty ofensywne, (wyprzedzające). Dominować będzie kolektywne podejście do bezpieczeństwa narodowego. W systemie wartości narodów tego kręgu ważne miejsce zajmie niechęć (awersja) do wszelkiej przemocy. Siły zbrojne będą nieliczne, lecz świetnie wyposażone w sprzęt i uzbrojenie najnowszych technologii.

Do pierwszego kręgu zaliczane są zazwyczaj państwa Europy Zachodniej, Ameryki Północnej i tzw. "Pierścienia Pacyfiku".

¹⁷ za tłum. B. i L. Burdeckich - Wojna i antywojna A. Tofflera) W literaturze przedmiotu stosuje się dziś dość trudno przetłumaczalne terminy dla określenia całości m.in. "tripartite international security environment", "trisected global system", a dla części tej całości "tier" (rząd, kondygnacja, warstwa...) Proponuję używać terminu: "krąg".

Drugi krąg będą tworzyć kraje dziś określane jako "późno lub nowo industrializowane" i bardziej rozwinięte państwa byłego bloku sowieckiego¹⁸.

Podstawą gospodarki tych krajów będzie nadal przemysł. Państwa narodowe pozostaną scentralizowane. Wewnątrz nich toczyć się będzie ostra debata między zwolennikami integracji z państwami rozwiniętymi a zwolennikami ekonomicznej, narodowej i kulturowej odrębności. Spodziewać się należy gwałtownych zwrotów ku demokracji i odwrotnie. Suwerenność będzie zazdrośnie strzeżona przez liderów politycznych.

Dużym wyzwaniem dla rządów, dla stabilności i trwałości wielu państw tego kręgu może być secesjonizm, który stanowiłby duże zagrożenie dla przyszłego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego.

Strategie (doktryny) bezpieczeństwa, strategie militarne państw kręgu industrialnego w dalszym ciągu zakładać będą stałą gotowość do nagłego wybuchu wojny, a także przejawiać przekonanie, że interesy narodowe mogą wymagać w pewnych sytuacjach zastosowania kontrolowanej przez państwo przemocy.

Ponieważ w kręgu tym straty w działaniach traktowane będą jako "wojenna norma", należy oczekiwać relatywnie mniejszego inwestowania w drogie środki ochrony wojsk. Główna (jeśli nie cała) uwaga skupiona będzie na zakupie bądź produkcji najnowocześniejszych środków walki (środków rażenia). Większe aniżeli w krajach pierwszego kręgu tolerancje wysokości strat oraz ograniczoność systemów najwyższej technologii będą miały wyraźny wpływ na sposób prowadzenia operacji i kampanii. Mogą one być długotrwałe, kosztowne, intensywne. Nie można wykluczyć sięgnięcia przez nie po broń masowego rażenia. Nawet jeśli broń ta nie zostanie rzeczywiście użyta, to liczyć się trzeba z groźbą jej użycia - a dokładniej argumentem groźby użycia.

Siły zbrojne mogą być nadmiernie wykorzystywane na użytek wewnętrzny, dla chronienia ekip rządowych. W funkcji zewnętrznej - siły zbrojne pozostaną przeznaczone do ochrony interesów narodowych, często kosztem sąsiadów.

Siły zbrojne państw drugiego kręgu będą więc przygotowywane do wojny w tradycyjnym jej rozumieniu; zorganizowane w duże jednostki lądowe i jednostki pozostałych rodzajów sił zbrojnych.

¹⁸ Takie ujęcie spotka się m.in. we wszystkich opracowaniach Strategie Study Institute US Army War College; projekcie naukowo-badawczym "Army After Next Project".

Wojska niektórych państw będą przypuszczalnie stanowić siłę regionalną, która może być użyta przeciw innym państwom tego kręgu. W analizach czynionych głównie w ośrodkach amerykańskich podkreśla się, że nie będą one stanowić zagrożenia globalnego w wymiarze wojny konwencjonalnej¹⁹. Mogą jednak stanowić zagrożenie globalne przez możliwość zastosowania systemów raketowych wyposażonych w głowice atomowe, a także przez projekcję, sponsoring bądź protekcję dla terroryzmu.

Trzeci krąg cywilizacyjny (jako współczesny krąg przedindustrialny) będzie swoistą mozaiką stagnacji, słabości (bezsily) rządów i przemocy. Większość ludności będzie egzystować w oparciu o ekonomię "nieformalną". Handel wymienny i czarny rynek będą dla jej utrzymania bardziej znaczące aniżeli zorganizowana produkcja i rynek legalny. Kraje tego kręgu będą po części związane z ekonomią globalną przez dostarczanie (wydobycie) zasobów naturalnych, ich eksport, a także import niektórych dóbr oraz przez pomoc z zagranicy. To jednak będzie wpływało na położenie niewielkiej części społeczeństwa. Częstość będą zjawiska utraty zdolności do sprawowania władzy przez ich rządy i administracje. Czynione będą nieskuteczne próby ustanowienia demokracji. Na rozległych obszarach panować może otwarta anarchia; państwa mogą ulegać rozpadowi bądź rozdrobnieniu.

Przemoc w codziennym życiu społeczeństw tego kręgu może być wciąż obecną. Życie ludzkie w systemie wartości niezbyt będzie się liczyć. Wiele państw trzeciego kręgu będzie ignorować prawo międzynarodowe, w tym międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych. Siły zbrojne częstokroć przybierać będą formy nieregularnych zbrojnych grup (gangów), mniej lub bardziej zorganizowanej milicji, prywatnych armii lokalnych wodzów, grup paramilitarnych lub terrorystycznych. Zdolność takich sił zbrojnych do prowadzenia regularnych, długotrwałych operacji będzie ograniczona. Głównymi celami działań zbrojnych mogą być akwizycja i zdobywanie łupów wojennych. Armie tego kręgu mogą gromadzić element przestępczy, być wręcz przystanią dla zorganizowanych grup przestępczych. Najważniejszym - a nawet wręcz jedynym - możliwym sposobem użycia siły w szerszym otoczeniu międzynarodowym będzie dla nich terroryzm.

¹⁹ Por. m.in. Lovelace D.C. *The Evolution in Military Affairs*. Carlisle Barrack 1997; Metz S. *Strategic Horizons: The Military Implication of Alternative Futures*. Carlisle Barrack 1997. Schneider B., Grinter L.E. *Battlefield of the Future: 21st Century Warfare Issues*, Maxwell AFB 1995; Johnson S.E. Libicki M.C. *Dominant Battlespace Knowledge*, NDU Waszyngton 1995 itd.

System wartości, styl życia w państwach tego kręgu, rządzonych przez różnego rodzaju wodzów i komendantów wojennych, spowoduje brak oporów w stosowaniu terroru. Teryoryzm może być tam traktowany jako ważny element strategii, strategii asymetrycznej w stosunku do strategii państw bardziej rozwiniętych.

Porównując siły zbrojne poszczególnych kręgów cywilizacyjnych można ogólnie stwierdzić, że wyposażone w najnowocześniejszą technikę siły pierwszego kręgu będą w stanie zwyciężać liczne i gorzej wyposażone armie państw kręgu drugiego z tym jednak zastrzeżeniem, że będzie im bardzo trudno uzyskać polityczną zgodę i polityczne wsparcie ich rządów i społeczeństw na prowadzenie operacji długotrwałych, mogących skutkować (stratami w ludziach).

Siły zbrojne państw pierwszego kręgu będą w stanie zdominować milicje i prywatne armie państw trzeciego kręgu, lecz często potencjalne koszty mogą powstrzymać je od interwencji militarnej. Oddzielnym, szczególnym i niebagatelnym problemem będzie walka (wojna) z teryoryzmem.

Armie państw drugiego kręgu cywilizacyjnego - duże i dobrze wyposażone - będą zdolne do prowadzenia długotrwałych, intensywnych operacji oraz gotowe do ponoszenia określonych strat generalnie będą więc efektywne w starciu z siłami kręgu trzeciego, choć atutem ich przeciwników może i w tym przypadku być teryoryzm.

Tak więc - jakkolwiek pod względem stopnia rozwoju, dobrobytu itp. poszczególne kręgi układają się hierarchicznie - trudno będzie mówić o wyraźnej hierarchii w przewadze militarnej we wszystkich przewidywalnych sytuacjach.

Wojny między państwami najbardziej rozwiniętymi, państwami i społeczeństwami postindustrialnymi wydają się bardzo mało prawdopodobne. Z. Brzeziński twierdzi, że są one wręcz zupełnie nieprawdopodobne. W istocie - klasyczną agresję zbrojną w tym kręgu można wykluczyć. Jednak współzawodnictwo czy nawet konflikty między nimi traktować należy za zjawiska normalne, z tym, że owo współzawodnictwo przybierze formy bardziej subtelne i złożone. Konkurencja szczególnie ekonomiczna spowoduje, że dla uzyskania przewagi sięgać się w nich będzie po szczególne narzędzia: informację i zaawansowane technologie.

Wewnątrz pierwszego kręgu cywilizacyjnego możliwe więc będą konflikty prowadzące do wojny informacyjnej, rozwijanej nawet na szeroką skalę. Wojna

informacyjna może być jedyną formą starcia "zbrojnego" między państwami najbardziej zaawansowanymi. Ta forma może mieć oczywiście także zastosowanie w działaniach przeciw wrogom z kręgu drugiego czy nawet trzeciego. Państwa tego kręgu mogą też używać wobec siebie przemocy w sposób pośredni ("przez pośredników")²⁰.

Prawdopodobieństwo wybuchu wojen między państwami drugiego kręgu cywilizacyjnego wciąż występuje. Pozostaną one zorientowane na prowadzenie wojny w tradycyjnym, właściwym dla ery przemysłowej stylu. Nie można wykluczyć użycia przez nie broni masowego rażenia. Należy się też liczyć z wykorzystaniem - choć w ograniczonym stopniu - podczas działań bojowych przodujących technologii.

Największe prawdopodobieństwo wybuchu wojen dotyczy państw trzeciego kręgu, z tym, że sposoby i metody ich prowadzenia rzadko będą się mieścić w klasycznych kanonach sztuki wojennej, nie mówiąc już o normach etycznych czy prawnych. Ludność cywilna może być celem działań zbrojnych tak samo dobrym jak wojsko, a może nawet i lepszym. Obiektami niszczeń stać się mogą szpitale oraz skarby kultury narodów. Anarchia może być normą²¹.

Formy wojen odpowiadają formom produkcji - poziomowi rozwoju cywilizacji. Wraz z pojawieniem się nowych cywilizacji pojawią się nowe formy wojen - przy czym, te starsze nie znikną. Gdy dziś mówimy o wojnach ery informacyjnej, to wciąż jeszcze poruszamy się w obrębie futurologii. Albowiem obecnie najbardziej technologicznie zaawansowane społeczeństwo funkcjonują w rozdwojonym porządku gospodarczym. Wciąż w części opiera się on na masowej produkcji, a w części na technologiach i usługach trzeciej fali. W Iraku - jak pisze A. Toffler - toczono podwójną wojnę. Z jednej strony flota powietrzna prowadziła dywanowe naloty, z drugiej zaś "inteligentne" rakiety trafiały precyzyjnie w namierzone okna bunkrów²². Zupełnie inaczej przebiegała wojna o Kosowo. Dla wojsk państw NATO była to już znacznie bardziej wojna trzeciej fali, ale wojna z przeciwnikiem tkwiącym głęboko w epoce industrialnej. We wstępnych analizach tej wojny dość zgodnie zwykło się przyjmować, że ze strony interwentów była to pierwsza "wojna przyszłości"²³.

²⁰ "pośredni" - przez pośredników (ang. "use proxy violence". Metz S (I in.) The Future of American Landpower. Strategic Challenges for the 21 st Century Army. SSI. Carlisle Barrack 1996 s. 3

²¹ por. Boutwell (i in.) Wojny naszych czasów. Świat nauki 9/2000 s. 26-41

²² Toffler A. Wojna... op. cit. s. 96-97

²³ Nieco inne, bardziej powściągliwe stanowisko zajął w tej sprawie ówczesny przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Wojskowego NATO gen. K. Naumann. W: Kosowo-Modell für die Zukunft. Reiter E (red.) Der Krieg um das Kosowo 1998/99 Mainz 2000

Państwa o zaawansowanej technologii będą w przyszłości z pewnością uczestniczyły w konfliktach zbrojnych z udziałem armii drugiej, a nawet pierwszej fali.

Jak już była o tym mowa - stare formy wojen długo jeszcze nie znikną, podczas gdy już pojawią się nowe. Zwiększy się zatem ich różnorodność. Prosta matematyczna kombinacja form podstawowych daje już liczbę dwanaście(!)

Opisywany powyżej "świat podzielony na troje" dopiero "staje się" światem rzeczywistym, lecz nim wciąż jeszcze nie jest. Charakterystyki państw i narodów poszczególnych "kręgów cywilizacyjnych" czerpane przede wszystkim z opracowań zespołu Strategic Study Institute - Army After Next (AAN)²⁴ odnoszą się do horyzontu czasowego roku 2020-2025 niekiedy 2030. Do wizji świata trójdzielnego dodaje się kilka mniej prawdopodobnych alternatyw²⁵.

Według F. Heisbourga - przez najbliższych dwadzieścia pięć lat możemy być świadkami wojen w czterech szerokich kategoriach²⁶:

1. Wojny podejmowane przez złośliwe antyzachodnie dyktatury, mające dostęp do broni masowego rażenia - wojny "państw - złoczyńców". Przewidywać należy, że ten typ konfliktu może pojawić się w obszarze rozciągającym się od północnej Afryki po Afganistan.
2. Wojny sukcesyjne prowadzone o władzę w obrębie niegdyś istniejących, a rozpadających się państw. Prawdopodobnymi teatrami tego typu wojen pozostaną Bałkany, niektóre obszary byłego Związku Radzieckiego, subkontynent Indii i Afryka subsaharyjska.
3. Wojny "rozrywające" w których obce i rodzime grupy zaatakują uporządkowane podstawy funkcjonowania istniejących społeczeństw za pomocą tak różnych środków, jak terror, destrukcja systemów informatycznych, finansowych i innych. Ten rodzaj wojen grozi przede wszystkim krajom najbardziej rozwiniętym.
4. Wojny klasyczne, w których klasyczne (dziewiętnastowieczne) cele będą osiągane metodami XXI wieku. Tego typu wojny mogą zaistnieć przede wszystkim we wschodniej Azji²⁷.

²⁴ w dowolnym tłumaczeniu: "armia na pojutrze".

²⁵ S. Metz wymienia dodatkowo: tradycyjny system równowagi sił państw, system ideologii, wojnę ekonomiczną, rozpad wewnętrzny. W: *The Military Implication...* op.cit

²⁶ Heisbourg F. *Wojny*. Warszawa 1998, s. 23-38

Wymienione powyżej cztery kategorie wojen mogą nie występować w "czystej" formie.

5.3. Zagrożenia wojenne Polski.

Zagrożenia wojenne, zagrożenia określonymi modelami wojen, rozkładają się, co oczywiste, bardzo nierównomiernie w sensie geograficznym. Różne jest też prawdopodobieństwo zaistnienia określonej formy (modelu) wojny.

W przyjętej w Akademii Obrony Narodowej (Wydziale Strategiczno-Obronny) klasyfikacji wojen (klasyfikacji "na użytek" projektowania obronności państwa polskiego) przyjęto dwa generalne typy:

- wojnę powszechną;
- wojnę - konflikt lokalny, a także kategorię:
- konflikt inny niż wojna.

Terminologia powyższa współbrzmi z oficjalnie przyjętą w "Koncepcji Strategicznej Sojuszu" oraz "Strategii Obronności Rzeczypospolitej Polskiej"²⁸.

Wojna powszechna dla Polski może oznaczać wojnę w skali kontynentalnej bądź wojnę światową. W tego typu wojnie uczestniczyłby, co zrozumiałe, Sojusz Północnoatlantycki. Warunkiem koniecznym możliwości wybuchu wojny powszechnej, w której uczestniczyłoby NATO w całości jest zaistnienie realnego przeciwnika, dysponującego znacznym potencjałem wojennym - wyższym lub dorównującym stronie napadniętej. Można wyobrazić sobie, że względnie porównywalne siły mogłyby zgromadzić w (strefie) przestrzeni Euroatlantyckiej jedynie Rosja, i to w koalicji z innymi państwami. Osiągnięcia stanu porównywalności lub przewagi sił musiałoby jednak wymagać czasu, czasu obliczanego w latach. Jedyne jak dotychczas postawioną hipotezą możliwej cezury czasowej takowego stanu są scenariusze wojen kreślone przez byłego sekretarza Obrony USA - C. Weinbergera. W swojej książce, napisanej w 1996 roku (w Polsce wydanej w roku 1999) możliwość agresji ze strony Rosji umieścił on w roku 2006 - czyli po 10 latach²⁹. W istocie z niewielkim ryzykiem można oddalić czas agresji na dużą skalę z tego kierunku o około 8-10 lat. W dostępnej literaturze nie spotkałem co

²⁷ F. Heisbourg oceniając obecne tendencje utrzymuje, że wschodnia Azja w roku 2014 będzie do złudzenia przypominać Europę roku 1914 w: *Wojny*: op. cit. s. 24

²⁸ W "Strategii Obronności ..." wojnę powszechną określa się jako "wojna na dużą skalę"; wojnę - konflikt lokalny - jako "lokalny konflikt zbrojny". Terminy AON i "Strategii..." można używać bez żadnego ryzyka zamiennie.

²⁹ Por. Weinberger C. Schweizer P. *Następna wojna światowa*. Warszawa 1999r.

prawda, wyraźnego określenia czasu, w którym Rosja zyskałaby siłę dostateczną do zaatakowania państw NATO, jednak w prawie wszystkich opracowaniach przewiduje się jej długotrwałe wewnętrzne trudności i perturbacje w różnych obszarach życia społecznego.

Z pewnością zakładać można, że agresja zbrojna w skali wojny powszechnej nie może nastąpić niespodziewanie - jakkolwiek nie można wykluczyć zachowań niekoniecznie mieszczących się w przeciętnej logice.

Rozważając scenariusze wojny powszechnej należy nieco inaczej traktować ten, w którym zakłada się bezpośrednią agresję na Polskę, od tego, w którym Polska stanie się uczestnikiem wojny z tytułu zobowiązań sojuszniczych, a obiektem ataku będzie któreś z europejskich państw NATO³⁰. Bardziej prawdopodobnym zdarzeniem może być agresja mocarstwa (koalicji) na jedno lub kilka państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. Agresja zbrojna wtedy miałaby zasięg ograniczony. Graniczne incydenty zbrojne mogłyby objąć obszary przygraniczne na głębokość 50-100km.

Zakładać trzeba, że istnieje pewne ryzyko zaskoczenia wojną-konfliktem lokalnym. Agresja bowiem nie musi przybrać formy klasycznej operacji lądowej, lądowo-powietrznej czy operacji połączonej, której przygotowanie mogłoby być zdemaskowane. Trzeba się natomiast stale liczyć z możliwością nieoczekiwanego, zaskakującego ataku raketowo-lotniczego.

Atak raketowo-lotniczy może być aktem odosobnionym, obliczonym na uzyskanie określonego, politycznego skutku, ale niekoniecznie. Mógłby też stanowić zarówno ostrzeżenie, sygnał determinacji, jak i fazę poprzedzającą agresję lądowo-powietrzno-morską. Polska mogłaby być jedynym (odosobnionym) celem agresji lub jednym z kilku.

Członkostwo Polski w NATO skutkuje przeświadczeniem o tym, że bierzemy w istocie pod uwagę jedynie wojnę w składzie sojuszu (wojnę koalicji)³¹ - co nie oznacza eliminacji pewnych faz wojny, w których główny wysiłek podjąć trzeba będzie prawie samodzielnie. Członkostwo w Sojuszu skutkuje oczywiście także tym, że trzeba orientować się nie tylko na obronę własnego kraju - wojnę obronną, ale też na uczestnictwo w wojnach toczonych poza naszym terytorium.

³⁰ Bardziej szczegółowo scenariusze wojny powszechnej, konfliktów lokalnych opisane są w: Balczerowicz B. Sojusz a obrona narodowa. Warszawa 1999r.

³¹ M. Kaldor kategorycznie twierdzi, że "prawie nie sposób wydać dziś jednostronnie wojnę innemu państwu...", w: "Byłe do wojny". Gazeta Wyborcza 05.02.2000 s. 16-17.

Cezurą zatem "pauzy strategicznej" nie może być jedynie wojna obronna czy konflikt lokalny w pobliżu granic Polski.

Za główne niebezpieczeństwo dla stabilności międzynarodowej, w tym dla bezpieczeństwa Polski, uważa się obecnie powszechnie i (zgodnie!) zagrożenia kryzysowe. Bezpośrednie zagrożenia kryzysowe³² mogą przybierać postać manewrów wojsk, ich przemieszczania się, zwiększania ich stanu poza limity dopuszczone umowami międzynarodowymi, naruszania przestrzeni powietrznej lub obszaru morskiego, wywoływania incydentów granicznych itp. Za bezpośrednie zagrożenie uważać też należy wystąpienie ostrych kryzysów wewnętrznych bądź międzypaństwowych (międzynarodowych) w pobliżu granic Polski. Niebezpieczeństwo ich zaistnienia, według zgodnej na ogół opinii analityków, jest obecnie i w bliższej przyszłości znaczne.

Polska może i będzie też uczestniczyć w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych z dala od swoich granic. Fakt ten, a także ścisłe powiązania sojusznicze skutkować mogą wzrostem ryzyka zagrożenia terytorium Polski akcjami odwetowymi, z których najbardziej prawdopodobnymi są uderzenia o charakterze terrorystycznym.

W niniejszych rozważaniach należy też wziąć pod uwagę kryzysowe zagrożenia pozamilitarne - szczególnie te, w reagowaniu na które koniecznym może stać się angażowanie sił zbrojnych. Takim zjawiskiem z pewnością jest terroryzm w skali wymagającej podjęcia szeroko zakrojonej operacji antyterrorystycznej, może być nim również niekontrolowane rozprzestrzenianie broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia.

³² Podział zagrożeń kryzysowych na: bezpośrednie, pośrednie oraz pozamilitarne przyjęto w "Strategii obronności Rzeczypospolitej Polskiej" wyd. "Myśl Wojskowa" 5/2000 zał. S.8-9. Podział taki stosuje konsekwentnie S. Koziej.

ROZDZIAŁ VI

PAUZA DLA POLSKI ?

Wojna, o czym już wielokroć była mowa, stanowiła w historii cywilizacji zjawisko na tyle częste, że traktowano je jako zjawisko "normalne". O tak, jak wojny nie są czymś nowym, nie są niczym nowym również i przerwy między nimi. Celem każdej wojny - podążając m.in. za Clausewitzem - jest pokój na nowych warunkach. Czy tę klasyczną zależność można odwrócić i spytać o cel pokoju, cel wysiłków w okresie między wojnami - cel "strategicznej pauzy"?

Jeśli za podstawę logiki ciągu zdarzeń przyjąć nieskomplikowaną, by nie powiedzieć prymitywną, koncepcję Wegecjusza "sivis pacem para bellum" ("chcesz pokoju, szykuj wojnę") - to nietrudno czasowi pokoju przypisać zadanie szykowania wojny. I tak - wszelkiej maści apologetom wojny nietrudno przyjąć filozofię, według której czas pokoju jest wyłącznie antraktem między wojnami¹. Taka interpretacja sensu "pauzy strategicznej", przypadającej na czas pokoju właśnie, jest mi obca z wielu powodów. Głównym zaś jest ten, że stan pokoju traktować należy jako "dobro samo w sobie", celem zaś wysiłków w czasie trwania pokoju powinno być jak najdłuższe jego zachowanie.

Za klasyczną, najczęściej analizowaną pauzę strategiczną uważa się okres między I a II wojną światową. "Pauzę" w tym przypadku (ale nie tylko w tym) stanowił okres między wielkimi wojnami, wojnami światowymi. Obecnie znajdujemy się w stanie "po wojnie". Można zadać sobie pytanie: po której wojnie - czy po II światowej czyli od roku 1943, czy po "zimnej wojnie", czyli od roku 1990?

I jakkolwiek "zimna wojna" nie była wojną sensu stricto, wojną w definicyjnym tego terminu znaczeniu, to za początek obecnej "pauzy" skłonny byłbym przyjąć lata 90-te minionego wieku.

W tym bowiem okresie inaczej niż w poprzednich okresach międzywojennych lub powojennych nie ma wyraźnie określonego potencjalnego przeciwnika². Przytaczana powyżej starorzymska maksyma: "si vis pacem..." w dzisiejszych

¹ Szerzej. Balcerowicz B. Wybrane problemy obronności państwa. AON Warszawa 1997, s. 17-21

realiach rozumiana być musi inaczej. Aby zachować pokój, szukać dziś należy szans nie tyle w przygotowaniu wojny, co w budowie zaufania, zapobieganiu konfliktom, reagowaniu kryzysowemu, trzymaniu niebezpieczeństwa z dala od własnych granic.

Tak więc nie proste "szykowanie wojny" ma wypełnić czas pokoju; obecnie zakłada się inne priorytety.

Wobec powyższego, spektrum funkcji i zadań systemu obronności, a szczególnie sił zbrojnych, wciąż ulega rozszerzaniu się.

Respektując w pełni powyższe, trzeba jednak mieć świadomość faktu, że siły zbrojne, wojsko zawsze do jakiejś wojny się przygotowuje, nawet do tej, której wcale się nie chce, i też do tej, której za wszelką cenę chce się uniknąć.

Jeśli już zatem trzeba do wojny się przygotowywać, to istota problemu tkwi w pytaniu: do JAKIEJ WOJNY i NA KIEDY? Odpowiedź na te pytania powinna być zawarta w obowiązujących doktrynach. My swoją doktrynę obronności, współbrzmiającą ze strategią (doktryną) Sojuszu Północnoatlantyckiego, dziś mamy. Jednak czytelnej pełnej odpowiedzi na postawione powyżej pytania w żadnym z doktrynalnych dokumentów darmo by szukać³.

Ogólnie mówi się jedynie o możliwych rodzajach wojen i konfliktów. Jednak o tym, kiedy można się konkretnego konfliktu lub wojny spodziewać, mowy oczywiście nie ma.

W nie tak dawno minionych czasach "zimnej wojny" zwykliśmy oczekiwać jej wybuchu wojny w każdym momencie; wojska szykowano do wojny, która może nastąpić lada dzień! Faktem też jest, że syndrom gotowości do podjęcia działań wojennych przez wojska w dowolnej chwili wciąż jeszcze w świadomości środowiska tkwi głęboko.

Na potrzeby rozważań kwestii czasu; określenia hipotetycznego horyzontu czasowego, na jaki w przygotowaniach sił zbrojnych należałoby się orientować, można by przyjąć trzy ogólne opcje:

² Określenie przeciwnika, charakteru wojny to wszak kanony klasycznych doktryn. Obszernie pisał o tym J. Kaczmarek. Por.: Zubek J. Doktryny militarne. AON, Warszawa 1992

³ cytowany już R.H. Scales podziela obawy O. Bradleya, że przyszła wojna może okazać się ... "nie tą wojną, nie w tym czasie i nie w tym miejscu (lub "niewłaściwą wojną w niewłaściwym czasie i niewłaściwym miejscu" (tłum. Aut.)

1. Przygotowywania się do działania na większą skalę w czasie relatywnie odległym, przy uwzględnieniu znacznej zmiany warunków, środków walki, strategii, i jest to opcja gotowości "na pojutrze".
2. Bycia w stałej gotowości do wojny, konfliktu, który może zaistnieć w każdej chwili - to opcja gotowości "na dziś".
3. Bycia w gotowości do działania po niezbyt długotrwałych przygotowaniach (mobilizacji), do wojny w możliwie nieodległym czasie - opcja gotowości "na jutro".

Opcje pierwszą można brać pod uwagę jedynie wtedy, gdy w rzeczywistości mamy do czynienia z pauzą strategiczną; jeśli istnienia tej pauzy jesteśmy rzeczywiście pewni.

Czy można dzisiejszą sytuację bezpieczeństwa Polski traktować w kategorii pauzy strategicznej? Zapewne tak - szczególnie wtedy, gdy mamy na myśli ewentualną przyszłą wojnę na dużą skalę - wojnę powszechną, wojnę obejmującą kontynent europejski czy środkową jego część.

W najwybitniejszych (dostępnych) studiach i analizach, w dobrej literaturze problemu można znaleźć nawet dość dokładne rozliczenie czasu. Zespół naukowo-badawczy ze Strategic Study Institute - "Army After Next" za cezurę przyjmuje rok 2010. We wstępie do jednego z opracowań czytamy, że "nieco po 2010 roku olbrzymia góra sprzętu nagromadzonego przez ostatnie ćwierćwiecze zacznie się gwałtownie zużywać - wymagać będzie generalnej wymiany i odnowienia"⁴. Rubież roku 2010-2015 zakłada też J.R. Barnett⁵. O roku 2010 pisze S. Huntington i kilku innych autorów.

Tak więc szeroko zakrojone, obliczone na długi dystans zmiany przewidywane są w szeregu, jeśli nie większości systemów obronnych i armii państw Europy i Świata. Powszechnie znane reformy podejmowane w Wielkiej Brytanii (Reforma Robertsona) czy ostatnio w Niemczech bazują w istocie na logice strategicznej pauzy. Tam "zaryzykowano...".

Jak też z historii wiadomo - interwały dawały okazję dla dokonywania fundamentalnych zmian w organizacji bezpieczeństwa, organizacji obronności. Jak powiada cytowany już J.R. Barnett, 10-15 lat - to czas potrzebny i wystarczający dla przebrojenia na nowo i gruntownego przeorganizowania sił zbrojnych.

⁴ Scales R.H. Future ... op. cit s. XI

⁵ Barnett J.R. Future War, USAir University. Maxwell Air Force Base. 1996 s. XVIII.

A fakt, że nasze siły zbrojne wymagają gruntownego przekształcenia staje się coraz bardziej oczywisty. Wykorzystując zaistniałe okoliczności - "pauzę" - trzeba je przebudować tak, aby nie tylko dorównać dzisiejszym standardom Sojuszu Północnoatlantyckiego; konieczne staje się wzięcie pod uwagę wszystkich implikacji przemian cywilizacyjnych, głównie - rewolucji informacyjnej. Należy orientować przygotowanie naszego wojska na stawienie czoła konfliktom oraz wojnom o znamionach "trzeciej fali", darując sobie przywiązanie do odchodzących już w cień historii wizji operacji wojennych prowadzonych przez duże zgrupowania wojsk, zmasowanych uderzeń, masowych zniszczeń. Wyzwaniem i jednocześnie wytyczną w przekształcaniu sił zbrojnych powinno być - jak pisze S. Koziej - zerwanie z dominującym dotychczas podejściem ilościowym na rzecz podejścia jakościowego. Kierunki zmian u naszych sojuszników są absolutnie czytelne; to: zmniejszanie liczebności przy radykalnej zmianie jakości.

Spośród roboczo sformułowanych opcji funkcjonowania naszych sił zbrojnych, za podstawową należałoby przyjąć pierwszą opcję generalnego ich przygotowania "na pojutrze".

Przebudowa sił zbrojnych zakrojona na szeroką skalę musi być oczywiście odpowiednio ubezpieczona. Wymóg ten wiąże się bardzo silnie z granicznym usytuowaniem Polski w NATO. Należy zakładać, że w najbliższym dziesięcioleciu Polska krajem granicznym wciąż będzie pozostawać. Jako państwo graniczne bierzemy na siebie odpowiedzialność za osłonę ważnego kierunku (obszaru) strategicznego. Ubezpieczenie strategicznej pauzy w wymiarze minimalnym oznacza zdolność do osłony własnego terytorium; przestrzeni lądowej, morskiej i powietrznej. Należy przy tym mieć na uwadze zróżnicowany stopień zaangażowania sił Sojuszu w osłonie (monitorowanie) granicy lądowej, obszarów morskich czy przestrzeni powietrznej. W kalkulacjach sił niezbędnych dla ubezpieczenia pauzy konieczne jest uwzględnienie możliwego czasu reakcji Sojuszu. Z elementarnych wyliczeń wynika, że potrzebne nam będą jednostki zdolne i gotowe do szybkiej (natychmiastowej) reakcji, szczególnie na wypadek agresji z zaskoczenia. Ponieważ trudno wyobrazić sobie, aby Sojusz mógł być zaskoczony agresją w skali strategicznej, aby możliwe było ukrycie takowych zamiarów i przygotowań agresora - dopuszczać należy zaskoczenie na skalę lokalną (w wymiarze operacyjnym bądź taktycznym).

Do agresji z zaskoczenia mogą być użyte jednostki wyprowadzane bezpośrednio z miejsc stałej dyslokacji bez widocznych istotniejszych przygotowań. Możliwe jest też wykonanie zaskakujących uderzeń raketowych (ew. raketowo-lotniczych).

Skład, rozmiary, dyslokacja jednostek ubezpieczających powinny więc być dostosowane do potrzeb odparcia takiej lokalnej agresji z zaskoczenia, a skoro tak, to muszą zostać wyposażone w odpowiednio nowoczesny sprzęt i uzbrojenie, a także być wysoce profesjonalizowanymi.

W kategoriach ubezpieczenia można też traktować gotowy do szybkiego rozwinięcia, tj. określonego reagowania, system obrony terytorialnej.

Tak więc określona, relatywnie niewielka, część sił zbrojnych, stanowiąca "siły ubezpieczenia"⁶ musi być gotowa do wojny, konfliktu, które mogą wybuchnąć w każdej chwili - co odpowiada opcji przygotowania "na dziś".

Należy także mieć na uwadze zdolność sił zbrojnych do działania w wypadku zaistnienia innych, niemilitarnych zagrożeń.

Jeśli mowa o ubezpieczeniu pauby, to niesposób traktować tego problemu w oderwaniu od istoty strategii Sojuszu Północnoatlantyckiego, od strategii prewencji i reagowania kryzysowego.

Reagowanie na kryzysy poza granicami NATO, prowadzenie operacji wsparcia pokoju, operacji wojennych oraz innych niż wojenne powoduje konieczność użycia określonych, specjalnie przygotowywanych do tych zadań sił. Polska z racji choćby zobowiązań sojuszniczych partycypuje i partycypować będzie w realizacji ustaleń tej strategii. Powinna więc w składzie swoich sił zbrojnych posiadać jednostki przeznaczone do działania z dala od własnego terytorium. Należy zakładać, że będą to siły nieliczne, o pełnym ukompletowaniu, bardzo wysokim stopniu uzawodowienia i relatywnie wysokim stopniu gotowości bojowej. Jednostki te zawsze będą stanowić część większej, wielonarodowej całości, zgrupowań wielonarodowych. Muszą więc odznaczać się pełną interoperacyjnością, co stwarza m.in. konieczność odpowiedniego (nowoczesnego) ich wyposażenia. I tę część sił zbrojnych należy w istocie szykować do użycia "na dziś".

Dość umowne zaszeregowanie jednostek ubezpieczających paubę strategiczną do opcji gotowości "na dziś" nie może bynajmniej oznaczać, że nie

⁶ S. Koziej pisze o siłach dysponujących koniecznym potencjałem "przeciwzaskoczeniowym" w. Potencjał... op. cit. s. 18

mają one podlegać przebrojeniu czy wyposażeniu w nowoczesny sprzęt. Wręcz przeciwnie - mają one być unowocześnione w pierwszej kolejności.

Przyjęcie filozofii pauzy, dokładniej - ubezpieczonej pauzy strategicznej oznacza odrzucenie opcji trzeciej czyli przygotowywania sił zbrojnych, ich gotowości "na jutro". W istocie mamy tu do czynienia z założeniami wykluczającymi się, alternatywnymi.

Przebudowa systemu obronnego sił zbrojnych - szczególnie na większą skalę - nie może dokonywać się we wszystkich jednostkach równocześnie. Zawsze więc jakaś część wojsk będzie pasowała wciąż tylko do wojen okresu przedinformacyjnego. To, że dokonywane zmiany jakościowe będą powodować wewnętrzne zróżnicowanie wojsk, należy przyjmować jako zjawisko naturalne, mogące wręcz przynosić określone korzyści. Konflikty i wojny, które mogą zaistnieć w naszym obszarze "po pauzie" będą - jak już była o tym mowa - nosić znamiona zarówno tych z ery informacyjnej, jak i tych z ery przemysłowej.

Z powodzeniem więc można będzie w nich wykorzystać i te całkiem nowoczesne wojska jak i te gorzej wyposażone. Warto w tym miejscu przypomnieć podział wojsk, jaki zalecał Sun-Tzy, a mianowicie na: jednostki zwykłe i jednostki doborowe⁷. Należy też zwrócić uwagę na fakt, że przy obserwowanej stałej tendencji do wyraźnego zmniejszania liczebności sił zbrojnych zachowuje się jednocześnie zdolność do ich rozwinięcia czy wręcz rozbudowy⁸.

Zachowanie zdolności do rozwinięcia (do mobilizacji) systemu obronnego sił zbrojnych należy także zaliczyć do koniecznego ubezpieczenia pauzy.

*

Pauzę strategiczną należy bez wątplenia traktować w kategoriach szans. Szanse te należy wykorzystać. Pauzę jednak - jak już była o tym mowa należy ubezpieczyć. Rozważania czynione w niniejszym rozdziale nie dają jednak dostatecznej odpowiedzi na pytanie: JAK JĄ UBEZPIECZYĆ - jak spożytkować komfort jej zaistnienia? Głęboka rekonstrukcja systemu obronnego - sił zbrojnych - powinna być podporządkowana jakiejś wizji, jakiemuś "docelowemu" modelowi. Konstruowanie pełnego modelu, który miałby stanowić docelowy ideał za ok. 10 lat,

⁷ Ten znany od starożytności zalecany przez Sun Tzy podział we współczesnych warunkach może przybierać nieco inną postać. Np. dla Finów jednostki "zwykłe" to jednostki terytorialne, a "doborowe" to jednostki operacyjne.

Por. Toveri P., Välikeimas H. Future Operational-Tactical Level Warfare. NDC Helsinki 2000

jest w dzisiejszej zmiennej rzeczywistości zajęciem nazbyt ryzykownym. Należałoby tu sięgnąć do teorii organizacji i zarządzania, teorii planowania w warunkach niepewności. Bez ryzyka można zapewne określić pewne docelowe parametry, kierunki przemian jakościowych. Kwestia więc wymaga wielu badań i dociekań.

Rozwinięcia badań, kalkulacji zadaniowo-ilościowych wymaga też niewątpliwie problemu ubezpieczenia pauby.

⁸ Symptomatyczne treści dotyczące rozwinięcia - odbudowy sił zbrojnych w: Dewar J.A i inn.: Expandability of the 21 st. Century Army. RAND. Santa Monica 2000

ZAKOŃCZENIE

Zgodnie z założeniami studium, zatytułowane: "Obronność RP a dialektyka wojny i pokoju na progu XXI wieku", miało składać się z dwóch części - lub dokładniej - z dwóch podejść, dwóch faz.

W niniejszej wersji, którą traktuję jako część (fazę) pierwszą, chciałem skupić się przede wszystkim na generaliach, tj. refleksji filozoficznej, identyfikacji trendów cywilizacyjnych, geopolityce, problemach ładu międzynarodowego. Zamierzałem podjąć się próby opisu przyszłych konfliktów i wojen. Miały też być wstępnie sformułowane ogólne wnioski dotyczące przebudowy systemu obronnego Polski.

W efekcie dokonywanych w pierwszej fazie badań i dociekań chciałem uzyskać dostatecznie uargumentowaną odpowiedź głównie na pytanie: "czy mamy obecnie w Europie do czynienia z długotrwałą pauzą strategiczną?". Chciałem przede wszystkim upewnić się o sensie i zasadności wprowadzenia terminu "pauza strategiczna". Za swoisty "obszar wyjściowy" do weryfikacji przyjętej hipotezy przyjąłem dorobek filozofii, myśli społecznej, teorii stosunków międzynarodowych dotyczący dialektyki wojny i pokoju, co umożliwiło mi określenie warunków koniecznych dla utrzymania stanu pokoju. Przewodnie znaczenie pozwoliłem sobie przypisać koncepcji pokoju I. Kanta.

Za zasadnością hipotezy o zaistnieniu pauzy może - wg prowadzonych przeze mnie studiów - przemawiać sposób traktowania pokoju w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych - rozwój badań nad zjawiskiem (stanem) pokoju; doskonalące się prawo pokoju i bezpieczeństwa, wdrażanie środków budowy zaufania, rozwój instytucji międzynarodowych czy wreszcie postępujące rozbrowienie i kontrola zbrojeń. Udało mi się - jak sądzę - uzasadnić, że obecny ład międzynarodowy wpływa korzystnie na utrzymanie światowego pokoju, co z kolei pomyślnie rokuje na zaistnienie dłuższej pauzy strategicznej. Zakładam, że w przyszłości - ocenionej na około 10-20 lat (przy zachowaniu obecnego ładu) - nie zaistnieją raczej warunki tworzące ryzyko wojny w skali globalnej (światowej) bądź kontynentalnej - wojny powszechnej. Z sześciu analizowanych megatrendów

rozwojowych - trzy uznałem za "pokojowotwórcze", sprzyjające stabilizacji. Są to globalizacja, informatyzacja oraz demokracja i kapitalizm rynkowy.

Dokonana na tle megatrendów rozwojowych, realiów rzeczywistości międzynarodowej analiza poglądów dotyczących zagrożeń utwierdziła mnie w słuszności hipotezy wstępnej oraz przygotowywała do określenia charakteru tejże "pauzy".

Określenie możliwej długotrwałości stanu pokoju, dostatecznej długotrwałości pauzą - przełożone na język planowania strategicznego (określenie zagrożeń oraz charakteru konfliktów i wojen, które mogą zaistnieć w przyszłości) pozwoliły na zarysowanie sposobów wykorzystania szans, jakie stwarza czas pauzy. Jak wiadomo każdemu jako tako wykształconemu wojskowemu (czego uczy się we wszystkich szkołach wojskowych) pauzę operacyjną odpowiednio się wykorzystuje (do głębokich przegrupowań, do dokonania istotnych zmian). Pauza też - o czym wiadomo - musi być odpowiednio ubezpieczona. Tę elementarną powszechnie uznana zasadę (jej logikę) adaptowałem na potrzeby ostatniego rozdziału studium. W tym momencie przychodzi czas na udzielenie odpowiedzi na drugie zawarte w problemie badawczym pytanie: Jak zaistniałą pauzę strategiczną wykorzystać oraz jak ją zabezpieczyć? Odpowiedź na nie w niniejszej fazie pracy jest zaledwie naszkicowana, ma być bowiem rozwinięta w części drugiej.

Badania i dociekania, których rezultaty opisałem w niniejszym studium były podporządkowane trzem celom (sformułowanym w rozdz. wstępnym). Żadnego z nich nie osiągnąłem w pełni, co zresztą jest zgodne z koncepcją dwóch faz (etapów, części). Najwięcej uwagi skupiłem na weryfikacji hipotezy o pauzie strategicznej. Jestem świadom, że w dysproporcji z rozważaniami o pauzie pozostaje kwestia identyfikacji cech przyszłych konfliktów i wojen oraz możliwości wykorzystania sposobności (szans), jakie daje czas pauzy.

Zgodnie z przyjętym zamiarem (koncepcją badań oraz ich opisu) część pierwsza (niniejsza) ma stanowić swoisty szkic do pełnego opracowania - czyli do części drugiej.

L I T E R A T U R A

- Arendt H. Między czasem minionym a przyszłym. Warszawa 1994.
- Arnett E. Nuclear Weapons After Comprehensive Test Ban SIPRI Stockholm 1996.
- Aron R. Widz i uczestnik. Warszawa 1992.
- Arystoteles. Polityka. Wrocław 1953.
- Asmus R. D. NATO. Koncepcja bezpieczeństwa XXI wieku. Warszawa 1997.
- Barnett J.R. Future War. Air University. Maxwell AAF Base 1996.
- Bauman Z. Globalizacja. Warszawa 2000.
- Bevin A. The Future of Warfare. New York. London 1995.
- Bierzanek R. Zasady prawne pokojowego współistnienia. Warszawa 1968.
- Black J. War and the World. Military Power and the Fate of Continents 1450-2000. Yale University Press, London 2000.
- Blank S. (i inni)- Conflict, Culture and History. Air University (USA) 1993.
- Bobrow D., Halizak E., Zięba R. Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe na schyłku XX wieku. Warszawa 1997.
- Borgosz J. Drogi i bezdroża filozofii pokoju. Od Homera do Jana Pawła II. Warszawa 1989.
- Brzeziński Z. Bezład. Warszawa 1993.
- Buzan B. People, States and Fear: An Agenda for International Security Studies in the Post-Cold War Era. Wyd. Zynne Rienner, Boulder 1991.
- Ciborowski L. Walka informacyjna. Toruń 1999.
- Clark J. Globalization and Fragmentation. International Relations in the Twentieth Century. Cambridge 1997
- Clausewitz C. O wojnie. Lublin 1995.
- Czaputowicz J. (red.) Integracja Europejska. Implikacje dla Polski. Kraków 1999.
- Czaputowicz J. System czy nieład? Warszawa 1998.
- Friedberg A.L. Will Europe's Past be Asia's Future? Survival 3/2000.
- Fukuyama F. Koniec historii. Poznań 1997.
- Fukuyama F. Ostatni człowiek. Poznań 1997.
- Gałganek A. Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Poznań 1992.
- Gagor, Paszkowski K. Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej. Warszawa 1998.
- Gilpin R. War and Change in World Politics. Cambridge 1981.
- Gray C. Modern Strategy. Oxford 1999.
- Gray C. Sloan G. Geopolitics. Geography and Strategy. London 1999.
- Heisbourg F. Wojny. Warszawa 1998.
- Hobbes T. Lewiatan. Warszawa 1954.
- Kant J. O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny. Wrocław 1992.
- Keaney T.A. Cohen E.A. Revolution in Warfare? Annapolis 1995.
- Kennedy C. The Age of Revolutions. SSI Carlisle Barrack 1998.
- Khalilzad Z. Lesser I.O. Sources of Conflict in the 21 st Century. RAND. Santa Monica 2000.

- Kisielewski T.A. Nowy konflikt globalny. Warszawa 1993.
- Komov S. Informationsnaja borba w sowriemiennoj wojnie - woprosy teorii. Wojennaja Mysl 3/1996
- Kostecki W. Europe After the Cold War. The Security Complex Theory. Świat przyszłości a Polska. Warszawa 1995.
- Kostecki W. Problemy badań nad konfliktami i pokojem (PISM). Warszawa 1990.
- Koziej S. Teoria sztuki wojennej. Warszawa 1993.
- Koziej S. Strategia i potencjał obronny Polski w warunkach członkostwa Polski w NATO. AON, Warszawa 2001
- Kukułka J. Teoria stosunków międzynarodowych. Warszawa 2000.
- Kukułka J. Kształtowanie nowego ładu międzynarodowego u schyłku XX wieku. Warszawa 1997.
- Kukułka J. (red.) Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie środkowej po zimnej wojnie. Warszawa 1994.
- Kukułka J. (red.) Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych. Warszawa 1991.
- Kuźniar R. System zachodni w stosunkach międzynarodowych. Czynniki sprawcze ewolucji. Warszawa 1959.
- Kuźniar R. (red.) Krajobraz po transformacji. Środowisko międzynarodowe Polski lat dziewięćdziesiątych. Warszawa 1992
- Liddel Hart B.H. Strategia. Działania pośrednie. Warszawa 1959.
- Lovelace D.C. The Evolution in Military Affairs. SSI Carlisle Barrack 1997.
- Ludendorff E. Wojna totalna. Warszawa 1959.
- Machiavelli N. Książę. Rozważania. Warszawa 1993.
- Meadows D.H. (i inni) Granice wzrostu. Warszawa 1973.
- Metz S. The Military Implication's of Alternative Futures. SSI. Carlisle Barrack 1997.
- Mitrofanow A.W. Szagi nowej geopolitiki. Moskwa 1997.
- Mittelman J.H. (red.) Globalization. Critical Reflections. London 1996.
- Moczulski L. Geopolityka. Warszawa 1989.
- Modelski G. A Theory of Foreign Policy. New York 1962.
- Morgenthau H.J. Politics among Nations. New York 1965.
- Naisbitt J. Megatrendy. Zysk i spółka. Poznań 1997.
- Pietraś Z. Bezpieczeństwo ekologiczne w Europie. Lublin 1996.
- Pomian K. Europa i jej narody. Warszawa 1992.
- Quincy W. A Study of War. Chicago 1942.
- Reiter E. (Hrsg) Jahrbuch für internationale Sicherheitspolitik 1999, 2000. Hamburg Berlin, Bonn 1999, 2000.
- Reiter E. (red.) Der Krieg um das Kosowo 1998/99. Mainz 2000
- Reykowski J. Bielicki T. Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka. Poznań 1997
- Robertson G. The Strategic Defence Review. London 1998.
- Rokicki E. Organizacja Narodów Zjednoczonych w systemie światowego bezpieczeństwa. AON Warszawa 1994.
- Rosa R. Filozofia bezpieczeństwa. Warszawa 1995.
- Rousseau J.J. Umowa społeczna. Warszawa 1966.
- Rutkowski C. (kier.) Strategia wojskowa państwa - członka sojuszu. AON. Warszawa 1998.
- Rysińska-Popiuk J. Suwerenność w stosunkach międzynarodowych. Warszawa 1993.
- Sartori G. Teoria demokracji. Warszawa 1994.
- Sawkin W. Zasady sztuki operacyjnej i taktyki. Warszawa 1973.
- Scales R.H. Future Warfare. SSI Carlisle Barrack 1999.

- Schwarzkopf N. Nie trzeba bohatera. Warszawa 1993.
- Souchon L. Die Renaissance Europas. Herford, Bonn 1992.
- Stefanowicz J. (red.) Między tożsamością i wspólnotą. Warszawa 1996.
- Stefanowicz J. Ład międzynarodowy. Warszawa 1996.
- Strasburger D. Zasady sztuki wojennej. Bellona. Warszawa 1996.
- Świniarski J. O naturze bezpieczeństwa. Warszawa 1997.
- Świniarski J. Wiatr M. Konceptcje strategiczno-operacyjne. Myśl Wojskowa 4/1998.
- Therborn G. Drogi do nowoczesnej Europy. Warszawa-Kraków, 1998.
- Toffler A i H. Wojna i antywojna. Muza. Warszawa 1997.
- Toffler A. Powershift. New York 1991.
- Toveri P., Välvichmas H, Future Operational - Tactical Level Warfare, National Defence College. Helsinki 2000.
- Toynbee A.J. Wojna i cywilizacja. Warszawa 1963.
- Toynbee A. Cywilizacja w czasie próby. Warszawa 1991.
- Tuchman B. Szaleństwo władzy. Książnica. Warszawa 1993.
- Weart S.R. Never at War. Yale University Press. London 2000. RAND Santa Monica 2000.
- Weinberger C. Schweizer P. Następna wojna światowa. Warszawa 1999.
- Weizsaecker R. von (komisja) Gemeinsame Sicherheit und Zukunft der Bundeswehr. www.bundeswehr.de.
- Wildstein B. Profile wieku. Warszawa 2000.
- Wnuk-Lipiński E. Kształtowanie się nowego ładu instytucjonalnego. "Krytyka" 41,42/1993
- Wright Q. A Study of War. London 1967.
- Wróblewski R. Wprowadzenie do strategii wojskowej. Warszawa 1998.
- Wyszczelski L. Historia myśli wojskowej. Warszawa 2000.
- Zwan van der B. Nuclear Power and global Warming. Survival 3/2000.
- Żuk A. Filozofia walki. Lublin 1996.

